

BIULETYN

Północno-Wschodniej
Izby Lekarsko-Weterynaryjnej

Nr 4 (50) / 2013



Numer rachunku bankowego Północno-Wschodniej Izby
Lekarsko-Weterynaryjnej
PKO BP S.A. II o/Białystok 25 1020 1332 0000140202410678

Biuro Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej
czynne codziennie od 8.00-14.00 oprócz sobót
i dni ustawowo wolnych od pracy

Prezes Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej
Andrzej Czerniawski przyjmuje
w każdy piątek w godzinach 10.00-12.00

Adres:
15-959 Białystok, ul. Zwycięstwa 26A/1, skr. poczt. 64
tel. (85) 651 65 91, tel./fax (85) 651 28 43

e-mail: izbawet@poczta.wp.pl
www.izbawetbial.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Redaktor Naczelny:

lek. wet. Emilia Wielądek-Żukowska, emilia.zukowska@izbawetbial.pl

Sekretarz:

lek. wet. Joanna Piekut, j.piekut@izbawetbial.pl

Redaktorzy:

lek. wet. Andrzej Czerniawski, andrzej.czerniawski@izbawetbial.pl
lek. wet. Piotr Gogacz, piotr.gogacz@izbawetbial.pl
prof. dr hab. Mirosław Kleczkowski, miroslaw.kleczkowski@izbawetbial.pl
lek. wet. Emilian Augustyn Kudyba, emilian.kudyba@izbawetbial.pl
lek. wet. Katarzyna Łuniewska-Kopacz,
katarzyna.luniewskakopacz@izbawetbial.pl

Redaktorzy Honorowi:

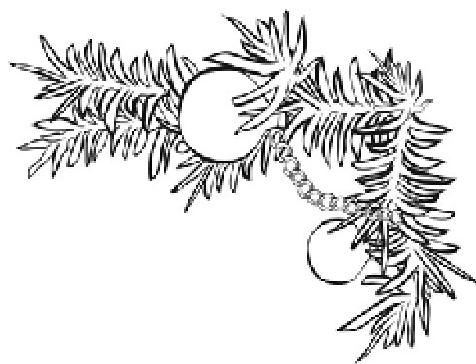
dr n. wet. Anatol Bacharewicz
dr n. wet. Jan Krupa, jan.krupa@izbawetbial.pl

ISSN: 2081-3708

SKŁAD I DRUK:



Mariusz Śliwowski
Białystok, ul. Kolejowa 19
tel. (85) 869 14 87, 602 766 304
e-mail: prymat@biasoft.net, www.prymat.biasoft.net



Witam,

wielkimi krokami zbliżają się ku nam Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok. Ten szczególny czas spędzamy zazwyczaj w gronie najbliższych, ciesząc się uśmiechem na ich twarzach, blaskiem choinkowych światełek i zapachem pysznego jedzenia.

Choć marzenia nie zawsze się spełniają, a życie stawia przed nami coraz to nowe wyzwania, chwile takie jak te, spędzone przy wigilijnym stole, wszystko wynagradzają.

W imieniu własnym oraz całego Zespołu Redakcyjnego życzę Państwu wszelkiej radości i pomyślności. Mamy nadzieję, że w chaosie przygotowań świątecznych znajdziecie czas na lekturę naszego Biuletynu.

Redaktor naczelny
Emilia Wielądek-Żukowska



W oczekiwaniu na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok, żegnamy minione miesiące i pełni nadziei spoglądamy w przyszłość. Pragniemy przeżyć niepowtarzalne świąteczne chwile w pokoju i wzajemnej bliskości.

Serdeczne życzenia: zdrowia, pogody ducha, spełnienia wszystkich marzeń, zawodowej satysfakcji i wielu sukcesów życzy w imieniu swoim i Rady



Andrzej Czerniawski
Prezes Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Białymstoku

Niech ten cudowny czas Świąt Bożego Narodzenia napęłni wszystkich radością i ciepłem, a nadchodzący Nowy Rok spełni najszybsze marzenia.

Podlaski Wojewódzki Lekarz Weterynarii
Krzysztof Pilawa

Pełnych ciepła, radości i spokoju Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności i sukcesów w nadchodzącym Nowym 2014 Roku życzy

Marek Wincenciak
Przewodniczący Polskiego
Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych
O/w Białymstoku



Zdrowych, spokojnych i pełnych rodzinnego ciepła świąt Narodzenia Pańskiego, odpoczynku od codziennego zabiegania oraz chwili zadumy. Wszelkiej pomyślności w Nowym Roku oraz spełnienia w życiu osobistym i zawodowym życzy

Marian Czerski
Przewodniczący Oddziału Łomżyńsko-Ostrołęckiego
Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wszystkim członkom i sympatykom Polskiego Stowarzyszenia Bujatrycznego oraz pozostałym koleżankom i kolegom szczęśliwych i pogodnych świąt, wielu głębokich i wspaniałych przeżyć, wewnętrznego spokoju, wytrwałości i radości oraz błogosławieństwa Bożego życzy

prof. dr hab. Mirosław Kleczkowski
Prezes Polskiego Stowarzyszenia Bujatrycznego

Najlepsze życzenia na nadchodzący 2014 rok!!!

Najlepsze życzenia dla polskich lekarzy weterynarii od przedstawicieli organizacji weterynaryjnych z IRLANDII, FRANCJI, HISZPANII, CHORWACJI, BELGII, WĘGIER, FINLANDII, GRECJI, RUMUNII, DANII, CZECH, SŁOWENII oraz USA, a także od Prezydenta Europejskiej Federacji Lekarzy Weterynarii Christopha BUHOTA i Prezydentów Unii Europejskich Higienistów Weterynaryjnych oraz Unii Europejskich Lekarzy Wolnej Praktyki.

zebrał:
Emilian Kudyba

UEVH

Union of European Veterinary Hygienists
Union Européenne des Vétérinaires Hygiénistes

President:
Sean O'Laoidhe
Vice-President:
Emilian Kudyba
Treasurer:
Guenther Klein
Secretary:
General:
Jason Aldiss
Senior-President:
Henning Knudsen

Best wishes for the year 2014 - Sonja Hellsström
for the Polish vets!
Finnish veterinary
association

Best wishes and a happy new
year to all Polish vets.

from Greek colleagues. Athina Trachli, president of the Hellenic Vet Assoc.

Athina Trachli, president of the Hellenic Vet Assoc.

Best wishes from the President of the UEVH.

Best wishes and God bless all of us for the
Polish vets from the European Veterinary
Association

Best wishes from Romanian Vet
for Polish Vet 11 2014!!

Best wishes from Denmark
Jens N. Markvardt

Best wishes from the Czech
Republic to Polish Vets
Pavla

Best wishes from
the U.S.A. AVMA
Beth A. AVMA

BEST WISHES FOR THE NEW YEAR
2014 FROM THE SLOVENIAN
VETERINARY CHAMBER
www.fve.org

Members:

Austria
Belgium
Czech Republic
Denmark
Finland
France
Germany
Ireland
Italy
Latvia
Luxembourg
Netherlands
Norway
Poland
Portugal
Serbia
Spain
Sweden
Switzerland
United Kingdom
Argentina
WAVH

UEVH

Union of European Veterinary Hygienists
Union Européenne des Vétérinaires Hygiénistes

President:
Sean O'Lauride
Vice-President:
Emilian Kudylka
Treasurer:
Guenter Klein
Secretary:
General:
Jason Aldiss
Senior-President:
Henning Knudsen

Very best wish to
all Polish vets young
and old from across
colleagues in Ireland.

Family greetings
from FVE Seniorist
PD

Dear Leanne
Veterinary Council
of Ireland

Best wishes for the Polish vets

Joan Spain

Best wishes for Polish colleagues
from FVE President.
Ch. Dauter

Best wishes for Polish colleagues
from BELGIUM

Belloz Up'Ént a l'Épét collègues met
de Pthm

www.fve.org

Best wishes for
Vets
From France

Very best
regards for
Polish vets
from
Graham
Vet
Chen

Members:

Austria
Belgium
Czech Republic
Denmark
Finland
France
Germany
Ireland
Italy
Latvia
Luxembourg
Netherlands
Norway
Poland
Portugal
Serbia
Spain
Sweden
Switzerland
United Kingdom
Argentina
WAVEH

Spis Treści

Z ŻYCIA IZBY

Andrzej Czerniawski

*Sprawozdanie z posiedzeń Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej
za okres sierpień-wrzesień 2013 r.
(na podstawie protokołów z posiedzeń) 9*

Wojciech Barszcz

*Sprawozdanie z działalności Rady Północno-Wschodniej Izby
Lekarsko-Weterynaryjnej za okres od września do listopada 2013 r. 15*

Marian Jan Czerski

Zbiорове ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej lekarzy weterynarii ... 17

ADMINISTRACJA WETERYNARYJNA

Magdalena Bartosińska

*Nowe propozycje Komisji Europejskiej w sprawie regulacji dotyczących
urzędowych kontroli w łańcuchu rolno-spożywczym 19*

Mirosław Tołwiński

Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Siemiatyczach 35

Ryszard Jeleniewicz

95 lat Służby Weterynaryjnej Wojska Polskiego 37

Emilia Wielądek-Żukowska

Komisja Odpowiedzialności Dyscyplinarnej 44

NAUKA

Krzysztof Kwiatek, Zbigniew Sieradzki, Agnieszka Głowacka,

Alicja Kowalewska

*Żywność i pasze genetycznie zmodyfikowane – wybrane aspekty
rejestracji i stosowania 45*

PRAKTYKA WETERYNARYJNA

Ewelina Jaśkiewicz

*Ciekawe przypadki z praktyki lekarza weterynarii małych zwierząt
cz. 2. Jama ustna 58*

Grzegorz Tabasz

Leśny dziennik: Karmienie czas zacząć 61

Jacek Martyniuk

Stadnina koni arabskich w Janowie Podlaskim i lekarze weterynarii 63

UROCZYSTOŚCI, SPOTKANIA

Marek Pirsztuk

90-lecie Litewskiego Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii LVGA 68

Monika Opolska-Katarzyna Łuniewska-Kopacz	
<i>Better Training for Safer Food</i>	70
Katarzyna Łuniewska-Kopacz	
<i>Nordic – Baltic Seminar</i>	73
Aneta Trzeciak-Kowalczyk	
<i>Z miłości do zwierząt! „Pupile Wety, czyli idąc śladami Świętego Franciszka”</i>	75
Przemysław Sobiech, Alicja Kowalewska	
<i>IV Międzynarodowa Konferencja Bujatryczna w Łomży</i>	78
Emilia Wielądek-Żukowska	
<i>50 lat Kodeksu Żywnościowego</i>	82

W WOLNYM CZASIE

Tomasz Bielawski – lekarz weterynarii z pasją/fotografia 3D	84
<i>Kawa po turecku – wystawa fotografii stereoskopowej</i>	88

KULTURA

Jan Krupa	
<i>Wieczór autorski Magdaleny Grochowskiej w Książnicy Podlaskiej</i>	90
Marta Cywińska, Jurij Plyska	
<i>Atelier pedagogiczne dla doktorantów SGGW. Wybory i perspektywy</i>	93
<i>Na Świętego Mikołaja</i>	98

WSPOMNIENIA

Jan Krupa	
<i>W 5 rocznicę śmierci lekarza weterynarii Mariana Zawady</i>	100
Jan Krupa	
<i>Wspomnienie o lekarzu weterynaryjnym Waldemarze Akusie w 19 rocznicę Jego śmierci</i>	104
Małgorzata Kasińska	
<i>Biogram lekarza weterynarii Ludmiły Baranowskiej-Błotnickiej</i>	106

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Zygmunt Dudziuk (1933-2013)	108
<i>...w roku 2013 pożegnaliśmy...</i>	110
<i>Konkurs nr 6</i>	111
<i>Kalendarium 2013 roku</i>	112

Andrzej Czemiawski
Prezes PWIL-Wet.



SPRAWOZDANIE Z POSIEDZEŃ KRAJOWEJ RADY LEKARSKO-WETERYNARYJNEJ ZA OKRES SIERPIEŃ-WRZESIEŃ 2013 R. (NA PODSTAWIE PROTOKOŁÓW Z POSIEDZEŃ)

W okresie sprawozdawczym posiedzenie Krajowej Rady odbyło się w dniach 25-26.09.2013 r.

Na ww. posiedzeniu poruszano min. następujące sprawy:

- sprawozdanie z prac bieżących prezydium KRLW

Sekretarz KRLW przekazał informację, że prezydium KRLW odbyło 3 spotkania – 13 sierpnia, 5 września i 25 września, bezpośrednio przed posiedzeniem plenarnym KRLW. Przedstawiła decyzje podjęte przez prezydium i sprawy rekomendowane na posiedzenie plenarne KRLW (protokoły z posiedzeń prezydium w archiwum biura KILW).

- sprawa zaległości w płatnościach z wyznaczenia

Wcześniej był to jeden z tematów prac Komisji KRLW, która dokonała analizy zaległości w płatnościach z wyznaczenia w zakresie badania zwierząt rzeźnych i mięsa. Wcześniej KRLW wystosowała pisma do wszystkich wojewódzkich lekarzy weterynarii o przedstawienie aktualnych zaległości w płatnościach z wyznaczenia w zakresie badania zwierząt rzeźnych i mięsa oraz o przedstawienie harmonogramu wypłat od stycznia do sierpnia 2013 r. oraz o przedstawienie przyczyn. Odpowiedzi udzielił tylko jeden wojewódzki lekarz weterynarii i jeden lekarz powiatowy (dokument w archiwum biura KILW).

Z analizy innych informacji wynika, że zaległości w płatnościach występują w 70% województw. Postanowiono zaproponować wystą-

pienie o sprawdzenie przez Najwyższą Izbę Kontroli Ministerstwa Finansów w zakresie przyczyn zaległości w wypłatach i w sprawie uruchamiania rezerwy celowej (projekt wystąpienia w archiwum biura KILW).

Jeden z członków Rady ocenił, że problem jest chyba niewłaściwie ulokowany. Uruchamianie rezerwy celowej odbywa się jednocześnie w całym kraju. Problem może wiązać się albo ze złym planowaniem w województwach, albo pieniądze są zablokowane na poziomie wojewody.

- sprawa zakupionego lokalu sąsiadującego z siedzibą biura KILW i ustanowionego na nim długu hipotecznego.

Członkowie Rady zostali zapoznani z korespondencją pomiędzy biurem KILW, a Urzędem Miasta, w sprawie dotyczącej zakupionego lokalu sąsiadującego z siedzibą biura KILW (dokumentacja w archiwum KILW).

Prezes przypomniał, że w interpelacji zadano pytanie: czy prawdą jest, że na hipotece zakupionego lokalu ciąży dług na kwotę ponad 350 tysięcy złotych.

Odpowiadając na tę interpelację, prezes stwierdził, że mógłby odpowiedzieć, że nie jest to prawdą, gdyż kwota jest niższa niż 350 tysięcy złotych. Stwierdził, że pytanie sformułowane jest w sposób tendencyjny, świadczący o tym, że zadającemu nie zależy na otrzymaniu wyjaśnień, a jedynie na stworzeniu sensacji. Wystąpiono o zdjęcie zapisu hipotecznego z lokalu zakupionego przez KILW i po długim czasie otrzymano odpowiedź z Urzędu Miasta, którą oceniono jako kuriozalną.

Radca prawny dr Michał Rudy przygotował odpowiedź na to pismo, która została wysłana do Urzędu Miasta. Postępowanie skomplikował fakt, że w kilka miesięcy po zamianie lokali, była właścicielka lokalu sąsiadującego z siedzibą biura KILW zmarła. Według opinii przedstawionej przez Urząd Miasta o wymazanie zapisu hipotecznego powinni wystąpić jej spadkobiercy.

Radca prawny dr Michał Rudy przedstawił pismo wystosowane do Urzędu Miasta (dokument w archiwum biura KILW). Wobec wniosku o przekształcenie lokalu mieszkalnego na lokal użytkowy, okazało się, że lokal ma zapis w hipotece. Zaproponowano wówczas, aby zgodnie z ustawą o księgach wieczystych i ustawą o gospodarce nieruchomościami, która ma tutaj zastosowanie, nie składać na razie tego wniosku o przekształcenie lokalu mieszkalnego na lokal użytkowy, skoro mamy jeszcze wcześniejsze roszczenie do miasta i chcielibyśmy jak najprędzej to załatwić. Należy najpierw złożyć wniosek o wydanie za-

świadczenia albo wprost złożenie wniosku przez prezydent Warszawy wniosku o wykreślenie do ksiąg wieczystych. Tytuł prawny przestał w tym zakresie przysługiwać miastu. Zaproponowano dwa rodzaje postępowania. Po pierwsze – złożenie tego wniosku, mając nadzieję, że miasto złoży takie oświadczenie. Taka jest procedura przewidziana na stronie internetowej miasta Warszawy. W przewidzianym terminie trzech miesięcy nie otrzymano odpowiedzi, mimo składanych ponaśleń. W otrzymanej odpowiedzi powoływano się na potrzebę zasięgnięcia opinii innego departamentu oraz odmowę, związaną z otrzymaniem przez osobę zamieniającą lokale prawa własnościowego spółdzielczego a nie własność, jaką uzyskała po wykupieniu lokalu po preferencyjnych cenach.

W opinii radcy prawnego dr Michała Rudego przywołano dwie podstawy prawne, które nie mają zastosowania w tym wypadku. Ponadto sądy już orzekały w tych sprawach i rozstrzygnięcia są korzystne dla Krajowej Rady. Nabycie innego lokalu lub zamiana na lokal spółdzielczy oznacza, że wygasa dla miasta prawo do posiadania wpisu w księdze wieczystej. Kancelaria prawna zaproponowała dwa rozwiązania – albo ponowne wystąpienie, powołując się na orzecznictwo, aby uzyskać to zaświadczenie i żeby samodzielnie złożyć wniosek do ksiąg wieczystych, albo z art. 10 ustawy o księgach wieczystych wystąpić z roszczeniem o dostosowanie księgi wieczystej do stanu faktycznego, zgodnego z prawem. Miasto nie ma tytułu do tego wpisu hipoteki, a nie chce dobrowolnie wydać zaświadczenia, żeby KILW mogła to wykreślić. Jeśli nie przyjdzie żadna odpowiedź – należy złożyć wniosek do sądu ksiąg wieczystych o wykreślenie zapisu hipotecznego. Wówczas sąd rozstrzyga sporną sprawę pomiędzy KILW a Urzędem Miasta. Miasto nie ma prawa do utrzymywania zapisu na hipotece tego lokalu, może go natomiast przenieść na lokal zamieniony.

Prezes przypomniał uchwałę podjętą 20 czerwca 2011 r. i zapis dyskusji, w której wyraźnie stwierdzono, że zamianie podlega lokal, który został zakupiony przez właścicielkę z bonifikatą. Na wszystkie takie lokale nakładany jest zapis hipoteczny. Obrana droga, także zdaniem prawników, dawała pełne bezpieczeństwo.

Marek Wysocki wyraził pogląd, że należało dokonać zamiany zapisu hipotecznego w momencie zamiany lokali. Radca Prawny zwrócił uwagę, że do przeniesienia zapisu ma prawo nie KILW, a Urząd Miasta.

Andrzej Czerniawski stwierdził, że KRLW poprzedniej kadencji upoważniła prezesa i sekretarza do podpisania aktu notarialnego, ale

nikt nie wiedział, że istnieje zapis hipoteczny. Żeby sprawa była jasna – stwierdził, że on by takiego aktu nie podpisał. Zapytał, co będzie w przypadku, kiedy zapis nie będzie wykreślony i kto te koszty poniesie oraz dodał – „Życzę, żeby ta sprawa była załatwiona i zapis hipoteczny był wykreślony bez kosztowo. Jeżeli tak się nie stanie – ktoś musi ponieść te koszty”.

Marek Kubica stwierdził, że chciałby przyjść w sukurs Andrzejowi Czerniawskiemu i potwierdzić, że również, jako członkowi Rady V kadencji nic mu nie było wiadomo, iż lokal, który w ramach wymiany, na którą Rada wyraziła zgodę, miał być objęty jakimiś zapisami dotyczącymi hipoteki. Dowiedział się o tym niedawno, już po wyborach władz VI kadencji. Zapytał wówczas prezesa Jacka Łukaszewicza i Radcę Prawnego, czy nie było w akcie notarialnym, który podpisywano, w dziale dotyczącym obciążeń, żadnych zapisów i otrzymał informację, że jakichkolwiek zapisów nie było. Wobec tego powiedział, że jakiegokolwiek roszczenia ze strony Urzędu Miasta są bezzasadne. Przyłącza się również do tych, którzy chcą wyrazić pragnienie, aby to jak najszybciej, z korzyścią dla nas, się zakończyło, tym nie mniej jednak - analizując komentarze do 68, w szczególności uchwałę Sądu Najwyższego z 6 listopada 2002 r. nr III cz.p./59 /02 – nie do końca jest pewien, iż jesteśmy tacy bezkarni.

- uchwała w sprawie koordynacji i współpracy prac komisji Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej VI kadencji w latach 2013-2017

Prezes Jacek Łukaszewicz wyjaśnił, że przyjęcie tej uchwały ma na celu koordynację prac pomiędzy poszczególnymi komisjami a prezydium KRLW, które będzie przygotowywać opracowane propozycje na plenaryjne posiedzenia Rady. Przedstawił projekt uchwały (dokument w archiwum biura KILW).

Wobec braku uwag do przedstawionego projektu, prezes poddał go pod głosowanie. Krajowa Rada Lekarsko-Weterynaryjna podjęła uchwałę w sprawie koordynacji i współpracy prac komisji Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej VI kadencji w latach 2013-2017.

- sprawozdanie z prac Komisji Prawno-Regulaminowej

Przewodniczący Komisji Prawno-Regulaminowej poinformował, że Komisja odbyła dwa spotkania: 6-7 sierpnia i 8 września 2013 r. Przedmiotem posiedzeń były rzeczy, które są procedowane na poziomie grupy roboczej do spraw zdrowia zwierząt (AHL) oraz grupy roboczej do spraw urzędowej kontroli. Zajmowano się też projektem nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt i weryfikowano zgodność projek-

tu ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych, który był procedowany w poprzedniej kadencji z wytycznymi, jakich udzielił X KZLW. Zmodyfikowano ustawę w kilku miejscach. Dokumenty opracowane przez Komisję zostały przedstawione członkom Rady (dokumenty w archiwum biura KILW).

- sprawozdanie z prac Komisji Lekarzy Wolnej Praktyki i Farmacji

Przewodniczący Komisji Lekarzy Wolnej Praktyki i Farmacji poinformował, że posiedzenie komisji odbyło się 15 września. Wybrano wiceprzewodniczącego i sekretarza.

Przedmiotem obrad Komisji były sprawy zlecone do opracowania przez prezydium oraz część spraw omówionych już wcześniej.

Omawiano projekt zmiany prawa polegający na likwidacji zakładów leczniczych dla zwierząt przez podmioty zajmujące się hodowlą zwierząt i prowadzące hurtownie farmaceutyczne oraz ustanowienia wprowadzenia trzyletniego stażu w zakładzie leczniczym dla zwierząt, jako wymogu niezbędnego do objęcia stanowiska kierownika zakładu leczniczego dla zwierząt, zmianę kategorii dostępności produktów leczniczych weterynaryjnych, opracowanie kodeksu dobrej praktyki klinicznej i zasad bezpiecznego stosowania antybiotyków. Przygotowano wstępny projekt nowelizacji protokołu kontroli zakładu leczniczego dla zwierząt.

W sprawach bieżących omawiano sprawę kas fiskalnych i postuluje się zamieszczenie na stronie internetowej opinii prawnej w tej sprawie. Omawiano też kwestię chipowania koni i pisma zastępcy głównego lekarza weterynarii, a także stanowiska Zjazdu w sprawie kształcenia studentów weterynarii i praktyk wakacyjnych.

Jeden z członków Rady zwrócił uwagę, że bazy danych koni pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej są prowadzone przez PTWK. Konie te są wysyłane za granicę, a nie znajdują się w bazie Polskiego Związku Hodowców Koni. Tę sprawę należy także uregulować.

- sprawozdanie z prac Komisji ds. wyznaczonych urzędowych lekarzy weterynarii

Przewodniczący Komisji ds. Wyznaczonych Urzędowych Lekarzy Weterynarii, poinformował, że pierwsze posiedzenie Komisji odbyło się 4 września. Zajmowano się instrukcją 500 głównego lekarza weterynarii i rotacją lekarzy wyznaczonych. Uwzględniając stanowisko X KZLW w tej sprawie, postanowiono wystąpić do Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii o opinię prawną w sprawie instrukcji 500 i analizę zgodności z aktami prawnymi WE.

Prezes poddał pod głosowanie wnioszek o wystąpienie do Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii o opinię prawną w sprawie instrukcji 500 i analizę zgodności z aktami prawnymi WE. Wniosek został przyjęty.

- rozstrzygnięcie konkursu na dyrektora biura KILW.

Materiały związane z konkursem zostały wcześniej udostępnione członkom Krajowej Rady (dokumenty w archiwum biura KILW).

Prezydium, zgodnie z zaleceniami Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej, rozpisało konkurs, którego warunkiem było posiadanie przez kandydata dyplomu lekarza weterynarii i prawa wykonywania zawodu.

Do konkursu zgłosiło się 16 osób, z czego tylko 6 osób spełniało warunki konkursu.

Prezydium przeprowadziło rozmowy kwalifikacyjne z 6 kandydatami spełniającymi wszystkie warunki oraz z 2 kandydatami nie będącymi lekarzami weterynarii. W wyniku tych rozmów prezydium stwierdziło, że żaden z wysłuchanych lekarzy weterynarii nie spełnia oczekiwań komisji konkursowej. Wszystkim kandydatom zadawano te same pytania.

Prezes przypomniał, że decyzję o wyborze na stanowisko dyrektora biura KILW podejmuje Krajowa Rada Lekarsko-Weterynaryjna.

Po długiej dyskusji postawiono przegłosować 2 wnioski w tej sprawie:

Na wniosek nr 1 „Nierozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie nowego wyznaczenia osoby spośród pracowników biura, której zostaną powierzone obowiązki dyrektora biura, w drodze kolejnego głosowania w terminie do kolejnego posiedzenia Rady”.

Oddano 8 głosów

Na wniosek nr 2 „Zatrudnienie na czas nieokreślony Marka Mastalerka na stanowisko dyrektora biura i dokonanie oceny jego pracy w okresie 6 miesięcy.”

Oddano głosów 14.

Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej ogłosił, że na stanowisko dyrektora biura na czas nieokreślony powołano Marka Mastalerka. Ocena jego pracy zostanie dokonana w okresie 6 miesięcy (protokół komisji skrutacyjnej w archiwum biura KILW).

■

Wojciech Barszcz

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI RADY PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ IZBY LEKARSKO-WETERYNARYJNEJ ZA OKRES OD WRZEŚNIA DO LISTOPADA 2013 R.

W powyższym okresie posiedzenie Rady Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej odbyło się dwukrotnie, tj. w dniach 01 i 29 października 2013 r.

Na posiedzeniach nadano prawo wykonywania zawodu lekarza weterynarii 2 absolwentom wydziałów weterynaryjnych. Pozytywnie rozpatrzono 2 wnioski o przeniesienie członkostwa do Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej i 2 wnioski o skreślenie z listy członków naszej Izby w związku z przeniesieniem członkostwa do innych Izb.

Według stanu na dzień 30 października 2013 r. Północno-Wschodnia Izba Lekarsko-Weterynaryjna liczy 574 czynnych członków.

W sprawach dotyczących zakładów leczniczych dla zwierząt podjęto 8 uchwał w sprawie zarejestrowania nowych zakładów leczniczych dla zwierząt oraz dokonano zatwierdzenia zmian regulaminów organizacyjnych 4 zakładów leczniczych. Członkowie Rady wyznaczeni do kontroli zakładów leczniczych dla zwierząt zgłosili uwagi co do spełniania wymagań przez niektóre ze skontrolowanych zakładów. Dotyczyły one prowadzonej dokumentacji weterynaryjnej. Rada PWIL-W podjęła decyzję o przekazaniu spraw do rozpatrzenia przez Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

Ponadto, na wniosek właściciela, skreślono z rejestru 1 zakład leczniczy dla zwierząt.

Na posiedzeniach podjęto również 4 uchwały w sprawie upoważnienia lekarzy weterynarii do wydawania paszportów dla psów i kotów.

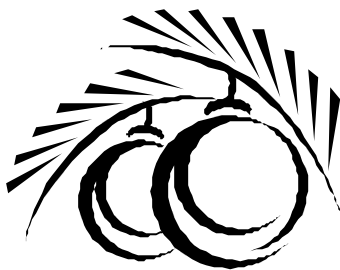
W związku z planowaną kampanią medialną, która ma poprawić wizerunek weterynarii, Rada Krajowa zaproponowała, aby każda Izba przekazała na jej rzecz jednorazowo 4 zł. od każdego członka, ponieważ Izba Krajowa nie będzie w stanie samodzielnie udźwignąć ciężaru kosztów. Rada PWIL-W podjęła decyzję o przekazaniu takiej kwoty.

Izba Krajowa podjęła decyzję o zorganizowaniu szkolenia z zakresu prezentowania się przed mediami. Udział w szkoleniu wzięło 10 członków Izby.

Rada została zobligowana przez Zjazd do przygotowania ofert ubezpieczenia dla lekarzy weterynarii. Na posiedzeniu Rady zaprezentowano wstępne propozycje firm ubezpieczeniowych. Zjazd, który się odbędzie w marcu 2014 r., będzie mógł podjąć ostateczną decyzję w sprawie ubezpieczenia lekarzy weterynarii. Rozmowy na temat ubezpieczenia przeprowadzono z firmą Lloyd, PZU i Hestia. Przedstawiono propozycje ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, pobytu w szpitalu i odpowiedzialności cywilnej.

Na jednym z posiedzeń rozpatrywano kwestię skreślenia z listy członków Izby 6 lekarzy weterynarii w związku z nieopłacaniem składek członkowskich. Rada Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej przypomina o obowiązku jej opłacania. Zgodnie bowiem z aktualnie obowiązującymi przepisami, nieopłacanie składek przez okres dłuższy niż jeden rok może skutkować skreśleniem z listy członków Izby, co jest jednoznaczne z pozbawieniem prawa wykonywania zawodu lekarza weterynarii.

■



Marian Jan Czerski

Członek Okręgowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Białymstoku
Z-ca Krajowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej

ZBIOROWE UBEZPIECZENIE OD ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ LEKARZY WETERYNARII

1. Ważnym elementem w pracy każdego lekarza weterynarii jest jego ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej (OC). Przed sądami powszechnymi toczy się bowiem coraz więcej spraw związanych z działalnością weterynaryjną. Jednak nie wszystkich lekarzy weterynarii stać finansowo, by podjąć równorzędną walkę.
Temat ubezpieczenia zbiorowego (korporacyjnego) od odpowiedzialności cywilnej rozważany był i w dalszym ciągu jest przez izby okręgowe. Sąsiednie Izby, takie jak warszawska czy lubelska, mają już ubezpieczenia zbiorowe OC swoich członków. W jednej kwota miesięcznej składki ubezpieczenia włączona jest do składki izbowej. W drugiej opłata jest poza składką izbową.
Obecnie nadszedł czas na rozważenie takiego ubezpieczenia w naszej Izbie Północno-Wschodniej. Firmy ubezpieczeniowe proponują różne warianty, związane z sumą ubezpieczenia: 100 tys., 200 tys. itd., ilością osób ubezpieczonych, wielkością składki (od kilku do kilkudziesięciu złotych) miesięcznie i płatnością (miesięczna, kwartalna, roczna). Przy opłacie zbiorowej indywidualny koszt opłaty miesięcznej jest znacznie niższy, niż przy ubezpieczeniu indywidualnym, a możemy ubezpieczyć się na wyższą sumę.
2. Ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej z tytułu wykonywania zawodu dotyczy:
 - w ramach zatrudnienia na podstawie stosunku pracy (w granicach określonych przepisami prawa);
 - w ramach zatrudnienia na podstawie wszelkiego rodzaju umów cywilno-prawnych;

- w ramach indywidualnej praktyki lekarsko-weterynaryjnej lub świadczenia na własny rachunek usług o charakterze medycyny weterynaryjnej;
 - odpowiedzialności cywilnej związanej z niesieniem pierwszej pomocy ofierze nieszczęśliwego lub nagłego wypadku
3. Jakie są korzyści z takiego ubezpieczenia:
- niższa opłata indywidualna;
 - dotyczy większej sumy gwarancyjnej;
 - można przeznaczyć większą sumę na obronę lekarzy weterynarii z naszej korporacji.

Ujemną stroną, jeżeli jest duża ilość spraw sądowych, wtedy firma ubezpieczeniowa może zrezygnować z ubezpieczenia lub podnieść składkę.

Wobec tego poddaję pod dyskusję, czy zgadzamy się na tego typu ubezpieczenie, czy będziemy jako członkowie Izby Północno-Wschodniej dopłacać do składki po kilka złotych miesięcznie? Co o tym sądzicie? Piszcie izbawet@poczta.wp.pl

■



ADMINISTRACJA WETERYNARYJNA

Magdalena Bartosińska

z-ca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii MRiRW

NOWE PROPOZYCJE KOMISJI EUROPEJSKIEJ W SPRAWIE REGULACJI DOTYCZĄCYCH URZĘDOWYCH KONTROLI W ŁAŃCUCHU ROLNO-SPOŻYWCZYM

Sposób realizowania urzędowych kontroli celem egzekwowania prawa paszowego, żywnościowego oraz zasad dotyczących zdrowia i dobrostanu zwierząt obecnie reguluje rozporządzenie (WE) nr 882/2004¹, uzupełnione rozporządzeniem (WE) nr 854/2004². Przedmiotowe unijne akty ustawodawcze zaczęły obowiązywać bezpośrednio we wszystkich państwach członkowskich UE od 1 stycznia 2006 r.

Wspomniane rozporządzenie (WE) nr 882/2004 określiło też zasady regulujące organizację i finansowanie kontroli urzędowych w państwach członkowskich UE. Nie jest to jednak akt prawny, który odnosiłby się kompleksowo do kwestii urzędowych kontroli w całym łańcuchu rolno-spożywczym. Poza zakresem tej regulacji nadal pozostaje

¹ rozporządzenie (WE) nr 882/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie kontroli urzędowych przeprowadzanych w celu sprawdzenia zgodności z prawem paszowym i żywnościowym oraz regułami dotyczącymi zdrowia zwierząt i dobrostanu zwierząt (Dz. Urz. UE L 165 z 30.04.2004, str. 1, z późn. zm.; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 3, t. 45, str. 200)

² rozporządzenie (WE) nr 854/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. ustanawiające szczególne przepisy dotyczące organizacji urzędowych kontroli w odniesieniu do produktów pochodzenia zwierzęcego przeznaczonych do spożycia przez ludzi (Dz. Urz. UE L 139 z 30.04.2004, str. 206, z późn. zm.; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 3, t. 45, str. 75)

pewien obszar kontroli pod kątem zdrowia zwierząt, a także kwestia kontroli pozostałości produktów leczniczych weterynaryjnych. Przedmiotowe rozporządzenie nie obejmuje też takich obszarów jak: zdrowie roślin, materiał przeznaczony do reprodukcji roślin oraz uboczne produkty pochodzenia zwierzęcego.

W dniu 21 grudnia 2010 roku Komisja Europejska przyjęła sprawozdanie w sprawie skuteczności i spójności kontroli sanitarnych i fitosanitarnych w odniesieniu do przywozu żywności, paszy, zwierząt i roślin³. Dokument ten został opracowany z inicjatywy Rady UE, a zawarte w nim wnioski oraz przegląd rozporządzenia (WE) nr 882/2004 zrealizowany w oparciu o jego art. 65, stały się podstawą do opracowania przez Komisję nowego projektu rozporządzenia regulującego kwestię kontroli urzędowych w bardziej horyzontalny sposób⁴. Wniosek Komisji w tej sprawie został przyjęty przez Kolegium Komisarzy w dniu 6 maja 2013 r.

Od tej pory, na forum zarówno Rady UE, jak i Parlamentu Europejskiego, toczy się dyskusja, wspierana przez inicjatywę zainteresowanych organizacji branżowych, nad przyszłym kształtem regulacji dotyczących urzędowych kontroli w łańcuchu rolno-spożywczym.

Nowy akt prawny, będzie co prawda tak jak dotychczas, dotyczyć kontroli przeprowadzanych w celu zweryfikowania zgodności z odpowiednim prawodawstwem sektorowym, niemniej jednak zakres jego stosowania zostanie rozszerzony o kontrole w sektorze środków przeciwko agrofagom roślin, produkcji materiału przeznaczonego do repro-

³ Sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie skuteczności i spójności sanitarnych i fitosanitarnych kontroli przywozu żywności, paszy, zwierząt i roślin, Bruksela, COM(2010)785 wersja ostateczna

⁴ Wniosek Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie kontroli urzędowych i innych czynności urzędowych przeprowadzanych w celu zapewnienia stosowania prawa żywnościowego i paszowego oraz zasad dotyczących zdrowia i dobrostanu zwierząt, zdrowia roślin, materiału przeznaczonego do reprodukcji roślin i środków ochrony roślin, zmieniające rozporządzenia (WE) nr 999/2001, 1829/2003, 1831/2003, 1/2005, 396/2005, 834/2007, 1099/2009, 1069/2009, 1107/2009, rozporządzenia (UE) nr 1151/2012, [...] /2013 [Urząd Publikacji proszony jest o wstawienie numeru rozporządzenia ustanawiającego przepisy w zakresie zarządzania wydatkami odnoszącymi się do łańcucha żywnościowego, zdrowia zwierząt i dobrostanu zwierząt oraz dotyczącymi zdrowia roślin i materiału przeznaczonego do reprodukcji roślin] oraz dyrektywy 98/58/WE, 1999/74/WE, 2007/43/WE, 2008/119/WE, 2008/120/WE i 2009/128/WE (rozporządzenie w sprawie kontroli urzędowych), COM(2013)265

dukcji roślin w celu wprowadzenia do obrotu, a także produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego.

Komisja zaproponowała, aby nowe rozporządzenie miało zastosowanie do kontroli urzędowych przeprowadzanych w celu weryfikacji zgodności z przepisami ustanowionymi na szczeblu Unii bądź przez państwa członkowskie do celów stosowania prawodawstwa Unii, w następujących obszarach:

- a) żywność i bezpieczeństwo żywności na każdym etapie produkcji, przetwarzania i dystrybucji, w tym gwarantowanie uczciwych praktyk handlowych oraz ochrona interesów konsumentów i informacji, a także wytwarzanie i wykorzystywanie materiałów i wyrobów przeznaczonych do kontaktu z żywnością;
- b) celowe uwalnianie do środowiska organizmów zmodyfikowanych genetycznie i zamknięte użycie GMO;
- c) pasze i bezpieczeństwo pasz na każdym etapie produkcji, przetwarzania i dystrybucji oraz stosowania, w tym gwarantowanie uczciwych praktyk handlowych oraz ochrony interesów konsumentów i informacji;
- d) wymogi dotyczące zdrowia zwierząt;
- e) produkty uboczne pochodzenia zwierzęcego i produkty pochodne;
- f) wymogi dotyczące dobrostanu zwierząt;
- g) środki ochronne przeciwko agrofagom roślin;
- h) produkcja z ukierunkowaniem na wprowadzenie do obrotu oraz wprowadzanie do obrotu materiału przeznaczonego do reprodukcji roślin;
- i) wprowadzanie do obrotu i stosowanie środków ochrony roślin oraz zrównoważone stosowanie pestycydów;
- j) produkcja ekologiczna i oznakowanie produktów ekologicznych;
- k) stosowanie i oznakowanie chronionych nazw pochodzenia, chronionych oznaczeń geograficznych i gwarantowanych tradycyjnych specjalności;
- l) kontrole urzędowe przeprowadzane w celu weryfikacji przestrzegania wymogów określonych w przepisach regulujących ww. obszary, mających zastosowanie do zwierząt i towarów wprowadzanych na terytorium Unii z państw trzecich oraz wywożonych do państw trzecich.

Z zakresu projektowanej regulacji zostaną natomiast wyłączone kontrole w celu weryfikacji zgodności z przepisami rozporządzenia (WE) nr 1234/2007⁵ oraz dyrektywy 2010/63/UE⁶. Konsekwencją rozszerzenia zakresu rozporządzenia o nowe sektory i działania będzie dostosowanie lub wprowadzenie nowych definicji legalnych. Kwestię tę szczegółowo reguluje art. 2 projektu. Także zmiany w zakresie kompetencji właściwych organów będą mieć co do zasady jedynie charakter dostosowawczy. W projekcie rozporządzenia ujednolicono natomiast we wszystkich sektorach kwestię metod stosowanych do celów pobierania próbek oraz przeprowadzania analiz, badań i diagnoz laboratoryjnych, które mają być wykonywane podczas kontroli i innych czynności urzędowych. Tego rodzaju metody będą musiały być zgodne z ustanawiającymi je przepisami unijnymi lub kryteriami efektywności w odniesieniu do takich metod. W przypadku braku możliwości spełnienia ww. obowiązku z uwagi na brak odpowiednich przepisów unijnych, umożliwiono laboratoriom urzędowym stosowanie najnowocześniejszych metod przy uwzględnieniu enumeratywnie wymienionych kryteriów (art. 33 ust. 2 projektu). Taka możliwość dotyczyć będzie również badań przesiewowych, ukierunkowanych badań przesiewowych i innych czynności urzędowych. Przewidziano także przejściowe rozwiązanie na wypadek pilnej potrzeby przeprowadzenia analiz, badań czy diagnoz w sytuacji braku możliwości zastosowania zasad, o których mowa powyżej.

Planowane jest także doprecyzowanie przepisów dotyczących drugiej ekspertyzy. Zgodnie z art. 34 projektu podmioty podlegające kontroli urzędowej będą mieć zatem prawo do złożenia wniosku o:

- a) przegląd dokumentacji dotyczącej pobierania próbek, przeprowadzania analizy, badania lub diagnozy przez innego eksperta;
- b) pobranie innych próbek w celu przeprowadzenia drugiej ekspertyzy lub przeprowadzenie niezależnej drugiej analizy, badania lub diagnozy na podstawie pobranej przez właściwy organ próbki, o ile jest to technicznie wykonalne.

⁵ Rozporządzenie Rady (WE) nr 1234/2007 z dnia 22 października 2007 r. ustanawiające wspólną organizację rynków rolnych oraz przepisy szczegółowe dotyczące niektórych produktów rolnych (rozporządzenie o jednolitej wspólnej organizacji rynku) (Dz. Urz. UE L 299 z 16.11.2007, s. 1)

⁶ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/63/UE z dnia 22 września 2010 r. w sprawie ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych (Dz. Urz. UE L 276 z 20.10.2010, s. 33)

Przepis ten zakłada, że złożenie wniosku o drugą ekspertyzę nie może mieć wpływu na obowiązek podjęcia przez właściwe organy natychmiastowych działań w celu wyeliminowania lub ograniczenia ryzyka dla zdrowia ludzi, zwierząt i roślin lub dobrostanu zwierząt, a także dla środowiska w odniesieniu do GMO i środków ochrony roślin. Co do zasady, obowiązkowym warunkiem dla wszystkich laboratoriów urzędowych nadal będzie uzyskanie akredytacji zgodnie z normą EN ISO/IEC 17025⁷. Z pewnymi wyjątkami w obszarze zdrowia roślin, zakres akredytacji będzie musiał obejmować wszystkie metody stosowane przez laboratorium działające jako urzędowe, do czego dawno przygotowana jest już weterynaria. Pod pewnymi warunkami zaplanowano także pewne odstępstwa od wymogu uzyskania akredytacji. Mają one dotyczyć:

- a) laboratoriów, których jedyną działalnością jest badanie laboratoryjne mięsa na obecność włośni;
- b) laboratoriów przeprowadzających analizy lub badania w celu zweryfikowania zgodności z przepisami dotyczącymi materiału przeznaczonego do reprodukcji roślin;
- c) laboratoriów, które przeprowadzają analizy, badania lub diagnozy jedynie w kontekście innych czynności urzędowych⁸.

Na ściśle określonych warunkach będzie także możliwe tymczasowe wyznaczenie laboratorium urzędowego do stosowania metody przeprowadzania analiz, badań lub diagnoz, w odniesieniu do której nie uzyskało ono jeszcze akredytacji, o ile:

- a) stosowanie takiej metody jest nowym wymaganiem unijnym;
- b) zmiany stosowanej metody wymagają nowej akredytacji lub rozszerzenia zakresu akredytacji już posiadanej przez laboratorium urzędowe;
- c) konieczność stosowania metody wynika z sytuacji nadzwyczajnej lub pojawiającego się ryzyka dla zdrowia ludzi, zwierząt i roślin lub dobrostanu zwierząt oraz dla środowiska (GMO i środki ochrony roślin).

Takie tymczasowe wyznaczenie nie będzie mogło jednak przekraczać okresu jednego roku, z możliwością jednokrotnego przedłużenia o kolejny rok.

⁷ ISO/IEC 17025:2005 „Ogólne wymagania dotyczące kompetencji laboratoriów badawczych i wzorcujących” (PN-EN ISO/IEC 17025:2005)

⁸ Definicja legalna „innych czynności urzędowych” została określona w art. 2 pkt 2 projektu rozporządzenia

Nowe przepisy będą miały zastosowanie do wszystkich kontroli prowadzonych w odniesieniu do zwierząt i towarów wprowadzanych na terytorium Unii. W związku z takim horyzontalnym podejściem, w projekcie rozporządzenia zaproponowano następujące zmiany:

- a) w nowym rozdziale V tytułu II (pt. Kontrole urzędowe zwierząt i towarów wprowadzanych na terytorium Unii), który szczegółowo ureguje tego rodzaju kontrole, znajdą się co prawda przepisy w znacznej mierze odzwierciedlające art. 15 i 16 obowiązującego rozporządzenia (WE) nr 882/2004, jednak z pewnymi korektami, w celu dostosowania do zmodernizowanego kodeksu celnego oraz uwzględnienia swoistości sektorowych,
- b) obowiązujące prawodawstwo zostanie skonsolidowane w konkretnej sekcji (sekcja II, rozdział V, tytuł II), w której znajdą się ponadto kategorie zwierząt i towarów przywożonych z państw trzecich, które należy poddać kontroli w momencie wprowadzania na terytorium Unii. Dzięki swoim uprawnieniom (akty delegowane i wykonawcze) Komisja będzie mogła modyfikować wymienione wyżej kategorie oraz opracować wykaz wyszczególniający, które konkretnie zwierzęta i towary (z podaniem ich kodów CN) należy poddawać kontroli. Komisja otrzyma także uprawnienia do określania przypadków i warunków, na jakich zwierzęta i towary można będzie zwolnić ze wspomnianych kontroli (akty delegowane);
- c) punkty kontroli granicznej zastąpią inne podmioty obecnie zobowiązane do prowadzenia kontroli granicznych, w tym weterynaryjne graniczne posterunki kontroli. Wprowadzone zostaną wspólne wymogi dotyczące takich punktów, a Komisja będzie miała możliwość dalszego udoskonalania tych wymogów w celu uwzględnienia szczególnych cech związanych z różnymi kategoriami zwierząt i towarów poddawanych kontroli (akty wykonawcze). Ustanowione zostaną ponadto zharmonizowane przepisy dotyczące wyznaczania, tworzenia wykazów, likwidowania i zawieszania punktów kontroli granicznej;
- d) wprowadzony zostanie wspólny zdrowotny dokument wwozu (CHED), który będzie regulowany przepisami opartymi na obecnych praktykach i zastąpi wspólny weterynaryjny dokument wwozu (CVED) w obszarze weterynarii. Podmioty będą stosować CHED do obowiązkowego, wstępnego zgłaszania przybycia przesyłek zwierząt i towarów, natomiast właściwe

- organy – do rejestrowania kontroli przeprowadzonych w odniesieniu do takich przesyłek oraz wszelkich podjętych decyzji. Komisja otrzyma uprawnienia do ustanowienia formatu CHED, warunków jego zastosowania, a także minimalnych wymogów czasowych dotyczących wstępnego zgłaszania przesyłek punktom kontroli granicznej (akty wykonawcze);
- e) ustanowiony zostanie wspólny zbiór przepisów dotyczących kontroli przesyłek (w tym przesyłek o charakterze niehandlowym) zwierząt i towarów podlegających kontroli na granicach. Kontrole będą co do zasady prowadzone przez organy punktu kontroli granicznej, które jako pierwsze mają kontakt z przesyłką, chociaż w określonych przypadkach Komisja będzie mogła ustanowić wyjątki od tej zasady (akty delegowane). Wszystkie przesyłki będą podlegać kontroli dokumentacji i kontroli tożsamości, natomiast kontrole fizyczne będą prowadzone z częstotliwością uzależnioną od ryzyka stwarzanego przez każde określone zwierzę, towar lub kategorię zwierząt lub towarów. Na podstawie swoich uprawnień Komisja będzie mogła m.in. określić szczegóły dotyczące sposobów przeprowadzania kontroli dokumentacji, tożsamości i kontroli fizycznych oraz warunki zmniejszonych częstotliwości w przypadku kontroli tożsamości i kontroli fizycznych (akty delegowane i wykonawcze);
- f) zmiany obejmą także dotychczasowe przepisy określające działania, które należy podejmować w przypadku pojawienia się podejrzeń oraz w przypadku przesyłek niezgodnych z wymogami. Celem zmian przepisów będzie zwiększenie ich skuteczności poprzez uproszczenie procesu decyzyjnego organów w punktach kontroli granicznej, wyjaśnienie, jakie kroki powinny podejmować te organy oraz zapewnienie pełnego uwzględnienia swoistości poszczególnych sektorów obejmowanych nowym rozporządzeniem. Takie przepisy będą miały również zastosowanie odpowiednio do kontroli urzędowych zwierząt i towarów przywożonych z państw trzecich niepodlegających szczególnym kontrolom na granicach;
- g) wprowadzony zostanie nowy przepis zobowiązujący do bliskiej współpracy między właściwymi organami, organami celnymi i innymi organami uczestniczącymi w przeładunku zwierząt lub towarów przywożonych z państw trzecich. Komisja zostanie uprawniona do ustalania modeli współpracy prowadzonej mię-

dzy wspomnianymi organami w celu zapewnienia terminowego i właściwego dostępu do informacji, synchronizacji odpowiednich zbiorów danych oraz szybkiego powiadamiania o podejmowanych decyzjach (akty wykonawcze).

Kolejny pakiet zmian będzie dotyczyć finansowania kontroli urzędowych i innych czynności urzędowych. Tu zgodnie z propozycją Komisji w obszarze weterynarii czeka nas gruntowna przebudowa obowiązujących zasad.

Państwa członkowskie będą nadal zobowiązane zapewniać dostępność odpowiednich zasobów finansowych, aby zaopatrzyć właściwe organy w pracowników i inne zasoby niezbędne do przeprowadzania przez nie kontroli urzędowych oraz innych działań, o których mowa w rozporządzeniu.

Podobnie jak w obecnych przepisach, państwa członkowskie będą decydować, na jakim szczeblu (lokalnym, regionalnym czy centralnym) ustanowić i pobierać opłaty, w zależności od organizacji ich właściwych organów.

Zgodnie z nowymi przepisami opłaty obowiązkowe mają być pobierane przez właściwe organy w celu pokrycia kosztów powstałych w wyniku prowadzenia przez nie znacznie szerszego niż dotychczas katalogu działań kontrolnych (art. 77 projektu). Wynika to zarówno z rozszerzenia nowego systemu opłat na etapy wyższego i niższego szczebla w stosunku do uboju i rozbioru mięsa, jak i włączenia w zakres projektowanego rozporządzenia nowych etapów łańcucha rolno-spożywczego.

Propozycja Komisji zakłada całkowitą rezygnację z obowiązujących dotychczas stawek minimalnych. W zamian opłaty obowiązkowe będą mogły być obliczane w dwojaki sposób:

- a) na podstawie faktycznych kosztów poszczególnych kontroli urzędowych;
- b) jako stawka zryczałtowana na podstawie całkowitych kosztów kontroli urzędowych poniesionych przez właściwe organy w danym okresie. Przy wyborze tej opcji ustalona stawka zryczałtowana będzie mieć zastosowanie wobec wszystkich objętych nią podmiotów, niezależnie od tego, czy w okresie referencyjnym dany podmiot będzie podlegał, czy nie jakiegokolwiek kontroli urzędowej. Przy wyborze tej opcji konieczne będzie wprowadzenie na poziomie krajowym mechanizmu obniżania

opłat wobec podmiotów stale przestrzegających obowiązujących wymogów.

Katalog kosztów, jakie właściwe organy powinny odzyskać w wyniku pobieranych opłat, został wyszczególniony w art. 78 projektu rozporządzenia.

Przewidziano również mechanizm, zgodnie z którym państwa członkowskie będą mogły pobierać opłaty w celu pokrycia kosztów związanych z innymi kontrolami urzędowymi, za których przeprowadzanie nie przewidziano w przepisach unijnych opłat obowiązkowych.

Projekt rozporządzenia przewiduje zachowanie obowiązujących przepisów, które zabraniają – bezpośrednio lub pośrednio – zwrotu opłat obowiązkowych, z wyłączeniem sytuacji, gdy opłaty zostały pobrane bezpodstawnie. Niemniej jednak zakłada obligatoryjne zwolnienie z obowiązku uiszczania opłat mikroprzedsiębiorstw, rozumianych jako przedsiębiorstwa zatrudniające mniej niż 10 osób, których roczny obrót lub bilans nie przekracza 2 mln EUR. Wprowadzenie takiego rozwiązania Komisja uzasadnia koniecznością wypełnienia swojego zobowiązania do zmniejszenia obciążenia bardzo małych przedsiębiorstw, zgodnie z nową polityką przedstawioną w dokumencie pt. „Zmniejszanie obciążeń regulacyjnych dla MŚP – Dostosowanie przepisów UE do potrzeb mikroprzedsiębiorstw”⁹.

Właściwe organy będą musiały zapewnić najwyższy poziom przejrzystości w zakresie zarówno metody i danych stosowanych przy ustalaniu opłat, jak i wykorzystania zasobów zgromadzonych w ramach takich opłat oraz ustaleń mających na celu zapewnienie sprawnego i oszczędnego wykorzystywania takich zasobów. Informacje dotyczące opłat za każdy okres referencyjny właściwe organy będą musiały podawać ponadto do wiadomości publicznej.

Doprecyzowane ponadto zostaną obecne przepisy odnoszące się do kosztów wynikających z dodatkowych kontroli urzędowych oraz środków egzekucyjnych w celu zapewnienia ich efektywnego stosowania przez państwa członkowskie.

Raczej nic nowego nie będzie nas czekać w obszarze urzędowej certyfikacji. Definicja „urzędowej certyfikacji” oraz stosowne przepisy

⁹ Sprawozdanie Komisji dla Rady i Parlamentu Europejskiego Zmniejszanie obciążeń regulacyjnych dla MŚP. Dostosowanie przepisów UE do potrzeb mikroprzedsiębiorstw, COM(2011)803 wersja ostateczna

zostaną jedynie dostosowane celem uwzględnienia wszystkich sektorów objętych zakresem nowego rozporządzenia.

Na skutek rozszerzenia zakresu stosowania rozporządzenia o nowe sektory, Komisja zyska natomiast uprawnienia do ustanawiania w tych sektorach laboratoriów referencyjnych Unii Europejskiej (akty wykonawcze). Natomiast państwa członkowskie będą zobowiązane do wyznaczenia krajowych laboratoriów referencyjnych dla każdego laboratorium referencyjnego UE, przy czym każde państwo członkowskie będzie mogło wyznaczyć, zarówno laboratorium położone na jego własnym terytorium, jak i laboratorium znajdujące się w innym państwie członkowskim lub w państwie trzecim będącym stroną Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA). Ponadto będzie istniała możliwość, aby pojedyncze laboratorium mogło być wyznaczone jako krajowe laboratorium referencyjne dla więcej niż jednego państwa członkowskiego.

Komisja będzie mogła także wyznaczać ośrodki referencyjne Unii Europejskiej zajmujące się kwestiami produkcji i wprowadzania do obrotu materiału przeznaczonego do reprodukcji roślin oraz kwestiami dobrostanu zwierząt (akty wykonawcze). Ośrodki takie będą w szczególności przeprowadzać ekspertyzy techniczne, prowadzić kursy szkoleniowe oraz przyczyniać się do rozpowszechniania ustaleń z badań oraz innowacji technicznych.

Dotychczasowe przepisy dotyczące pomocy i współpracy administracyjnej zostaną wzmocnione i doprecyzowane celem poprawy ich użyteczności i efektywności, jako narzędzi służących rozwiązywaniu kwestii niezgodności na poziomie transgranicznym. Pod tym względem przewiduje się przeprowadzenie szeregu zmian:

- a) właściwe organy będą zobowiązane udzielać sobie w stosownych przypadkach wzajemnej pomocy administracyjnej w celu zapewnienia prawidłowego stosowania przepisów Unii. Ponadto wprowadzony zostanie wymóg przekazywania wszystkich wiadomości w formie pisemnej. Co więcej, Komisja będzie uprawniona do ustanawiania standardowego formatu dla wniosków o udzielenie pomocy oraz formatu informacji o wspólnych i powtarzających się zgłoszeniach i odpowiedziach (akty wykonawcze);
- b) wyjaśniona zostanie funkcja instytucji łącznikowych, odpowiedzialnych za wymianę informacji między właściwymi organami. Wyznaczenie takich instytucji nie będzie oczywiście stać na

- przeszkodzie bezpośrednim kontaktom, wymianie informacji lub współpracy pomiędzy pracownikami właściwych organów w różnych państwach członkowskich. Komisja będzie zobowiązana publikować i uaktualniać wykaz takich instytucji łącznikowych na swoich stronach internetowych, a w drodze aktów delegowanych – ustanawiać dla nich minimalne wymagania;
- c) w stosownych przypadkach uproszczone zostaną sposoby wnioskowania o udzielenie pomocy administracyjnej i uruchamiania procedur współpracy przy jednoczesnym zdefiniowaniu działań, jakie muszą podejmować właściwe organy w następstwie wniosków o udzielenie pomocy;
 - d) przypadki, w których Komisja będzie zobowiązana koordynować pomoc i współpracę administracyjną zostaną doprecyzowane podobnie jak działania, jakie Komisja będzie mogła podejmować w takich okolicznościach (np. wysłanie zespołu inspekcyjnego w celu przeprowadzenia kontroli urzędowej na miejscu, czy wydanie w drodze aktu wykonawczego nakazu nasilenia kontroli urzędowej w danym państwie członkowskim i przedstawiania sprawozdań z zastosowanych środków).

Dokumentem opracowywanym i pozostającym w posiadaniu państw członkowskich, stosowanym przez nie do celów związanych z udzielaniem pomocy właściwym organom w zapewnianiu zgodności kontroli urzędowych z prawem Unii, nadal będzie wieloletni krajowy plan kontroli (MANCP). Utworzony zostanie jednak nowy przepis zobowiązujący państwa członkowskie do wyznaczania pojedynczego właściwego organu odpowiedzialnego za koordynację przygotowań wieloletniego krajowego planu kontroli oraz zapewnienie jego spójności. W odniesieniu do sprawozdań rocznych nowy art. 112 będzie przewidywał uprawnienie Komisji do stopniowego przyjmowania, w drodze aktów wykonawczych, standardowych wzorów formularzy do celów przedkładania właściwych informacji i danych. W takiej sytuacji Komisja będzie jednak zobowiązana do umożliwienia stosowania standardowych wzorów formularzy przyjętych przez nią do celów przedkładania innych sprawozdań na temat urzędowych kontroli (redukcja zbędnych obciążeń regulacyjnych).

W tytule VI (Działania Unii) nadal będzie regulowany szereg następujących działań na szczeblu unijnym:

- a) kontrole prowadzone w państwach członkowskich i w państwach trzecich przez Biuro ds. Żywności i Weterynarii Komisji Europejskiej (FVO);
- b) procedury (doprecyzowane i usprawnione) ustanawiania wymogów wprowadzania do Unii określonych kategorii towarów pochodzących z państw trzecich, a także środków dotyczących określonych towarów pochodzących z określonych szczególnych państw trzecich w przypadkach, w których istnieją dowody na to, że:
- c) wprowadzenie tych towarów do Unii może się wiązać z ryzykiem dla zdrowia ludzi, zwierząt lub roślin bądź środowiska (GMO i środki ochrony roślin) lub
- d) może mieć miejsce szeroko zakrojona, poważna niezgodność z przepisami Unii;
- e) organizowanie przez Komisję szkoleń pracowników właściwych organów w państwach członkowskich i państwach trzecich (obecny program „Lepsze szkolenia na rzecz bezpieczniejszej żywności” (BTSF)) oraz programów wymiany pracowników pomiędzy państwami członkowskimi (jest to nowe działanie, które ma być realizowane w ramach współpracy z państwami członkowskimi).

W przedmiotowym tytule znajdzie się także przepis o utworzeniu zintegrowanego systemu zarządzania informacjami w zakresie kontroli urzędowych (IMSOC), który ma umożliwić zintegrowane funkcjonowanie oraz aktualizację wszystkich istniejących i przyszłych systemów komputerowych zarządzanych przez Komisję, za pośrednictwem których dochodzi do wymiany informacji, danych oraz dokumentów dotyczących kontroli urzędowych między właściwymi organami oraz z Komisją, a w stosownych przypadkach także z podmiotami.

Przepisy regulujące krajowe środki egzekucyjne obejmą wszystkie, w tym nowe sektory, które wejdą w zakres projektowanego rozporządzenia.

Wykaz możliwych środków, które należy zastosować w przypadku ustalenia niezgodności zostanie dodatkowo uzupełniany. Przykładowo do wykazu dodana zostanie dla właściwych organów możliwość ograniczenia lub zakazu przemieszczania zwierząt, nałożenia okresowej kwarantanny, uboju lub uśmiercenia zwierząt, odroczenia uboju zwierząt, izolacji lub zamknięcia zakładów, czy zamknięcia stron internetowych.

W ramach sankcji za niezgodności nowy przepis przewiduje zobowiązanie państw członkowskich do zagwarantowania, że kary finansowe mające zastosowanie do umyślnych naruszeń będą co najmniej równoważyły przewagę gospodarczą, do jakiej dążył sprawca. W szczególności państwa członkowskie będą zobowiązane do ustanowienia kar w następujących przypadkach:

- a) braku współpracy podmiotów podczas kontroli urzędowych lub innych czynności urzędowych;
- b) sfalszowanej lub wprowadzającej w błąd certyfikacji urzędowej;
- c) nielegalnego sporządzania lub wykorzystywania świadectw urzędowych, etykiet urzędowych i innych urzędowych poświadczeń.

Wszystkie ustanawiane przez państwa członkowskie kary będą musiały być, tak jak dotychczas, skuteczne, proporcjonalne i odstraszające.

Z dniem wejścia w życie projektowanego rozporządzenia uchylone zostaną następujące akty prawne: rozporządzenie (WE) nr 882/-2004, dyrektywa 89/608/EWG oraz 96/93/WE, decyzja 92/438/EWG. Przewidziano przy tym trzyletni okres przejściowy na stosowanie art. 14-17 oraz art. 26-29 rozporządzenia (WE) nr 882/2004.

Natomiast rozporządzenie (WE) nr 854/2004, dyrektywa 89/662/EWG, 90/425/EWG, 91/496/EWG, 96/23/WE oraz 97/78/WE będą obowiązywać jeszcze przez trzy lata od wejścia w życie nowego rozporządzenia.

Przewidziano także szereg specyficznych środków przejściowych związanych z uchYLENIEM dyrektyw 91/496/EWG, 97/78/WE oraz 96/23/WE. Niektóre przepisy zawarte w tych aktach prawnych będą mogły być stosowane do daty, która zostanie ustalona w odpowiednich aktach delegowanych.

Jednocześnie projektowany akt prawny wprowadzi zmiany w dyrektywie 98/58/WE, 1999/74/WE, 2007/43/WE, 2008/119/WE, 2008/120/WE, 2009/128/WE, rozporządzeniu Rady (WE) nr 999/2001, rozporządzeniu (WE) nr 1829/2003, nr 1831/2003, nr 1/2005, nr 396/2005, nr 834/2007, nr 1099/2009, nr 1069/2009, nr 1107/2009, (UE) nr 1151/-2012 oraz w obecnie procedowanym rozporządzeniu (UE) ustanawiającym przepisy w zakresie zarządzania wydatkami odnoszącymi się do łańcucha żywnościowego, zdrowia zwierząt i dobrostanu zwierząt oraz dotyczącymi zdrowia roślin i materiału przeznaczonego do reprodukcji roślin.

Projektowane rozporządzenie wejdzie w życie dwudziestego dnia po jego publikacji w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej. Co do zasady, będzie miało zastosowanie po upływie roku od dnia wejścia w życie, z pewnymi wyjątkami, o których mowa w art. 162 ust. 2-5 projektu.

Co ciekawe projekt zawiera ponad 80 upoważnień do wydania na jego podstawie aktów delegowanych i wykonawczych przez Komisję. Stanowi to dodatkowe utrudnienie w ocenie projektu bazowego (aktu ustawodawczego), ponieważ choćby wstępne teksty projektów tych aktów prawnych nie są znane na tym etapie prac.

W tym przypadku konieczne jest zachowanie szczególnej ostrożności ze strony Rady UE, a tym samym wchodzących w jej skład przedstawicieli państw członkowskich, ponieważ rodzaj uprawnień powierzanych w tym zakresie Komisji warunkuje możliwość wpływu na przyszłe rozstrzygnięcia, znacznie słabszą, w odniesieniu do propozycji aktów delegowanych.

Po wejściu w życie nowy akt ustawodawczy będzie wiązać w całości i będzie bezpośrednio stosowany we wszystkich państwach członkowskich.

Od momentu przekazania wniosku Komisji Radzie UE i Parlamentowi Europejskiemu w dniu 6 maja 2013 r. trwają intensywne prace mające na celu wypracowanie przez te instytucje ostatecznego kompromisowego tekstu nowego rozporządzenia regulującego kwestię urzędowych kontroli. W Radzie UE prace są prowadzone obecnie na forum połączonej grupy roboczej ekspertów weterynaryjnych (zdrowie publiczne) i fitosanitarnych, która spotkała się w Brukseli już 5-krotnie podczas jedno lub dwudniowych posiedzeń. Podczas sprawowania Prezydencji w Radzie UE przez Litwę przedyskutowano szczegółowo jak dotychczas art. 1 - 46 oraz art. 91 - 99 projektowanego rozporządzenia. Dalsze postępy w pracach nad projektem rozporządzenia podczas sprawowania Prezydencji w kolejnym półroczu zamierzają poczynić także Włosi.

Biorąc pod uwagę dotychczasową dyskusję w grupach roboczych Rady należy wnioskować, że państwom członkowskim idea zrewidowania prawodawstwa dotyczącego kontroli urzędowych, wskazana we wniosku COM(265)/2013 poprzez wyeliminowanie niedociągnięć zidentyfikowanych w jego treści i zastosowaniu, a także wprowadzenie solidnych, przejrzystych i zrównoważonych ram prawnych w zakresie urzędowych kontroli, które są lepiej dostosowane do swoich celów,

wydaje się co do zasady słuszną. Niemniej jednak pojawia się wiele kwestii dyskusyjnych z punktu widzenia założonego przez Komisję celu, w tym w zakresie regulacji dotyczących finansowania kontroli urzędowych.

W Parlamencie Europejskim za koordynację prac odpowiedzialna jest Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności (ENVI), współpracująca w tym zakresie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi (AGRI) oraz Komisją Rybołówstwa (PECH). Wkrótce oczekiwane jest przedstawienie sprawozdania Komisji ENVI w odniesieniu do propozycji nowego aktu prawnego.

Na temat projektowanej regulacji opinię wydał już natomiast w dniu 16 października 2013 r. Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny, co do zasady popierając wniosek Komisji. W konkluzjach podkreślił jednak swoje wątpliwości do zaproponowanych rozwiązań w zakresie finansowania urzędowych kontroli, w tym kwestii zwolnienia z opłat mikroprzedsiębiorstw, wskazał na zasadność wzmocnienia idei nadzoru właścicielskiego w odniesieniu do niektórych, bardziej rozwiniętych pod względem samokontroli, przedsiębiorstw (z uwagi na ograniczanie kosztów) oraz podniósł kwestię braku jednolitego stosowania środków kontrolnych w poszczególnych państwach członkowskich.

Wejście w życie nowych rozwiązań spowodowałoby konieczność dokonania bardzo wielu istotnych zmian w prawie krajowym. Przykładowo tylko z zakresu prawodawstwa weterynaryjnego konieczne będzie dokonanie gruntownego przeglądu, a w konsekwencji nowelizacji bądź uchylenia chociażby następujących aktów prawnych:

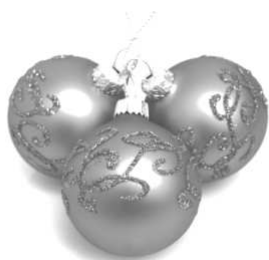
- a) ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej (Dz. U. z 2010 r. Nr 112, poz. 744, z późn. zm.);
 - b) ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. o produktach pochodzenia zwierzęcego (Dz. U. z 2006 r. Nr 17, poz. 127, z późn. zm.);
 - c) ustawy z dnia 27 sierpnia 2003 r. o weterynaryjnej kontroli granicznej (Dz. U. Nr 165, poz. 1590, z późn. zm.) oraz
 - d) ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia (Dz. U. z 2010 r. Nr 136, poz. 914, z późn. zm.)
- oraz wydanych na ich podstawie rozporządzeń.

Niemniej jednak do czasu wypracowania ostatecznego tekstu rozporządzenia przez Parlament Europejski i Radę przyszyły zasięg oraz charakter tych zmian nie jest możliwy do oceny i przewidzenia. Należy się jednak spodziewać, że w obszarze weterynarii najistotniejsze

zmiany będą dotyczyć głównie kwestii związanych z finansowaniem kontroli urzędowych oraz funkcjonowania granicznych posterunków kontroli. Należy jednak podkreślić, że nowe zasady dotyczące urzędowych kontroli tworzone są w dużej mierze w oparciu o rozwiązania już od kilku lat z powodzeniem funkcjonujące w obszarze weterynarii, której tym samym dużo łatwiej się będzie odnaleźć w nowej perspektywie w porównaniu z innymi służbami.

Biorąc pod uwagę tempo dotychczasowej dyskusji, złożoność materii oraz wielość opinii i różnorodnych interesów uczestników procesu współdecydowania, zakończenia prac nad przedmiotowym wnioskiem Komisji nie należy się jednak spodziewać zbyt szybko. Niektórzy, może trochę zbyt pesymistycznie, jako graniczną datę przyjęcia nowych rozwiązań podają nawet 2016 rok.

■



Mirosław Tołwiński

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Siemiatyczach

POWIATOWY INSPEKTORAT WETERYNARII W SIEMIATYCZACH

Powiat siemiatycki położony jest na południowym krańcu województwa podlaskiego, na Wysoczyźnie Drohickej, w centrum historycznego Podlasia. Od wschodu graniczy z Białorusią, od południa linia rzeki Bug stanowi naturalną granicę z powiatami: Biała Podlaska, Łosice, Siedlce i Sokołów Podlaski. Sąsiadującymi powiatami od zachodu i północy są Wysokie Mazowieckie, Bielsk Podlaski i Hajnówka.



W skład powiatu siemiatyckiego wchodzi 9 gmin: miejska – Siemiatycze, miejsko-wiejska – Drohiczyn i siedem wiejskich – Dziadkowice, Grodzisk, Milejczyce, Mielnik, Nurzec Stacja, Perlejewo i gmina Siemiatycze. Teren powiatu zamieszkuje ok. 47 tys. osób.

Obszar powiatu wynosi 1460 km². Tereny użytkowane rolniczo zajmują 60,5%, a lasy 32% całej powierzchni powiatu. Główną gałęzią gospodarki powiatu jest rolnictwo oparte o produkcję roślinną i hodowlę bydła mlecznego, drobiu i świń. Na terenie powiatu utrzymywanych jest ok. 50 tys. bydła w ponad 3 tys. gospodarstwach, 20 tys. świń w 600 gospodarstwach oraz w 53 fermach 6,5 mln sztuk drobiu w skali roku. Prowadzone jest także przetwórstwo produktów rolnych. Znaczącymi podmiotami ze względu na wielkość produkcji są zakład mleczarski znany z serów pleśniowych oraz wytwórnia pasz. Łącznie pod nadzorem weterynaryjnym, oprócz gospodarstw, znajduje się 220 podmiotów.

Siedziba Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Siemiatyczach znajduje się przy ul. 11 listopada 49. Oprócz budynku administracyjnego Inspektorat dysponuje też budynkiem gospodarczym, w którym

znajdują się garaże i magazyn. Obie nieruchomości znajdują się w trwałym zarządzie jednostki. Inspektorat zatrudnia 16 osób, w tym 6 lekarzy weterynarii. Funkcję powiatowego lekarza weterynarii pełni Mirosław Tołwiński, a jego zastępcą jest Marcin Doliński. W skład zespołu ds. ochrony zdrowia zwierząt oraz zwalczania chorób zakaźnych, którego koordynatorem jest Jan Lubowicki – starszy inspektor ds. ochrony zdrowia oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt wchodzi: Małgorzata Zabuska – inspektor wet. ds. kontroli identyfikacji i rejestracji zwierząt oraz wzajemnej zgodności, Ewelina Marcola – inspektor wet. ds. zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, Piotr Terechowicz – inspektor wet. ds. kontroli dobrostanu zwierząt. Prowadzenie dezynfekcji wykonuje zespół, w skład którego wchodzi: Zbigniew Koc – dezynfektor oraz Jerzy Mioduszewski – kierowca. W zespole ds. higieny środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego i pasz pracują: Dariusz Fiedorczuk – inspektor wet. ds. higieny pasz oraz Maciej Osojca – inspektor wet. ds. higieny środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego. W skład zespołu ds. finansowo-księgowych i administracyjnych, którego koordynatorem jest Elżbieta Sobieszuk – główna księgowa, wchodzi: Janina Konczerewicz – starszy inspektor, odpowiedzialna za sekretariat i sprawy kadrowe, Anna Adamiuk – księgowa, Mirosław Dziewiński – informatyk oraz Janina Łobodzińska odpowiedzialna za sprawy porządku w jednostce. Samodzielne stanowisko ds. obsługi prawnej zajmuje radca prawny Maria Gryko-Miaskowska. W realizację badań kontrolnych oraz wystawianie świadectw zdrowia dla zwierząt zaangażowanych jest też 9 lekarzy weterynarii wolnej praktyki wyznaczonych do czynności urzędowych.

■



płk lek. wet. Ryszard Jeleniewicz

Szef Służby Weterynaryjnej
Inspektor weterynaryjny WP

95 LAT SŁUŻBY WETERYNARYJNEJ WOJSKA POLSKIEGO

Właśnie mija jubileusz 95 rocznicy utworzenia służby weterynaryjnej w Wojsku Polskim, w odrodzonej po prawie dwóch wiekach niewoli Rzeczypospolitej. W listopadzie 1918 roku w strukturach Ministerstwa Spraw Wojskowych utworzono Sekcję Weterynaryjną wchodzącą w skład Departamentu Organizacyjno-Mobilizacyjnego, a następnie Departamentu XI do Spraw Koni i Taborów. Sekcji Weterynaryjnej podporządkowana była cała służba, tak pod względem personalnym, jak i fachowym. 20 maja 1919 r. służba weterynaryjna została usamodzielniona.

Głównym zadaniem służby weterynaryjnej w tym okresie było sprawowanie opieki weterynaryjnej nad końmi wykorzystywanymi w wojsku. Dbano o ich kondycję, zdrowie i higienę oraz prawidłowe wykorzystanie. Ponadto lekarze weterynarii zajmowali się badaniem zwierząt rzeźnych oraz mięsa dostarczanego wojsku. W celu ujednolicenia działalności służby weterynaryjnej w Wojsku Polskim w 1919 r. wydano wiele instrukcji i przepisów dotyczących profilaktyki weterynaryjnej, chorób zakaźnych, odkażania pomieszczeń, brakowania koni, rozpoznawania i likwidacji koni chorych na nosaciznę, oceny i brakowania mięsa oraz współpracy wojskowej i cywilnej służby weterynaryjnej. Według danych zawartych w Rozprawie doktorskiej ppłk lek. wet. Zygmunta Łyjak¹⁾ w październiku 1920 r. w Wojsku Polskim peł-



ppłk lek. wet. Ryszard Jeleniewicz

¹⁾ Rozprawa doktorska ppłk lek. wet. Zygmunta Łyjak pt. „Służba Weterynaryjna Wojska Polskiego do Drugiej Wojny Światowej”, Warszawa, lipiec 1979., str. 91.

niło służbę 416 oficerów lekarzy weterynarii, a w ostatnich dniach grudnia nawet 500, zaszeregowanych do oddzielnego korpusu osobowego. Pierwszym szefem służby weterynaryjnej w latach 1918-1927 był gen. bryg. lek. wet. Józef Gabriel Malewski, mianowany w 1927 r. tytularnym generałem dywizji w stanie spoczynku.

Niestety, w kwietniu 1927 r. służba weterynaryjna utraciła samodzielność, ponieważ została włączona do Departamentu Sanitarnego²⁾ (Zdrowia), a obecnie Inspektoratu Wojskowej Służby Zdrowia. Ówczesny Szef Służby Weterynaryjnej posiadał prawo do referowania zagadnień fachowych bezpośrednio wiceministrom, a obecnie Szefowi Służby Zdrowia WP. Zakres zadań i obowiązków lekarzy weterynarii pozostał ten sam do dnia dzisiejszego z tym, że odwróciła się kolejność ważności zadań. Na pierwszym miejscu jest bezpieczeństwo i ochrona żywności, na drugim zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt przenoszących się na ludzi (zoonozy), a na trzecim, aczkolwiek bardzo ważnym zadaniem, jest szkolenie i opieka lekarsko-weterynaryjna psów służbowych oraz koni w Szwadronie Kawalerii Wojska Polskiego.

Z okazji jubileuszu 95-lecia służby weterynaryjnej WP, jako Szef Służby Weterynaryjnej – Inspektor Weterynaryjny WP, czuję się w obowiązku przypomnieć wybitnych przedstawicieli wojskowej służby weterynaryjnej, późniejszych znanych i zasłużonych znakomitości zawodu weterynaryjnego.

W latach 1927-1935 funkcję szefa służby weterynaryjnej sprawował *płk Kazimierz Zagrodzki*, który był założycielem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach (obecnie Państwowy Instytut Weterynaryjny-Państwowy Instytut Badawczy).

W 1934 r., utworzone zostaje *Centrum Wyszukolenia i Badań Weterynaryjnych* z siedzibą w Warszawie, którego komendantem do 1939 roku był *płk doc. dr hab. Józef Kulczycki*, wybitny chirurg, późniejszy profesor Wydziału Weterynaryjnego Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Do grona wybitnych przedstawicieli wojskowej służby weterynaryjnej należy zaliczyć:

– *kpt. dr wet. Tadeusza Kobusiewicza* – kierownika Pracowni Bakteriologicznej Centrum Wyszukolenia i Badań Bakteriologicznych w Warszawie. Zajmował się produkcją anatoksyny tężcowej i surowicy prze-

² Rozprawa doktorska *płk lek. wet. Zygmunta Łyjaka* pt. *Służba Weterynaryjna Wojska Polskiego do Drugiej Wojny Światowej*, Warszawa, lipiec 1979., str. 105.

ciwężcowej oraz diagnostyką beztlenowców. Dzięki jego pracy, pogłowie koni w wojsku zostało zaszczepione anatoksyną tężcową z tapioką, co postawiło Wojsko Polskie pod względem zabezpieczenia koni przed tężcem na pierwszym miejscu w świecie. W latach powojennych kpt. prof. Tadeusz Kobusiewicz był kierownikiem Zakładu Pryszczycy Instytutu Weterynarii z Zduńskiej Woli,

- kpt. dr wet. Stanisław Kirkor – pracownik Centrum, w czasie wojny internowany w Szwajcarii, po wojnie – kierownik zakładu chorób pszczoł Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach,

- kpt. dr wet. Marian Decowski – pracownik Centrum, po wojnie kierownik Zakładu Mikrobiologii Instytutu Weterynarii w Puławach.

- płk Konrad Millak – szef wojskowej służby wojskowej w 1939 r., po wojnie kierownik Katedry Weterynarii Wojskowej Uniwersytetu Warszawskiego, a później Ośrodka Historii Medycyny Weterynaryjnej SGGW oraz redaktor wielu fachowych czasopism.

Z różnych źródeł wojskowych wiadomo, że w kampanii wrześniowej 1939 r., w szeregach Armii Krajowej uczestniczyło około 720 lekarzy weterynarii. Stanowili oni ok. 36 % ogółu lekarzy weterynarii w kraju. Należy podkreślić, że w bezpośredniej walce z hitlerowskimi Niemcami w kampanii wrześniowej, obozach i ruchu oporu zginęło ok. 200 lekarzy weterynarii. W Katyniu i Charkowie, NKWD rozstrzelało ok. 120 lekarzy weterynarii – w większości oficerów w służbie czynnej bądź rezerwistów.

Olbrzymie liczby koni, przekraczające w pierwszej połowie 1939 r. 90 000, stawiały przed wojskową służbą weterynaryjną na czas wojny i pokoju wciąż nowe zadania. Szef Oddziału I Sztabu Generalnego, przewidywał powołanie w 1939 roku 890 lekarzy weterynarii i 436 435 koni. O znaczeniu siły pociągowej w ówczesnym Wojsku Polskim mogą również świadczyć roczne nakłady wynoszące 750 zł na jednego konia, a 485 zł na jednego żołnierza służby zasadniczej.

Po II Wojnie Światowej wojskowa służba weterynaryjna ulegała reorganizacji zmianom podporządkowanym postępowi technicznemu i rozwojowi myśli wojskowej, a jej zadania wynikały z potrzeb zaopatrzenia Sił Zbrojnych RP.

W roku 1978, dzięki staraniom ówczesnego Szefa Służby Weterynaryjnej WP, który był równocześnie zastępcą szefa służby zdrowia Głównego Kwatermistrzostwa WP, Pana płk lek. wet. Janusza Kujawskiego, Minister Obrony Narodowej powołał Wojskową Weterynaryjną Inspekcję Sanitarną. W tym okresie wojskowa służba weterynaryjna

została zorganizowana w 4 Wojskowe Okręgowe Ośrodki Weterynaryjne w Grudziądzu, Nowym Dworze Mazowieckim, Wrocławiu i Krakowie (wcześniej w Puławach) oraz sieć rejonowych ośrodków weterynaryjnych zlokalizowanych w dużych garnizonach wojskowych w tym w Marynarce Wojennej RP.

Wojskowy Ośrodek Badań Weterynaryjnych Wojskowego (WOBWet) Instytutu Higieny i Epidemiologii w Puławach był „kuźnią kadry naukowej” i stanowił zaplecze badawcze oraz szkoleniowe dla wojskowej służby weterynaryjnej, a laboratorium żywności Ośrodka było laboratorium referencyjnym dla laboratoriów WOOWet. W skład WOBWet. wchodził także Zakład Szkolenia Przewodników i Tresury Psów Służbowych, który w 2003 roku został rozwiązany i ponownie powołany w Celestynowie k. Warszawy.

Wydarzenia 11 września 2001 r. uświadomiły nam, że w dobie globalizmu jesteśmy narażeni na nowe nieznane dotychczas zagrożenia, jakim jest zagrożenie terroryzmem, a zwłaszcza bronią biologiczną, że musimy zjednoczyć siły i efektywniej wykorzystywać umiejętności i zdolności jednostek sanitarnych i weterynaryjnych w zapobieganiu i zwalczaniu skutków użycia tej broni. Dlatego, w 2002 roku doszło do kolejnej reorganizacji w służbie zdrowia Wojska Polskiego, polegającej na połączeniu Wojskowych Okręgowych Ośrodków Weterynaryjnych z Wojskowymi Stacjami Sanitarno-Epidemiologicznymi tworząc w ich miejsce Wojskowe Ośrodki Medycyny Prewencyjnej (Bydgoszcz, Gdynia, Kraków, Modlin i Wrocław). Zadania nadzoru nad bezpieczeństwem żywności, ochrona wojsk przed zoonozami (działania przeciwpizootyczne) oraz szkolenia przewodników i tresura psów służbowych pozostały w odpowiedzialności wojskowej służby weterynaryjnej.

W okresie od 1997 roku do 2004 roku dzięki staraniom kolejnych szefów służby weterynaryjnej WP i przy ścisłej współpracy z Głównym Inspektoratem Weterynarii i Departamentem Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii powołano Wojskową Inspekcję Weterynaryjną, mającą umocowanie prawne w ustawie o Inspekcji Weterynaryjnej z zadaniem ochrony zdrowia zwierząt oraz bezpieczeństwa produktów pochodzenia zwierzęcego w celu zapewnienia ochrony zdrowia publicznego na terenach podległych i nadzorowanych przez Ministra Obrony Narodowej.

Obecnie zadania wojskowej służby weterynaryjnej wykonuje 54 lekarzy weterynarii, w tym 5 w Ośrodku Diagnostyki i Zwalczania Zagrożeń Biologicznych (ODiZZB) Wojskowego Instytutu Higieny i Epi-

demologii w Puławach, 4 lekarzy weterynarii wykonuje zadania związane z nadzorem epizootycznym w Centrum Reagowania Epidemiologicznego SZRP, 4 zatrudnionych jest w Ośrodku Szkolenia Przewodników i Tresury Psów Służbowych, 6 lekarzy weterynarii pełni służbę w dowództwach brygad i dywizji, a 35 w Wojskowych Ośrodkach Medycyny Prewencyjnej.

A tak właściwie, to co robią lekarze weterynarii w wojsku? To wciąż aktualne pytanie nie tylko w środowisku cywilnym. Ogólne stwierdzenie „nadzór nad bezpieczeństwem żywności” to szerokie pojęcie realizowane przez służbę cywilną. Po co więc jeszcze wojskowa weterynaria? Inspektorzy weterynaryjni w wojsku, krótko mówiąc, pełnią rolę audytora zewnętrznego dla odbiorcy wojskowego. Zgodnie z art. 3, ust 4–8 ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej i art. 73, ust 4. Ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia inspektorzy Wojskowej Inspekcji Weterynaryjnej (WIWet) dokonują audytów zakładów cywilnych i dostawców dostarczających do wojska żywność pochodzenia zwierzęcego. Na terenie jednostek i instytucji wojskowych kontrolują warunki sanitarno-weterynaryjne dostaw tej żywności, jej warunki transportu, składowania i przechowywania tak do bieżącego spożycia jak i do długookresowego składowania. Inspektorzy WIWet mają prawo nakazać dowódcy jednostki wojskowej zaprzestania zaopatrywania się w danym zakładzie lub u danego dostawcy, jeżeli ten narusza przepisy sanitarno-weterynaryjne. W tym roku wojskowi inspektorzy weterynaryjni wydali nakazy zaprzestania zaopatrywania się w 4 zakładach, w tym jednemu zakładowi, który zaopatrywał prawie 1/5 jednostek wojskowych w Siłach Zbrojnych. Cała żywność pochodzenia zwierzęcego przeznaczona dla żołnierzy i personelu wojskowego Polskich Kontyngentów Wojskowych (PKW) przed jej wysłaniem jest badana w akredytowanych laboratoriach WIWet. lub Zakładach Higieny Weterynaryjnej. Natomiast żywność dostarczana do jednostek i instytucji wojskowych na terenie kraju podlega badaniom monitoringowym zgodnie z harmonogramem badań ustalonym na podstawie oceny ryzyka. Najbardziej problematycznym jest nadzór nad hurtowniami, gdzie żywność pochodzi z wielu źródeł, a producent danego środka spożywczego nawet nie wie, że jego produkt spożywa żołnierz. Dlatego czasami mam telefony od dostawców i producentów *„czego chcecie ode mnie, ja nie dostarczam do wojska i nie chcę nadzoru wojskowego”*. Niestety, tutaj kłania się zasada śledzenia produktu. Oczywiście, jeśli dotyczy to niewielkich ilości, to odstępujemy od audytu, ale czy robimy dobrze? Tak,

przecież nie jesteśmy w stanie wszystkich i wszystko skontrolować. A poza tym, przecież istnieje nadzór właścicielski. No właśnie, nadzór właścicielski!!! Z tym nadzorem to jest bardzo różnie. W swojej 25 letniej karierze zawodowej doświadczyłem różnych rzeczy. Pamiętam, kiedy przed 2000 r. przed akcesją do Unii Europejskiej, cały kraj, a prywatni właściciele zakładów przemysłu spożywczego w szczególności, przygotowywali się do wdrożenia systemu HACCP. Podczas kontroli jednego z prywatnych zakładów mięsnych zapytałem o stan przygotowań do wdrożenia systemu jakości i HACCP. Odpowiedź była jasna, prosta i zdecydowana „*Panie kapitanie o HACCP to ja się nie martwię, byłem na szkoleniu w powiecie, nie ma problemu*”. Akurat miałem ze sobą materiały dotyczące HACCP, na prośbę właściciela zakładu zostawiłem mu do poczytania. Przy kolejnej kontroli, które wówczas odbywały się co kwartał, poprosiłem o zwrot materiałów. Właściciel lekko zakłopotany sięgnął do biurka wyjął te materiały i zadał mi powalające z nóg pytanie „*Panie kapitanie ja rozumiem ten HACCP, ale czy on ma pieniądze?*”.

Pan dr Szymborski w *Życiu Weterynaryjnym* nr 11 z 2013 r. w artykule pt. „*Nadzór właścicielski a bezpieczeństwo żywności*” zwraca uwagę, że naiwnym jest myślenie, iż podmioty gospodarcze będą troszczyć się bardziej o bezpieczeństwo żywności niż o własną kieszeń, jest w pełni uzasadnione.

Doświadczyłem tego osobiście, a za przykłady niech posłużą, tzw. „*Afera z puszkami szwedzkimi*” przerabianymi na farsz do krokietów, czy pierogów z mięsem, a obecnie z zakładem mięsnym w kujawsko-pomorskim, którzy dla chęci zysku robią wszystko, włącznie z użyciem do powtórnego przerobu produktów już zepsutych.

Drugim zasadniczym zadaniem weterynarii w wojsku jest rozpoznanie epizootyczne rejonów poligonowych, w tym w szczególności rejonów PKW, gdzie zazwyczaj nie funkcjonuje lokalna służba weterynaryjna, tak jak w Iraku, Czadzie, czy obecnie w Afganistanie. Tutaj bardzo ważnym zadaniem jest nadzór nad przestrzeganiem minimalnych zasad bezpieczeństwa epizootycznego, szczególnie w czasie rotacji żołnierzy i sprzętu do kraju, aby zapobiec zawleczeniu niebezpiecznych chorób zakaźnych zwierząt o znaczeniu ekonomicznym na teren kraju, np. pryszczycy czy obecnie nigdy wcześniej niewystępująca w Polsce jednostka chorobowa, jaką jest afrykański pomór świń.

Trzecim zadaniem w realizacji, którego bierze udział weterynaria wojskowa jest wykrywanie, rozpoznanie i identyfikacja czynników

broni biologicznej. Do tego celu stworzono Sekcje Rozpoznania Biologicznego (autorami są lekarze weterynarii ODiZZB w Puławach) mające zdolność bezpiecznego pobierania próbek środowiskowych, próbek od zwierząt i ludzi, wstępnej identyfikacji (jakościowej), a następnie przesłania tych próbek do ODiZZB celem ich identyfikacji i potwierdzenia.

Kolejnym zadaniem wojskowej weterynarii jest nadzór nad dobrostanem zwierząt wykorzystywanych w wojsku, począwszy od psów służbowych, poprzez konie, a kończąc na zwierzętach laboratoryjnych. W tym miejscu należy podkreślić, że szkolenie przewodników, tresura psów służbowych od II Wojny Światowej była i jest realizowana przez służbę weterynaryjną. Przyczynę tego stanu należy upatrywać w niewielkiej liczbie psów służbowych wykorzystywanych w SZ RP (obecnie ponad 100 szt., kiedy 3 lata temu było ich ok. 300, dla porównania SZ USA w Afganistanie dysponują 600 psami), zawierzenie elektronice i technice domów. Jednakże doświadczenia afgańskie o niezawodności psów służbowych skutkują w postaci ponadplanowych zamówień na szkolenie przewodników i zakup nowych psów służbowych. Co mnie cieszy najbardziej!!!

W wojsku daje się zauważyć sinusoidalność w potrzebie wykorzystania psów służbowych, a mianowicie w momencie, gdy stawia się na elektronikę, zapotrzebowanie na psy spada, ale do czasu, gdy ktoś oszuka elektronikę i okradnie magazyny amunicji, wtedy zapotrzebowanie na psy rośnie. Obecnie wchodzimy w tendencję wzrostową, ale to chyba dlatego, że w wojsku wdrożono system wykorzystywania doświadczeń.

I niech już tak pozostanie.

■



lek. wet. Emilia Wielądek-Żukowska
Z-ca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Bielsku Podlaskim

KOMISJA ODPOWIEDZIALNOŚCI DYSCYPLINARNEJ

W dniu 22 października 2013 r., odbyło się powołanie Wspólnej Komisji Dyscyplinarnej Służby Cywilnej utworzonej dla Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Białymstoku oraz podległych Powiatowych Inspektoratów Weterynarii województwa podlaskiego. Celem spotkania było wprowadzenie ewentualnych zmian do Regulaminu działania Komisji i jego zatwierdzenie, oraz wybranie nowego przewodniczącego i dwóch zastępców.



skład Komisji Dyscyplinarnej, od lewej: Dariusz Filianowicz, Marcin Doliński, Waldemar Giczewski, Katarzyna Lewkowicz-Witkowska, Stanisław Charubin, Stanisława Borawska, Leszek Wojewoda, Katarzyna Łuniewska-Kopacz, Dorota Gosk, Jan Dynkowski, Emilia Wielądek-Żukowska, Tomasz Pawlak, Rafał Pelszyński.

W wyniku bardzo sprawnie przeprowadzonych wyborów na ww. funkcje powołano następujące osoby:

Przewodnicząca – lek. wet. Katarzyna Łuniewska-Kopacz

Zastępcy – lek. wet. Jan Dynkowski

mecenas Rafał Pelszyński

■

Krzysztof Kwiatek¹, Zbigniew Sieradzki¹
Agnieszka Głowacka², Alicja Kowalewska³

¹Państwowy Instytut Weterynaryjny – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach

²Wojewódzki Inspektorat Weterynarii w Białymstoku

³Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Łomży

ŻYWNOSĆ I PASZE GENETYCZNIE ZMODYFIKOWANE – WYBRANE ASPEKTY REJESTRACJI I STOSOWANIA

Problematyka związana z obecnością organizmów genetycznie zmodyfikowanych w łańcuchu żywnościowym jest obecnie jednym z częściej poruszanych zagadnień w ostatnim czasie. Wzrost zainteresowania tym tematem w naszym kraju wynika z trwających obecnie prac nad kilkoma ustawami regulującymi aspekty stosowania organizmów genetycznie zmodyfikowanych (GMO) i wywołaną przy tym szeroką dyskusją pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami zastosowania metod inżynierii genetycznej w rolnictwie. Podczas prac legislacyjnych obie strony lobbują nad zapisami i rozwiązaniami korzystnymi z ich punktu widzenia. A biorąc pod uwagę ścieranie się w tym przypadku negatywnej opinii o GMO większej części społeczeństwa z interesem polskich producentów pasz i mięsa, w tym również przyszłością polskiego sektora rolno-spożywczego, batalia ta będzie długa i wyczerpująca. Nie jest to pierwszy przypadek, gdzie zastosowanie nowej technologii budzi wątpliwości i obawy co do przyszłych skutków stosowanych zmian. Przykładami z przeszłości może być zastosowanie w rolnictwie nawozów azotowych i środków ochrony roślin. Oba wymienione czynniki znacząco przyczyniły się do ogromnego postępu w produkcji rolnej na świecie, jednakże kosztem tego był i jest w dalszym

ciągu negatywny wpływ na naturalny ekosystem. Jakby jednak nie oceniać, bilans zysków i strat przemawia, z obecnego punktu widzenia, na korzyść osiągniętego postępu w hodowli i uprawie roślin w oparciu o wymieniony model nawożenia i ochrony roślin. Dlatego też obecna dyskusja dotycząca GMO, których zastosowanie niesie wiele korzyści, ale również potencjalnych zagrożeń, powinna być prowadzona w sposób umożliwiający prawdziwą ocenę tej technologii i wypracowanie konsensusu co do skali i sposobu zastosowania GMO w rolnictwie. Biorąc pod uwagę przypadający na lata 80-te XX wieku początek szeroko zakrojonych prac nad komercyjnym zastosowaniem modyfikacji genetycznych żywych organizmów, w tym przypadku roślin uprawnych, można z dużą odpowiedzialnością wyciągać pierwsze wnioski dotyczące ich bezpieczeństwa dla zdrowia ludzi i zwierząt. Uprawiana obecnie najczęściej na świecie roślina genetycznie zmodyfikowana jaką jest soja GTS 40-3-2 (Roundup Ready™) została wprowadzona do komercyjnych upraw na skalę globalną w 1996 roku. Mamy zatem już szesnastoletnie doświadczenie nad wpływem tej odmiany soi GM na bezpieczeństwo żywności i pasz. Stosowana ona jest powszechnie jako główne źródło białka paszowego w UE i w Polsce w paszach dla drobiu i trzody chlewnej. Przez ten okres czasu wiele pokoleń trzody chlewnej, a jeszcze więcej drobiu zostało wyhodowanych na takiej paszy, rozmnożono i uzyskano od nich mięso lub jaja na potrzeby żywieniowe ludzi. Jest to oczywiście stwierdzenie bardzo ogólne, pozbawione i odnoszące się tylko do jednej odmiany rośliny uprawnej genetycznie zmodyfikowanej, ale ukazujące, że doświadczenie ze stosowania GMO trwa cały czas i możemy wyciągać pierwsze wnioski.

Jakkolwiek prace nad roślinami genetycznie zmodyfikowanymi trwały już wcześniej, to prawdziwy rozwój komercyjnego ich zastosowania łączy się ze wzmożoną produkcją śruty sojowej na potrzeby europejskiego rynku paszowego. Wraz z wprowadzeniem zakazu stosowania mączek mięsno-kostnych w żywieniu zwierząt w UE i innych krajach wzrosło zapotrzebowanie na wysokojakościowe białko paszowe, a jedynym realnym źródłem była i w dalszym ciągu jest śruta sojowa. Dlatego też w USA, Argentynie, Brazylii znacząco wzrósł areal upraw soi GMO odmiany Roundup Ready™, która w dalszym ciągu pozostaje z tego powodu najczęściej uprawianą rośliną genetycznie zmodyfikowaną na świecie. W związku z tym szacuje się, że nawet 95% śruty sojowej na rynku Unii Europejskiej jest genetycznie zmodyfikowana. Polska importuje ok. 2 mln ton śruty sojowej i kukurydzy na

potrzeby paszowe, natomiast cała UE 75% zapotrzebowania na białko paszowe pokrywa z importu śruty sojowej.

Powierzchnia upraw komercyjnych wszystkich roślin transgenicznych według danych na rok 2010 wynosiła 148 mln ha (w Polsce powierzchnia użytków rolnych ogółem wynosi 16,2 mln ha – dane na rok 2007) [6]. Dominującą pozycję wśród krajów, w których uprawia się GMO zajmują od wielu lat Stany Zjednoczone (66,8 mln ha), z pozostałych krajów a w dalszej kolejności: Brazylia (25,4 mln ha), Argentyna (22,9 mln ha), Indie (9,4 mln ha), Kanada (8,8 mln ha), Chiny (3,5 mln ha), Paragwaj (2,6 mln ha), Pakistan (2,4 mln ha), RPA (2,2 mln ha). Państwa członkowskie Unii Europejskiej, na których terenie uprawia się rośliny transgeniczne to (w kolejności malejącego areалу): Hiszpania, Portugalia, Czechy, Polska, Słowacja, Rumunia, Szwecja, Niemcy, na terenie których uprawia się zmodyfikowaną kukurydzę Bt oraz ziemniaki Amflora. Największą część terenu przeznaczonego pod uprawę roślin genetycznie zmodyfikowanych zajmuje od wielu lat soja (73,3 mln ha – 50%), następnie kukurydza (46,8 mln ha – 31%), bawełna (21 mln ha – 14%) i rzepak (7 mln ha – 5%). Najczęściej stosowanymi roślinami GM są odmiany odporne na herbicydy (89,3 mln ha – 61%), następnie odmiany posiadające dwie lub trzy skumulowane cechy (32,3 mln ha – 22%) oraz rośliny odporne na działanie szkodników (26,3 mln ha – 17%).

Wraz z postępującym w Polsce zapotrzebowaniem na pasze przemysłowe, wysoką niechęcią konsumentów do modyfikacji genetycznych żywności i pasz, jak również chęcią uniezależnienia się od importu białka paszowego rozpatrywane są możliwe, inne źródła tego składnika pasz. Śrutę sojową GMO można byłoby zastąpić:

- śruta sojowa niemodyfikowana genetycznie,
- śruta rzepakowa,
- śruta arachidowa,
- śruta słonecznikowa,
- rośliny strączkowe (groch, łubin, bobik, peluszką),
- maczka rybna,
- drożdże,
- wywar kukurydziany,
- gluten kukurydziany.

Biorąc pod uwagę skład jakościowy i ilościowy, cenę, dostępność, przyswajalność, skład aminokwasowy czy wartość energetyczną realną alternatywa dla soi GMO pozostaje tylko i wyłącznie śruta niemodyfi-

kowana genetycznie lub pasze oparte na roślinach motylkowatych, jako najbardziej podobnych swym składem aminokwasowym, zawartością białka i wartością energetyczną do śruty soi GMO lub pasz odzwierzęcych. Uprawa soi w naszych warunkach klimatycznych jest nieefektywna i nieopłacalna wobec czego najlepszym rozwiązaniem pozostają groch, łubin i bobik. Są to w naszym kraju podstawowe rośliny motylkowate, jednakże ich produkcja jest zbyt niska na potrzeby przemysłu paszowego, nie zawierają one wystarczająco dużo białka paszowego i ich skład jakościowy obejmuje niekiedy również substancje antyżywnieniowe. Prowadzone są obecnie próby udoskonalenia hodowli rodzimych roślin motylkowych, muszą one być jednak poparte subsydiami państwa na rzecz rolników tak aby ich uprawa była wystarczająco opłacalna. W związku z tym jedynym realnym wyjściem pozostaje import materiałów paszowych, głównie dotyczy to śruty sojowej i kukurydzy, których produkcja i globalna wymiana w dużej części opiera się na wykorzystaniu odmian genetycznie zmodyfikowanych.

Główny nacisk podczas rozpatrywania kwestii potencjalnego negatywnego wpływu modyfikacji genetycznych roślin dotyczy oddziaływania na zdrowie ludzi i zwierząt oraz na stan środowiska naturalnego w którym rośliny GMO są uprawiane. Stosowanie modyfikacji genetycznych, pomimo coraz większego i częstszego wykorzystywania roślin genetycznie zmodyfikowanych również w Europie budzi wiele niepokojów. Związane są one przede wszystkim z potencjalnymi zagrożeniami wynikającymi z możliwości przekazywania transgenów, syntezy nowych alergenów lub związków szkodliwych dla zdrowia, zmniejszenia bioróżnorodności, negatywnego wpływu na organizmy inne niż docelowe czy wywoływania silnej presji selekcyjnej w środowisku naturalnym. Brano również pod uwagę doświadczenia wielopokoleniowe na zwierzętach oceniając przy tym efekty fizjologiczne, wpływ na rozmnażanie się zwierząt oraz ich potomstwo.

Większość prowadzonych dotąd doświadczeń na zwierzętach (również przez polskich badaczy) z zastosowaniem paszy tradycyjnej i paszy genetycznie zmodyfikowanej wykazała, że badane wskaźniki nie różniły się i nie zaobserwowano tendencji wynikających z rodzaju stosowanej paszy [1, 2, 3, 7, 8, 9, 16, 17, 18]. Zdecydowana większość publikacji wskazuje, że GMO nie są ani bardziej ani mniej bezpieczne od ich tradycyjnych odpowiedników. Takie stanowisko dwukrotnie przedstawiła w oficjalnym dokumencie również Komisja Europejska (w la-

tach 2000 i 2010)), odpowiadając na społeczne zapotrzebowania ze strony konsumentów europejskich na rzetelną ocenę kwestii GMO. Znaleźć można jednak również w literaturze naukowej publikacje których wyniki doświadczeń z zastosowaniem roślin GM, wykazywały występowanie symptomów negatywnego wpływu GMO na zdrowie badanych zwierząt [4, 5, 10, 11, 15]. Nadmienić tu jednak trzeba fakt, że żadna z tych publikacji nie uzyskała statusu danych reproduktywnych, tzn. nie można ich potwierdzić za pomocą podobnych wyników z innych przeprowadzonych doświadczeń. Uzyskane dane wskazywały m.in., że białka Bt, w tym Cry1Ac, wywołują odpowiedź immunologiczną w postaci alergii skórnych lub zwiększonego poziomu przeciwciał IgE i IgG, nawet do poziomu większego niż wywołanego przez podawanie toksyny cholery. Wykazano fakt zagrożenia związanego z użytkowaniem roślin genetycznie zmodyfikowanych i ich negatywnego wpływu na organizmy inne niż docelowe lub stan środowiska naturalnego. Wielokrotnie rozważano również możliwość przekazywania genów pomiędzy różnymi rodzajami organizmów żywych. Dane uzyskane podczas doświadczeń wskazują jednak, że proces horyzontalnego transferu genów jest niemożliwy lub wręcz nieprawdopodobny.

Temat wpływu GMO na organizmy żywe i środowisko naturalne był i w dalszym ciągu będzie zapewne przedmiotem wielu badań i artykułów naukowych. Fakt ten zdaje się być już wystarczająco udokumentowany i potwierdzony danymi naukowymi, a kolejne opracowania nie wniosą raczej nic nowego, poznawczego w tym zakresie, przynajmniej w odniesieniu do charakteru modyfikacji genetycznych stosowanych obecnie. Jednakże stałe zapotrzebowanie ze strony konsumentów czy też obu stron sporu jest uzasadnieniem dla kontynuowania takich badań i publikacji ich wyników w literaturze specjalistycznej.

W związku z kontrowersjami jakie związane są z organizmami genetycznie zmodyfikowanymi w ostatnich kilkunastu latach ponad 40 krajów przyjęło uregulowania prawne co do ich stosowania i etykietowania, jednakże są to przepisy bardzo zróżnicowane.. Szczegółowe przepisy prawa UE dotyczące rejestrowania i dopuszczania do stosowania GMO zawiera Rozporządzenie (WE) 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady z 22 września 2003 r. w sprawie genetycznie zmodyfikowanej żywności i pasz, a regulacje dotyczące znakowania GMO znajdują się w Rozporządzeniu 1830/2003 z dnia 22 września 2003 r. Parlamentu Europejskiego i Rady [12, 13]. Rozporządzenie 1829/2003/

WE obowiązuje od 18 kwietnia 2004 i odnosi się do GMO przeznaczonych do użycia w postaci żywności i pasz zawierających, składających się lub wyprodukowanych z GMO. Zapisy tego rozporządzenia stanowią, że dopuszczenie do obrotu żywności lub pasz genetycznie zmodyfikowanych na rynek Wspólnoty możliwe jest jedynie po przeprowadzeniu oceny ryzyka dla ludzi, zwierząt i środowiska przez Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA). Rozporządzenie to stanowi również podstawę prawną do ustanowienia i prowadzenia Wspólnotowego Rejestru genetycznie zmodyfikowanej żywności i pasz. Wprowadza ono obowiązek etykietowania żywności i pasz, które zawierają, składają się lub zostały wyprodukowane z GMO w części równej lub większej 0,9% składników żywności rozpatrywanych odrębnie. Produktów zawierających jeden składnik GMO poniżej 0,9% obowiązek etykietowania nie dotyczy, pod warunkiem, że jego występowanie jest przypadkowe lub nieuniknione technicznie. Zazaczyć należy, że na obszarze Unii Europejskiej dopuszczone są do obrotu tylko takie GMO, które zostały pozytywnie zaopiniowane przez Komisję Europejską, po uwzględnieniu wyników oceny ryzyka dokonanego przez EFSA. Produkty zawierające GMO niedopuszczone do stosowania na obszarze Wspólnoty, po stwierdzeniu faktu ich obecności, wycofywane są z obrotu rynkowego. Taki wymóg nie dotyczy jednak produktów zawierających do 0,5% niedopuszczonego GMO, jednak spełnione muszą być dwa warunki: pierwszy, organizm genetycznie zmodyfikowany musi posiadać przychylną opinię oceny ryzyka wspólnotowych komitetów naukowych lub EFSA wydaną przed wejściem w życie rozporządzenia 1829/2003; drugi, metoda detekcji takiego GMO musi być dostępna publicznie.

Zapisy Rozporządzenia 1830/2003 dotyczą stworzenia w produkcji i obrocie ram umożliwiających śledzenie produktów zawierających GMO oraz żywności i pasz z GMO w celu ułatwienia etykietowania, monitorowania ich wpływu na środowisko i zdrowie, a także umożliwienia skutecznego zarządzania ryzykiem, w tym usunięcia produktów z rynku.

Z punktu widzenia rynku paszowego kolejnym ważnym aktem prawa jest Rozporządzenie Komisji (UE) nr 619/2011 z dnia 24 czerwca 2011 r. ustanawiające metody pobierania próbek i dokonywania analiz do celów urzędowej kontroli paszy pod kątem występowania materiału genetycznie zmodyfikowanego, dla którego procedura wydawania zezwolenia jest w toku lub dla którego zezwolenie wygasło [14]. W

związku z tym, że w ostatnim czasie coraz więcej nowych odmian GMO jest zgłaszanych do autoryzacji na terenie UE problem ten częściej będzie rozpatrywany w przypadku GMO, dla których zezwolenie jest w toku. Zawartość opisywanych odmian GMO jest dopuszczalna w partii paszy lub materiałów paszowych do poziomu 0,1% [m/m]. Potrzeba opracowania takich zasad dla pasz wynika z postępującego, globalnego, wielkotowarowego obrotu materiałami paszowymi, w których coraz częściej znajdują się materiały pochodzące z upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych. Obecność GMO w paszach importowanych do UE jest coraz trudniejsza do wyeliminowania lub ograniczenia i z tego względu dla ułatwienia obrotu paszami zdecydowano się na zliberalizowanie przepisów w stosunku do tych odmian, które zostały wycofane lub posiadają pozytywną opinię EFSA i zostaną w przyszłości zarejestrowane w UE.

Zasady i tryb postępowania z GMO opisane są również w polskich przepisach w odpowiednich Ustawach. Podstawowym polskim aktem prawnym regulującym sprawy organizmów genetycznie zmodyfikowanych jest Ustawa z dnia 22 czerwca 2001 o organizmach genetycznie zmodyfikowanych [19]. Regulacje dotyczące GMO zawarto również w kilku innych aktach prawnych dotyczących żywności i pasz oraz ochrony środowiska [21]. Uregulowania prawne dotyczące stosowania GMO w żywieniu zwierząt ujęte są w Ustawie z dnia 22 lipca 2006 o paszach [20]. Zapisy ustawy o paszach mówią wyraźnie o zakazie wytwarzania, wprowadzania do obrotu i stosowania w żywieniu zwierząt pasz genetycznie zmodyfikowanych oraz organizmów genetycznie zmodyfikowanych przeznaczonych do użytku paszowego. Przepisy te są jednak zawieszane do końca 2016 roku. Z zapisów ustawy wynika również, że Inspekcja Weterynaryjna sprawuje nadzór nad wytwarzaniem, obrotem i stosowaniem organizmów genetycznie zmodyfikowanych przeznaczonych do użytku paszowego i pasz genetycznie zmodyfikowanych oraz nad transgranicznym przemieszczaniem organizmów genetycznie zmodyfikowanych przeznaczonych do użytku paszowego. Niezbędnym elementem takiego nadzoru są badania laboratoryjne pasz w kierunku obecności i zawartości organizmów genetycznie zmodyfikowanych.

Wykorzystywanie roślin genetycznie zmodyfikowanych w produkcji żywności i pasz oraz obowiązek znakowania takich produktów w krajach Unii Europejskiej wymaga stosowania metod pozwalających na wykrywanie i oznaczanie GMO. Metody detekcji i oznaczania za-

wartości poszczególnych odmian GMO dopuszczonych do stosowania w UE techniką real-time PCR są weryfikowane i walidowane w międzylaboratoryjnych badaniach walidacyjnych organizowanych przez Laboratorium Referencyjne Unii Europejskiej ds. Żywności i Pasz Genetycznie Zmodyfikowanych (EURL GMFF). Laboratorium to jest wiodącym, referencyjnym laboratorium badań żywności i pasz GMO w UE, wyznacza kierunki rozwoju i koordynuje, wspomaga prace laboratoriów urzędowych w UE. W ramach struktur EURL GMFF i Joint Research Centre działa również Europejska Sieć Laboratoriów GMO (ENGL), która zrzesza m.in. wszystkie laboratoria referencyjne krajów członkowskich UE. Laboratorium Referencyjne Unii Europejskiej publikuje również metody analityczne dla GMO, wytyczne co do prowadzenia takich badań i wymagań związanych z zapewnieniem jakości. Wymagania co do prowadzenia badań GMO w żywności i paszach opisują również międzynarodowe normy przedmiotowe ISO.

Wśród wielu technik wykorzystywanych do identyfikacji roślin transgeniczných wymienić można dwa wiodące kierunki badań. Są to metody oparte na wykrywaniu materiału genetycznego w postaci kwasu deoksyrybonukleinowego - DNA poprzez reakcję łańcuchową polimerazy (PCR, z ang. Polymerase chain reaction) oraz metody wykrywania nowych białek, kodowanych przez wprowadzone transgeny, za pomocą techniki ELISA. Inne techniki badawcze nie są powszechnie wykorzystywane w rutynowej kontroli żywności i pasz lub są jeszcze w fazie eksperymentalnych doświadczeń. Cały proces wykrywania lub oznaczania roślin genetycznie zmodyfikowanych w oparciu o analizę materiału genetycznego podzielić można na trzy etapy: ekstrakcji DNA, reakcji PCR lub PCR w czasie rzeczywistym (real-time PCR) oraz ewentualne potwierdzenie uzyskanych wyników poprzez analizę restrykcyjną, hybrydyzację Southern lub sekwencjonowanie. Dla potrzeb szybkiej identyfikacji GMO w materiale roślinnym szczególnie przydatne są paskowe testy ELISA pozwalające na wykrywanie specyficznych białek wytwarzanych przez rośliny GMO. Wadą tych metod jest ograniczenie ich zastosowania do nieprzetworzonych termicznie materiałów paszowych i pasz.

Badania żywności i pasz genetycznie zmodyfikowanych polegające na wykrywaniu DNA wykorzystują najczęściej reakcję łańcuchową polimerazy, która jest obecnie najpopularniejszą techniką badania DNA. Analiza produktów PCR wykonywana jest poprzez elektroforezę horyzontalną w żelu agarozowym. Położenie produktu PCR w żelu

agarozowym porównywane jest z wzorcem długości DNA i zastosowaną kontrolą pozytywną reakcji, na tej podstawie stwierdza się występowanie lub brak amplifikowanej w PCR sekwencji DNA w badanym materiale. Możliwa jest również kontrola uzyskiwanych wyników pozytywnych za pomocą analizy restrykcyjnej, sekwencjonowania produktów PCR lub hybrydyzację Southern. Metody wykrywania GMO za pomocą reakcji PCR podzielić można na cztery kategorie w zależności od ich specyficzności. Najmniej specyficzne są metody przesiewowe, następnie metody identyfikujące zastosowany w transformacji gen i metody identyfikujące konstrukt, czyli kasetę wszystkich genów włączanych do genomu roślinnego. Najbardziej specyficzne są metody identyfikujące zdarzenie, czyli miejsce, w którym konstrukt został włączony do genomu rośliny.

Techniką stosowaną najczęściej do oznaczania zawartości organizmów genetycznie zmodyfikowanych w żywności i paszy jest PCR w czasie rzeczywistym. Unikatową cechą real-time PCR jest możliwość analizowania ilości powstających produktów w każdym cyklu reakcji PCR z wykorzystaniem pomiarów fluorescencji, która emitowana jest przez barwniki interkalujące z powstającymi produktami reakcji lub przez barwniki umieszczone na sondach real-time PCR. Wraz ze wzrostem ilości produktów reakcji PCR wzrasta poziom fluorescencji, który zapisywany jest w postaci półlogarytmicznych krzywych amplifikacji. Kształt i przebieg krzywych dostarcza informacji o ilości powielanego DNA oraz o kinetyce reakcji. Najpopularniejszym rodzajem sond real-time PCR jest system TaqMan. Do obliczania zawartości GMO z wykorzystaniem techniki real-time PCR stosowane są dwa rozwiązania. Pierwsze z nich polega na wytyczeniu krzywej kalibracyjnej na podstawie punktów ΔC_t i odpowiadających im zawartości GMO (%) stosowanych materiałów odniesienia. Punkt ΔC_t odpowiada różnicy punktu C_t genu referencyjnego i punktu C_t dla sekwencji GMO, uzyskanych dla danej zawartości GMO w materiale odniesienia. W tym przypadku, obliczony dla jakiegokolwiek badanej próbki punkt ΔC_t wskazuje bezpośrednio na zawartość GMO wyrażoną w ułamku procentowym. Metoda ta określona jest jako $\Delta\Delta C_t$. Drugie rozwiązanie polega na wytyczeniu krzywych kalibracyjnych poprzez porównanie punktów C_t kilku standardów o znanej zawartości analizowanej sekwencji (osobno dla genu referencyjnego i transgeny), wyrażonej w liczbie kopii. Na podstawie krzywej kalibracyjnej i punktów C_t analizowanych próbek obliczana jest liczba kopii powielanej sekwencji DNA. Porównanie ilości

kopii genomu zawierającego GMO do ilości wszystkich kopii genomu danego gatunku wyraża względną zawartość GMO. Takie podejście analityczne powinno być jednak skorygowane, z uwzględnieniem ploidalności zdarzenia transformacyjnego, zygotyczności roślin i liczby insercji konstruktów na genom haploidalny badanego gatunku. Pierwsze dwa przypadki można pominąć, gdy wykonywana jest analiza próbek homogennych względem stosowanych materiałów referencyjnych.

Urzędowa kontrola stosowania pasz genetycznie zmodyfikowanych w Polsce wykonywana jest przez Inspekcję Weterynaryjną. Krajowymi laboratoriami referencyjnymi dla pasz GMO są Państwowy Instytut Weterynaryjny – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach oraz Instytut Zootechniki – Państwowy Instytut Badawczy, krajowe Laboratorium Pasz Pracownia w Szczecinie. Wykonują one wraz z laboratoriami GMO Zakładów Higieny Weterynaryjnej (z Białegostoku oddział w Łomży, Gdańska, Opola i Poznania) badania próbek pasz i materiałów paszowych pobieranych przez Inspekcję Weterynaryjną. Schemat pobierania próbek opisany jest w Planie Urzędowej Kontroli Pasz, który jest corocznie opracowywany dla wszystkich badań urzędowych pasz. Zgodnie z aktualnym planem co roku pobiera się w Polsce do badań 240 próbek pasz i materiałów paszowych, dodatkowo 44 próbki pobierane są przez Graniczne Inspektoraty Weterynarii z partii pasz importowanych do Polski. Probki z poszczególnych województw i Granicznych Inspektoratów Weterynarii przesyłane są do przypisanych im w planie laboratoriów urzędowych celem wykonania badań pod kątem obecności i zawartości GMO. Wyniki z badań trafiają do poszczególnych Powiatowych Inspektoratów Weterynarii (pobierających próbki), a w razie wyników niezgodnych również do Głównego Inspektoratu Weterynarii. Z dotychczas wykonanych analiz wynika, że zgodnie z istniejącą sytuacją na rynku pasz GMO najczęściej stwierdza się obecność soi GMO, rzadziej odmiany kukurydzy genetycznie zmodyfikowanej, a w przypadku rzepaku przypadki obecności rzepaku odmian GMO są sporadyczne. Nie stwierdza się prawie w ogóle przypadków nieautoryzowanego wprowadzenia na rynek polski niedozwolonych do stosowania na terenie UE odmian GMO.

Analizując rynek pasz GMO w Polsce stwierdza się corocznie, że głównym elementem pasz GMO jest soja GTS 40-3-2 (Roundup Ready™) stanowiąca główne źródło białka paszowego w Polsce i UE. Pochodzi ona w przeważającej części z importu do Europy śruty sojowej z krajów Ameryki Południowej (Argentyny i Brazylii). Kukurydza genetycznie zmodyfikowana stosowana

jest znacznie rzadziej, stwierdzone próbki pozytywne w przeważającej części dotyczą odmian dopuszczonych do stosowania na terenie UE i Polski takich jak MON810, Bt11, NK603, MON863, TC1507. Z wymienionych odmian najczęściej stwierdza się obecność kukurydzy MON810, która jest dopuszczona do uprawy na terenie UE i w Polsce również mamy do czynienia z uprawami tej odmiany na cele komercyjne, do użytku paszowego. Wyniki badań wskazują również, że śruty rzepakowe stosowane w produkcji pasz w Polsce wytwarzane są z rzepaku odmian tradycyjnych, nie poddawanych modyfikacjom genetycznym. Wyniki badań zgodne są zatem z deklaracjami producentów rzepaku, importerów śrut rzepakowych i producentów pasz o braku zawartości rzepaku genetycznie zmodyfikowanego. Z danych tych można również wyciągnąć pośredni wniosek, że stosowane w Polsce odmiany rzepaku do produkcji olejów spożywczych podchodzą z upraw odmian tradycyjnych. Przekłada się to na uzasadnione stwierdzenie, że olej rzepakowy z polskich rafinerii jest wolny od GMO. Wyniki badań stanowią potwierdzenie, że zgodnie z prawem Unii Europejskiej nie uprawia się w Polsce rzepaku genetycznie zmodyfikowanego w komercyjnych uprawach polowych. Żadna z odmian rzepaku GMO nie ma pozwolenia Komisji Europejskiej na uprawy w UE. Pozwolenia takie dotyczą wyłącznie importu z przeznaczeniem do stosowania w produkcji żywności i pasz. Brak upraw polowych rzepaku GMO ma zatem zasadnicze znaczenie w ocenie ryzyka krzyżowania się rzepaku odmian GMO z dzikimi gatunkami roślin pokrewnych rzepakowi jak np. rzepik. Tym samym nie ma możliwości zanieczyszczania środowiska naturalnego poprzez przekazywanie transgenów do puli genetycznej dzikich roślin pokrewnych rzepakowi występujących w naszym ekosystemie.

Żywność i pasze genetycznie zmodyfikowane są coraz powszedniej produkowane i stosowane w gospodarstwach domowych i hodowli zwierząt. Produkty przerobu najczęściej uprawianej na świecie odmiany rośliny transgenicznej czyli soi Roundup Ready™ - olej sojowy, białka sojowe, a przede wszystkim lecytyna są często stosowane do produkcji wielu różnych artykułów spożywczych. Dlatego też będąc nieświadomym tego często spożywamy produkty, przy produkcji których stosowano rośliny poddane modyfikacjom genetycznym. Nie zawsze taka sytuacja wymaga umieszczenia na etykiecie informacji, że dany produkt zawiera GMO, jednakże system ten ma za zadanie umożliwienie konsumentom wyboru pomiędzy żywnością/paszami genetycznie zmodyfikowanymi a ich tradycyjnymi odpowiednikami. Często również mamy do czynienia z przypadkiem gdy o wyborze danego produktu decyduje cena, bez względu na obecność informacji o zawartości GMO na etykiecie produktu. Dlatego też w celu umożliwienia konsumentom wyboru rodzaju żywności i pasz należy monitorować rynek roślin genetycznie zmodyfikowanych,

dostosowywać wymagania do aktualnych potrzeb i prowadzić urzędową kontrolę stosowania GMO. Nikt nie jest w stanie zapewnić, że technika modyfikacji genetycznych jest w 100% bezpieczna, ale nikt również nie może twierdzić że jest całkowicie bezużyteczna i bezwzględnie szkodliwa. Pasze oparte na składnikach genetycznie zmodyfikowanych są obecnie najbardziej optymalnym i uzasadnionym wyborem, popartym twardymi przesłankami naukowymi i ekonomicznymi.

Piśmiennictwo

1. Ann Clark E.: Enviromental risks of genetic engineering. Euphytica 2006, 148, 47-60.
2. Aulrich K., Böhme H., Daenicke R., Halle I., Flachowsky G.: Novel feeds - a review of experiments at our Institute. Anim. Nutr. 2002, 3, 183-195.
3. Baranowski A., Rosochacki S.J., Parada R., Jaszcak K., Zimny J., Połoszynowicz J.: The effect of diet containing genetically modified triticale on growth and transgenic DNA fate in selected tissues of mice. Anim. Sci. Pap. Rep. 2006, 24, 129-142.
4. Bernstein I.L., Bernstein J.A., Miller M., Tierzieva S., Bernstein D.I., Lummus Z., Selgrade M.K., Doerfler D.L., Seligy V.L.: Immune responses in farm workers after exposure to Bacillus thuringiensis pesticides. Environ. Health Perspect. 1999, 107, 575-582.
5. Ewen S.W.B., Pusztai A.: Effects of diets containing genetically modified potatoes expressing Galanthusnivalislectin on rat small intestine. Lancet 1999, 354, 1353-1354.
6. <http://www.isaaa.org>
7. Kosieradzka I., Sawosz E., Szopa J. Vasko V.: Potato geneticallymodified by 14-3-3 protein repression in growing rat diets. Part I:Chemical composition and digestibility of nutrients. Pol. J. Food Nutr. Sci., 2008, 58, 125-129.
8. Kosieradzka I., Vasko V., Szwacka M., Przybysz A., **FiedorowiczSz.**: Evaluation of the possibility of horizontal gene transfer and accumulation of transgenic DNA from the diet in the bodies of rats. J. Anim. Feed Sci., 2010, 19, 307-315.
9. Krzyżowska M., Wincenciak M., Winnicka A., Baranowski A., Jaszcak K., Zimny J., Niemiałowski M.: The effect of multigenerational diet containing genetically modified triticale on immune system in mice. Pol. J. Vet. Sci. 2010, 13, 423-30.
10. Moreno-Fierros L., Garcia N., Gutierrez R., Lopez-Revilla R., Vazquez-Pedron R.I.: Intranasal, rectal and intraperitoneal immunization with protoxin Cry1Ac from Bacillus thuringiensis induces compartmentalized serum, intestinal, vaginal and pulmonary immune responses in Balb/c mice. Microbes Infect. 2000, 2, 885-890.
11. Pusztai A.: Can science give us the tools for recognizing possible health risks of GM food? Nutr. Health. 2002, 16, 73-84.
12. Rozporządzenie 1829/2003/WE w sprawie zmodyfikowanej genetycznie żywności i paszy. OJ, 2003, L 268, 1-23.
13. Rozporządzenie 1830/2003/WE dotyczące możliwości śledzenia i etykietowania organizmów zmodyfikowanych genetycznie oraz możliwości śledzenia żywności i

- produktów paszowych wyprodukowanych z organizmów zmodyfikowanych genetycznie i zmieniające Dyrektywę 2001/18/WE. OJ, 2003, L 268, 24-28.
14. Rozporządzenie Komisji (UE) nr 619/2011 z dnia 24 czerwca 2011 r. ustanawiające metody pobierania próbek i dokonywania analiz do celów urzędowej kontroli paszy pod kątem występowania materiału genetycznie zmodyfikowanego, dla którego procedura wydawania zezwolenia jest w toku lub dla którego zezwolenie wygasło. OJ, 2011, L 166, 9-15.
 15. Seralini G.E., Cellier D., Spiroux de Vendomois J.: New analysis of a rat feeding study with a genetically modified maize reveals signs of hepatorenal toxicity. Arch. Environ. Contam. Toxicol. 2007, 52, 596-602.
 16. Świątkiewicz M., Hanczakowska E., Twardowska M., Mazur M., Kwiatek K., Kozaczyński W., Świątkiewicz S., Sieradzki Z.: Effect of genetically modified feeds on fattening results and transfer of transgenic DNA to swine tissues. Bull. Vet. Inst. Pulawy. 2011, 55, 121-125.
 17. Świątkiewicz S., Koreleski J.: Rośliny genetycznie modyfikowane w żywieniu drobiu. Medycyna Wet. 2008, 64(12), 1379-1383.
 18. Świątkiewicz S., Twardowska M., Markowski J., Mazur M., Sieradzki Z., Kwiatek K.: Fate of transgenic DNA from Bt corn and Roundup Ready soybean meal in broilers fed GMO feed. Bull. Vet. Inst. Pulawy. 2010, 54, 237-242.
 19. Ustawa z dnia 22 czerwca 2001 roku o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Dz.U., 2002, Nr 76, poz.811.
 20. Ustawa z dnia 22 lipca 2006 r. o paszach. Dz. U., 2006, Nr 144, poz. 1045, z późn. zm.
 21. Ustawa z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Dz.U., 2006, Nr 171, poz. 1225, z późn. zm.

■



PRAKTYKA WETERYNARYJNA

Ewelina Jaśkiewicz

Centrum Leczenia Małych Zwierząt
Gabinet Weterynaryjny, Suwałki

CIEKAWY PRZYPADKI Z PRAKTYKI LEKARZA WETERYNARII MAŁYCH ZWIERZĄT CZ. 2. JAMA USTNA

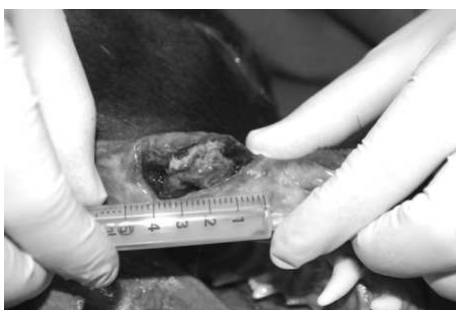
Przypadki dotyczące jamy ustnej są bardzo często spotykane w naszej codziennej praktyce, a schorzenia dotyczące tej części nie zawsze wiążą się ze schorzeniami zębów. Poniżej omówione zostaną 2 przypadki dotyczące urazów i leczenia błony śluzowej jamy ustnej.

Przypadek nr 1

Pies, niekastrowany samiec rasy Doberman, 40 kg. Problemem, z jakim zgłosili się właściciele, był bardzo nieprzyjemny zapach z jamy ustnej, utrzymujący się od około tygodnia. Państwo podkreślali, iż ów zapach pojawił się nagle. Poza tym nie zgłaszano żadnych innych problemów, ani zmian w zachowaniu zwierzęcia. Przystąpiono do badania stomatologicznego na przytomnym zwierzęciu, jednak po próbie uniesienia warg pies zareagował, jakby było to dość bolesne. Zdecydowano o przeprowadzeniu badania w sedacji, do której użyto ksyla-



Odświeżenie rany.



Wygląd rany przed opracowaniem chirurgicznym



Tkanka martwicza

zyny w dawce 2,2 mg.kg m.c. i.m. Następnie narkozę kontynuowano podając Propofol według efektu działania. Przeprowadzono badanie błon śluzowych jamy ustnej, podczas którego zlokalizowano ranę kąsaną (właściciele przypomnieli sobie, iż pies został ugryziony przez innego psa w okolicę prawego policzka, jednak po tym zdarzeniu nie zauważono żadnej rany powierzchownej) długości 5 cm z powierzchowną martwicą błony śluzowej. Zmianie towarzyszył bardzo nieprzyjemny zapach, sugerujący udział bakterii beztlenowych w procesie zapalnym. Rana została odświeżona, wyłóżczkowano jej dno i odświeżono brzegi, aż do obfitego krwawienia. Do toalety rany został użyty glukonian chlorheksydyny (gluco-chex 2%). Stomatologiczna chlorheksydyna o stężeniu 2% jest polecanym preparatem do toalet ran jamy ustnej. Po opracowaniu, ranę zszyto zakładając jedno piętro szwów węzełkowych. Za takim wyborem materiału szewnego przemawiał fakt, iż rana ta nie była raną chirurgiczną, a raną zakażoną i odświeżoną – używając szwu niewchłanialnego ogranicza się możliwość rozwoju drobnoustrojów na nici typu PGA. Zalecenia domowe obejmowały codzienną toaletę rany gluco-chex'em oraz 10 dniową antybiotykoterapię Metronida-



Stan po zszyciu rany



Zdjęcie szwów po 10 dniach.

zol w dawce 12,5 mg/kg oraz spiramycyna w dawce 75.000 j.m./kg. Po 10 dniach zdjęto szwy.

Przypadek nr 2

Owczarek Niemiecki, 8 letni, niekastrowany, stróżujący. Właściciele zaniepokoiło gorsze samopoczucie psa i dość obfite ślinienie się – ślina dodatkowo podbarwiona była krwią. Właściciele poprosili o wizytę domową, jednak ze względu na dość agresywne usposobienie psa, a także ból przy próbie dotknięcia okolicy policzkowej pies został zabrany do gabinetu. Spremedykowano go dexmedetomidyną w dawce mg/kg i kontynuowano narkozę infuzyjną propofolem według efektu



Kość wieprzowa tkwiąca w błonie śluzowej policzka



Rana po usunięciu kości.

działania. Podczas badania przedsionka jamy ustnej uwidoczniiono kość wieprzową, w którą wbił się ząb trzonowy. Kość przebiła też błonę śluzową policzka i poraniła linię dziąseł nad zębami. Rana i nadżerka, obecne w okolicach ciała obcego, wskazywały na kilkudniowy czas trwania problemu. Kość została usunięta przy pomocy kleszczy Koche-
ra, toaletę rany wykonano przy użyciu 2% chlorheksydyny stomatologicznej. Ranę odświeżono i założono dwa szwy wchłanianie (Safil quick). Ze względu na to, iż ciało obce spowodowało odsłonięcie wyrostków zębodołowych zęba trzonowego kontynuację antybiotykoterapii prowadzono amoxicylina z kwasem klawulonowym w dawce 10 mg/kg przez 10 dni, aby uzyskać penetrację do okostnej. Kontrola przeprowadzona po 14 dniach od wizyty w gabinecie, potwierdziła wygojenie się rany wnętrza kieszonki policzkowej i dziąseł.

■

Grzegorz Tabasz

LEŚNY DZIENNIK: KARMIENIE CZAS ZACZĄĆ

Dawno nie widziałem aż tylu sygnałów o jemiołuszkach. W minionym tygodniu liczne i duże stada widziano wszędzie na południu. Zwykle pojawiają się u nas nieco później, gdzieś w początku stycznia. I zapowiadają solidne mrozy.

Jemiołuszki to ptaki tajgi. Jeśli przycisną je syberyjskie mrozy, wieją na południe. Za nimi przychodzi zima. Zazwyczaj nie wierzę w długoterminowe prognozy pogody i straszenie mrozami, ale tym razem mnogość kolorowych gości z północy wróży solidne chłody. Krótko mówiąc, zaczynamy karmić ptaki.

W swoim starym karmniku goszczę już ze cztery dziesiątki sikorek. Głównie hałaśliwych bogatek, które zdominowały ogród. Co dziesiąta to sikora uboga lub modraszka. Plus nieco rozespanych dzwońców, statecznych zięb i mazurków. Kowaliki, grubodzioby czy kosy, to na razie okazjonalni goście. Liczę na więcej i wypatruję ornitologicznych rzadkości. Ziarno sypałem od miesiąca, tak informacyjnie, po kilka garści. Od niedzieli przestałem im żałować i prócz dużej porcji słonecznika wykładam nasiona konopi. Mam nadzieję, że w sklepie powiedzieli prawdę i wszystkie pozbawione są zdolności kiełkowania. Jeśli ze zgubionych nasion wiosną wyrosną wielkie krzaki zioła, będę się miał z pyszna... Słoninę wyłożę, gdy termometr wskaże więcej niż dziesięć stopni mrozu.

Teraz coś o apetycie. Nieograniczony. Ile wyłożę, tyle zjedzą. Kiedyś niebacznie zostawiłem na zewnątrz worek z cienkiej folii pełen nasion. Po kilku godzinach wiatr szarpał podziurawionym jak rzeszoto workiem po gałęziach. Oczywiście, pustym. Ciekawe, po ilu kilogramach powiedzą dosyć? Ubiegły sezon zamknąłem trzydziestoma kilogramami słonecznika. To nic, bo znajomy zużywa trzy razy tyle. To się nazywa dokarmianie ptaków.

Na zakończenie ważna prośba. Bardzo. Jeśli macie zamiar karmić ptaki, to od teraz do marca. Każdego dnia. Głodne ptaki mają wyjątkową pamięć i będą przylatywać na posiłek każdego dnia. Jeden mroźny dzień bez pokarmu oznacza śmierć. Będą czekać, zaniechają poszukiwań, a gdy zapadnie noc, bez zapasów tłuszczu, drobne sikorki zginą tuż przed świtem od wychłodzenia. Karmcie solidnie albo wcale.



Jacek Martyniuk

Z-ca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Białej Podlaskiej

STADNINA KONI ARABSKICH W JANOWIE PODLASKIM I LEKARZE WETERYNARII

Stadnina Koni Janów Podlaski założona w 1817 roku posiada swoją bogatą historię, z którą także związani są lekarze weterynarii. Jest jedną z najstarszych państwowych placówek tego typu na świecie. Na wniosek Polaków Car Aleksander Wielki chcąc zjednać sobie przychylność naszego narodu wydał specjalny dekret powołujący do istnienia stadninę koni. W tym samym czasie przekazał jej pierwsze konie. Janów Podlaski jako własność skarbu państwa został wybrany na miejsce stadniny. Ofiarowane stado przyprowadził z Rosji do Janowa koniuszy hr. Rzewuskiego lekarz weterynarii Jan Ritz. Hodowano konie pełnej krwi angielskiej, czystej krwi arabskiej, półkrwi anglo-arabskiej. Kupowano ogiery w Anglii oraz ogiery i kłacze w polskich stadninach należących do Potockich, Rzewuskich, Sanguszków, Branickich i innych. W 1825 roku Aleksander hr. Potocki (I-wszy dyrektor stadniny) wraz z lekarzem weterynarii Filipem Eberhardem udali się do Anglii, gdzie kupili ogiery i kłacze pełnej krwi, których pochodzenie jest znane i które wywarły duży wpływ na hodowlę w Janowie. Konie tu hodowane uczestniczyły w gonitwach na Torze Wyścigowym w Warszawie. Od 1822 roku stado janowskie dostarczało konie do stajen cesarskich w Belwederze. Zarząd stadniny mieścił się w byłej siedzibie biskupów podlasko-siedleckich na tzw. Zamku w Janowie, a stajnie dla koni budowano na folwarku Wygoda. Prowadzono prace hodowlane doskonalące konia janowskiego, jak również prace budowlane, organizacyjne. W 1841 roku wymurowano stajnię dla ogierów czołowych, a w 1848 r. stajnię tzw. Zegarową. Są to dzieła znakomitego warszawskiego architekta włoskiego pochodzenia Henryka Marconiego. Stado końskie było podzielne na 2 działy: I-wszy składał się z kilku ogierów czołowych



Goście na tle zabytkowej Stajni Zegarowej.

i 100 klaczy-matek, a II z około 100 ogierów prowincjonalnych, służących do krycia klaczy własności prywatnej. W 1914 roku konie z Janowa zostały ewakuowane na Wschód, skąd nigdy nie powróciły. W 1919 roku kierownikiem stadniny był lek. wet. Edward Land, który służył w Janowie od 1889 roku.

Po zakończeniu I Wojny Światowej w 1919 roku podjęto działania restytucji stada i przyjęto kierunek hodowli w działach: czystej krwi arabskiej, półkrwi arabskiej, półkrwi anglo-arabskiej, oraz pełnej krwi. Oprócz stadniny istniało stado ogierów obsługujące tereny okolicznych województw (białostockie, lubelskie, poleskie, wileńskie i wołyńskie). W okresie tym wielu wielbicieli konia orientalnego z innych krajów odwiedziło stadninę. Wiele koni zostało sprzedanych do innych krajów, w tym do USA.

Najlepszym w okresie międzywojennym wyhodowanym w Janowie ogierem arabskim był Ofir. Jego synowie i córki słynne są na całym świecie. Najlepszym ogierem półkrwi anglo-arabskiej był Kredyt. Wyhodowane konie znacząco uzupełniały materiał zarodowy i użytkowy dla potrzeb tzw. remontu wojskowego i pracy w rolnictwie. Wybuch II Wojny Światowej to trudne i tragiczne czasy także dla janowskiej stadniny. We wrześniu 1939 roku budynki stadniny uległy grabieży, a konie zostały uprowadzone do ZSSR. Zrabowano 90% materiału zarodowego, a w październiku niemiecki wermacht przejął całkowity zarząd nad stadniną.

Niemcy doceniając wartość konia orientalnego przystąpili do remontu stajen i odtwarzania stada koni. Zatrudnili polskich masztalerzy, a w pracy hodowlanej korzystali z rad polskich pracowników inżynieryjno-technicznych. Utrzymano program hodowlany na poziomie przedwojennym. Do stadniny przyjeżdżali wysocy dowódcy niemieccy. W czasie tych wizyt był omawiany zamach na Hitlera dokonany 20 lipca 1944 roku. W 1943 roku gestapo aresztowało kilku masztalerzy za przynależność do Armii Krajowej. 6-ciu zostało zamordowanych w czasie przesłuchań. W związku z klęską Niemców na wschodzie i zbliżającym się frontem 13 lipca 1944 roku konie razem z 55 janowskimi pracownikami zostały ewakuowane koleją do Niemiec. Około 400 koni janowskich tułało się po ogarniętych wojną Niemczech. Z 13 na 14 lutego 1945 roku znalazły się na ulicach Drezna podczas nalotu alianckiego. Zginęło wówczas 21 ogierów. Cenne ogiery czołowe ocalały. Po wojnie dzięki staraniom Zarządu Stadnin Polskich w Niemczech konie drogą morską powróciły do Polski w 1946 roku. Do Janowa konie półkrwi przywieziono w 1950 roku, a araby w 1960 roku. Byłoby wielkim niedopatrzeniem, gdyby się nie wspomniało o wybitnym hodowcy arabsów w Polsce, nieżyjącym Dyrektorze, Panu mgr. inż. Andrzej Krzyształowiczu, związanym z Janowem od lat 30. ubiegłego wieku do początku wieku obecnego. Dzięki niemu Stadnina i konie z nią związane istnieją w realnej egzystencji i okazałej krasie. Dzięki niemu i wielu innym hodowcom stworzony został typ polskiego araba posiadającego swoje właściwości – odpowiedni wzrost i harmonijną poprawną budowę. Chciałbym dodać kierując się patriotyzmem zawodu, że na pewno osiągnięto ten cel, także przy udziale lekarzy weterynarii. W tym miejscu chciałbym wymienić nazwiska tych dawnych i współczesnych opiekujących się stadem koni janowskich: Jan Ritz 1816-1826, Filip Eberhard 1846-1862, Tadeusz Betleya 1877-1911, Edward Land 1919-1928, Bolesław Wilczyński 1898-1972 w latach 30. XX wieku dojeżdżał do stadniny z Łosic, mjr Henryk Harland lek. wet. w 16. pułku ułanów z Zarządu Stadnin Polskich w Niemczech 1945-46, Ryszard Tyszkowski 1960-1974, syn słynnego hodowcy koni arabskich Józefa Tyszkowskiego, Henryk Serafinowicz 1974-1976, Janusz Rzewsk 1976-1977, Marek Trela 1978-1995 specjalista chorób koni, obecnie Prezes i Dyrektor Stadniny Koni Janów Podlaski sp. z o.o., Jarosław Karcz 1995-2001 specjalista chorób koni, Ryszard Kucharczyk 2001 – obecnie, specjalista chorób koni, aktualnie sprawuje opiekę lekarsko-weterynaryjną i pracuje w centrum pozyskania, mrożenia i przechowywania nasienia.

W historii stadniny pracowali także inni lekarze weterynarii nie wymienieni w tym artykule.

Dziś Stadnina Janów Podlaski sp. z o.o. prowadzi statutową działalność hodowlaną nawiązując do wielowiekowej tradycji polskiej hodowli koni arabskich sięgającej czasów królewskich. Jak w przeszłości prace hodowlane zmierzają do produkcji wysokowartościowych, pięknych koni arabskich, które zdobywają laury championów światowych. Nawiązując do produkcji koni półkrwi w typie tzw. Janowskim istnieje dział zajmujący się kontynuacją przedwojennych tradycji hodowlanych. Oprócz hodowli koni prowadzona jest hodowla bydła mlecznego oraz prowadzona produkcja roślinna i utrzymywanie ogromnej polaci łąk i pastwisk położonych wzdłuż rzeki Bug. Konie uczestniczą w pokazach w wielu miastach Europy. Sprzedawane są do wielu krajów świata. Z wielu miejsc na świecie przyjeżdżają jako materiał hodowlany. Kilkakrotnie w ciągu roku w stadninie odbywają się przeglądy, zawody, aukcje. Rokrocznie w sierpniu odbywają się ogólnopolskie Championaty i Aukcje Koni Arabskich, na które przybywają miłośnicy, hodowcy, kupcy z całego świata. Prowadzenie tych wszystkich działalności wymaga przestrzegania wymaganych prawem warunków weterynaryjnych, także wymagań dotyczących dobrostanu zwierząt. Właściwym terytorialnie organem w tym względzie jest Powiatowy Lekarz Weterynarii w Białej Podlaskiej. Na zaproszenie Powiatowego Lekarza Weterynarii Radomira Bańko i Pana Prezesa Stadniny Marka Treli w dniu 18.08.2013r. podczas tradycyjnej Aukcji i Championatu Koni Arabskich gościliśmy przedstawicieli naszego zawodu. W tegorocznym wydarzeniu udział wzięli lekarze weterynarii z województwa podlaskiego oraz ich goście z Włoch i Litwy. Byli nimi Powiatowy Lekarz Weterynarii w Łomży dr n.wet. Marian Jan Czerski i jego z-ca Emilian Kudyba, lekarz weterynarii wolnej praktyki z Łomży dr Adam Ołdziejewski, prof. Giancarlo Belluzzii, prof. Kazimieras Lukauskas, dr Kestutis Patasius. Po zwiedzeniu miasteczka Janów Podlaski, który był dawniej siedzibą Biskupów Łuckich udaliśmy się do folwarku Wygoda, gdzie znajduje się siedziba stadniny.

Goście uczestniczyli w pokazie koni, zwiedzili hipodrom, na którym odbywają się duże końskie imprezy i zawody sportowe, oglądali imprezy towarzyszące aukcji tj. wystawy malarskie, wystawy i ekspozycje powozów, rzędów końskich, siodła, pasz itp. Następnie zwiedzali stadninę – poszczególne stajnie, a w nich piękne konie. Jednym z interesujących miejsc było Centrum Pozyskania i Przechowywania Nasie-



W czasie ostatniej Aukcji spotkanie lekarzy wet. z Charlie Watts z Zespołu Rollings Stones. Od lewej stoją ; Emilian Kudyba, Kazimieras Lukauskas, Charlie Watts, Giancarlo Belluzzi, Jacek Martyniuk, Ryszard Kucharczyk, Marian Czerski, Kestutis Patasius, klęczy Adam Ołdziejewski.

nia Koniowatych. Goście interesowali się technologią pobierania, konserwacji, przechowywania oraz dystrybucji nasienia. Nowoczesne wyposażenie tego podmiotu mieści się w zabytkowym stylowym budynku, dawnym szpitalu końskim. Goście wysoko ocenili poziom standardów tej placówki. Informacji udzielał i oprowadzał po tym obiekcie pracujący w nim kol. lekarz weterynarii Ryszard Kucharczyk

Mam nadzieję, że to spotkanie potwierdziło jedność europejskich lekarzy weterynarii. Wzajemne zrozumienie i przyjacielska wymiana poglądów zawsze rokuje optymistycznie na przyszłość.

Źródła:

1. W. Pruski: „Dwa wieki polskiej hodowli koni arabskich (1778-1978) i jej sukcesy na świecie.
2. A. Krzysztalowicz: Stadnina Koni Janów Podlaski. Warszawa 1967.
3. Schuch S.: Stado arabskie ks. Romana Sanguszki. Jeździec i myśliwy. Nr 21 i 21, 1914.
4. Skorkowski E.: Wspomnienie o Józefie Tyszkowskim Koń Polski. Nr 2, 1975.
5. Święcicki A.: Ludzie stadniny janowskiej .Kon Polski Nr2 .1967
6. Treła M. – informacje własne.
7. Ułasiuk E. – informacje własne.

UROCZYSTOŚCI, SPOTKANIA

Marek Pirsztuk

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Augustowie

90-LECIE LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA LEKARZY WETERYNARII LVGA

W dniu 8 listopada 2013 r. w miejscowości Karpyne na Litwie odbyły się uroczystości 90 rocznicy powstania i działalności Litewskiego Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii /LVGA/.





Na zaproszenie władz LVGA w uroczystościach uczestniczyli Prezes Północno-Wschodniej Izby Andrzej Czerniawski, V-ce Prezes Marek Pirsztuk, Kol. Marian Waszkiewicz z naszej Izby oraz z Izby Kujawsko-Pomorskiej Kol. Bartosz Winiecki. Wśród zaproszonych delegacji zagranicznych w uroczystościach brała udział również Delegacja Łotewska.

Uroczystości odbyły się z udziałem przedstawicieli władz Litewskich w osobach V-ce Ministra Rolnictwa Litwy, Głównego Lekarza Weterynarii Litwy oraz przedstawicieli Litewskiego Parlamentu.

Delegacje nasze zostały przyjęte bardzo serdecznie. W imieniu naszej Izby Prezes Andrzej Czerniawski złożył na ręce Przewodniczącego Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii Litwy Prof. Vidmantasa Bižokasa gratulacje, przekazał serdeczne pozdrowienia od polskich Kolegów oraz życzenia dalszej owocnej pracy. W związku z jubileuszem wręczył również okolicznościowy grawerton od naszej Izby.

Monika Opolska¹

Katarzyna Łuniewska-Kopacz²

¹Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Białymstoku

²Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Suwałkach

BETTER TRAINING FOR SAFER FOOD

W dniach 12-15 listopada 2013 r. w mieście Dusseldorf w Niemczech odbyło się spotkanie w ramach programu szkoleniowego „Better Training for Safer Food” i dotyczyło tematu ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego. W szkoleniu uczestniczyli obywatele wielu państw Unii Europejskiej, a zarazem pracownicy jednostek odpowiedzialnych za nadzór nad produktami ubocznymi pochodzenia zwierzęcego oraz jednostek naukowo-badawczych. Polskę reprezentowały dwie osoby: Katarzyna Łuniewska-Kopacz – Z-ca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Suwałkach oraz Monika Opolska – Starszy Inspektor Weterynaryjny ds. pasz i ubocznych produktów zwierzęcych w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Białymstoku. Zakwaterowanie



Spotkanie w zakładzie przetwórczym kat.3 SONAC Lingon



praca zespołowa - gr. TRACEABILITY&TRANSPORT

i szkolenie miało miejsce w Hotelu Rolandsburg położonym na przedmieściach miasta Dusseldorf w samym środku lasu. Głównym celem zajęć było szerzenie wiedzy i najlepszych praktyk w celu podniesienia poziomu wiedzy w zakresie bezpieczeństwa dotyczącego wszystkich etapów produkcji, przetwarzania i dystrybucji produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, w tym kontroli zakładów zajmujących się



praca zespołowa - gr. TREARMENT&DESTINATION



praca zespołowa- gr. SORTING&CROSSCONTAMINATION

wytwarzaniem takich produktów. Pierwszego dnia, zaraz po zakwaterowaniu, odbyło się otwarcie, powitanie i przedstawienie uczestników oraz pierwsze prezentacje. Drugiego dnia miała miejsce praca w grupach, która pozwoliła na bliższe poznanie się z uczestnikami oraz wymianę doświadczeń. Wieczorem, w celu poznania miasta, kultury i obyczajów mieszkańców, odbył się spacer z przewodnikiem. Düsseldorf to stolica Nadrenii Północnej-Westfalii należącej do aglomeracji Rhine-Ruhr z 11 milionami mieszkańców. Stanowi międzynarodowe centrum finansowe i odbywają się w nim największe targi mody. Wieczór został zakończony tradycyjną niemiecką kolacją w restauracji „Zum Schlüssel”. Trzeciego dnia wizytowaliśmy Sonac Lingen GmbH – zakład przetwórczy kategorii 3 położony w miejscowości Lingen, w którym produkowane są materiały pochodzenia zwierzęcego tj. przetworzone białko zwierzęce i tłuszcz, przeznaczone do żywienia zwierząt oraz na cele techniczne. Czwartego dnia odbyły się ostatnie prezentacje, zakończenie i pożegnanie uczestników. Pobyt w pięknie położonym miejscu, gościnność oraz świetna organizacja pozwoliły na połączenie „przyjemnego z pożytecznym”. Wiedza i spostrzeżenia przekazane przez prowadzących, doświadczenia uczestników oraz poznane „smaczki” związane z pracą w terenie w innych częściach Europy pozwalają zaliczyć to szkolenie do niezwykle interesujących, a zarazem bardzo udanych.

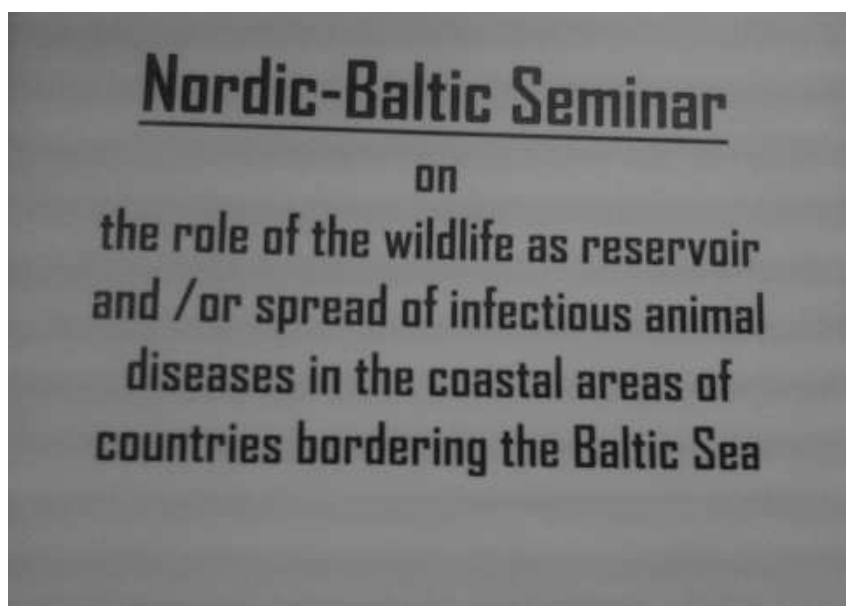
■

Katarzyna Łuniewska-Kopacz
Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Suwałkach

NORDIC – BALTIC SEMINAR

W dniach 02-03 października 2013 r. w Gdańsku odbyło się seminarium, którego tematem było „Rola przyrody jako rezerwuuar w rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych zwierząt w obszarach przybrzeżnych krajów nadbałtyckich.

Seminarium adresowane było do pracowników IW zajmujących się planami gotowości w zakresie zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, prac interwencyjnych w wyżej wymienionym zakresie, laboratoriów referencyjnych dotyczących chorób zakaźnych oraz innych jednostek badawczych, przedstawicieli stowarzyszeń medycznych, weterynaryjnych oraz lekarzy weterynarii odpowiedzialnych za zwalczanie i zapobieganie chorobom zakaźnym zwierząt. Uczestniczyło w nim 90 osób, przedstawicieli krajów nadbałtyckich: z Danii, Estonii, Finlandii,



Niemiec, Islandii, Irlandii, Łotwy, Litwy, Norwegii, Polski, Rosji i Szwecji.

Cele seminarium:

- kontrola populacji dzikich zwierząt stanowiących rezerwuarnie chorób zakaźnych takich jak: ptasia grypa, choroby dzików, wścieklizna i inne,
- przedstawienie potencjalnego ryzyka rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych zwierząt przez dzikie zwierzęta zamieszkujące tereny przybrzeżne Bałtyku,
- ocena ryzyka chorób zakaźnych zwierząt występujących lub potencjalnie występujących u zwierząt lądowych w strefie przybrzeżnej, w świetle zmian klimatycznych.

Program seminarium:

- doniesienia naukowe,
- programy badawcze populacji dzikich zwierząt na obszarach przybrzeżnych krajów nadbałtyckich,
- programy monitorowania chorób zakaźnych oraz zwalczania.

Organizatorem seminarium była The Nordic – Baltic Veterinary Contingency Group.

Otwarcia seminarium dokonał Zastępca Głównego Lekarza Weterynarii Dr Krzysztof Jażdżewski.

W trakcie dwudniowego spotkania omówiono wiele zagadnień dotyczących aktualnej sytuacji epizootycznej krajów nadbałtyckich, między innymi klasycznego pomoru świń u dzików na Łotwie oraz afrykańskiego pomoru świń w Rosji.

■



Aneta Trzeciak-Kowalczyk

Z MIŁOŚCI DO ZWIERZĄT! „PUPILE WETY, CZYLI IDĄC ŚLADAMI ŚWIĘTEGO FRANCISZKA”

Franciszek z Asyżu (właśc. Jan Bernardone) żył krótko, bo tylko 45 lat, urodził się w stajni w roku 1181 jako chorowite dziecko. Ojciec żartobliwie nazywał go Franciszkiem, czyli Francuzikiem. Początkowo, jako młody chłopiec prowadził interesy handlowe ojca, potem pragnął być rycerzem, ale po niewoli w Perugii, począł szukać wypełnienia woli Bożej. Zostawił rodzinę, dom i zaczął chodzić po okolicy, naprawiał zniszczone kościoły, pomagał chorym, nawoływał do pokuty. Ludzie różnie o nim mówili, jedni uznawali go za dziwaka, inni mieli go za





świętego. Zaczęli garnąć się do niego uczniowie, a on spędzał życie jako ubogi, posłuszny Bogu, służący ludziom i cierpiący coraz bardziej człowiek. Był stygmatykiem i był to pierwszy w dziejach Kościoła stwierdzony historycznie i potwierdzony urzędowo przypadek otrzymania stygmatów. Św. Franciszek otrzymał je na dłoniach i stopach, krwawiły one i zadawały wielki ból. Franciszek zmarł 3 października 1226 roku w Porcjukuli podczas wykonywania psalmu. Papież kanonizował go 16 lipca 1228 roku, a Wielki Polak – Jan Paweł II ustanowił go

patronem ekologii. Franciszek kochał Boga i świat przez niego stworzony – zwierzęta, ptaki, rośliny, człowieka i całą przyrodę. Zwykle przedstawia się go w otoczeniu zwierząt i ptaków. Zasady miłości i radości ewangelicznej przelał na swoich naśladowców, bo jeszcze przed Jego śmiercią do założonego przez niego zakonu wstąpiło ok. 5000 osób. Św. Franciszek swoją osobą urzekł potomnych. Poezja we wszystkich językach świata śpiewa mu hymny, malarstwo, rzeźba podają sobie dłonie, aby Jego postać utrwalić w pamięci pokoleń.

Idąc śladami św. Franciszka, społeczność Zespołu Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących Nr 7 w Łomży już po raz ósmy zorganizowała jesienny festyn – „Pupile Wety”. Tegoroczne wydarzenie wpisało się w obchody Światowego Dnia Zwierząt, który w Polsce ma już dwudziestoletnią tradycję. 4 październik nie jest tu przypadkowy. To dzień, kiedy w Kościele wspomina się świętego Franciszka z Asyżu, do którego ci, którzy kochają zwierzęta, czują zrozumiały sentyment. Dlatego też wetowska brać zaprosiła na swój festyn Łomżan wraz ze zwierzętami. Były tam „i łaciate, i kudłate, pręgowane i skrzydlate, te, co skaczą i fruwiąją”. A wszystko po to, aby pokazać, że zwierzę odczuwa, myśli, reaguje i jest najwspanialszym kompanem człowieka. Świętu wszystkich czworonożnych przyjaciół towarzyszyły liczne atrakcje:

pokaz tresury psów policyjnych, wybory Pupila 2013, porady weterynaryjne i ogrodnicze. Na placu przy szkole można było też pojeździć konno, dowiedzieć się, jak dbać o zwierzęta i jak ich nie krzywdzić, wziąć udział w konkursie wokalnym, plastycznym czy też w picciu mleka – 0,5 litra – na czas. Rozstrzygnięte zostały także zmagania anglo- i niemieckojęzyczne – „Mój zwierzak – mój przyjaciel” to tytuł konkursu, na który prace nadsyłali uczniowie z podlaskich szkół. Zabawę połączono z akcją charytatywną – uczniowie i zaproszeni goście mogli wspomóc symboliczną złotówką łomżyńskie schronisko Arka, pozwalając placówce zgromadzić zapasy na nadchodzącą zimę. Kolejny raz społeczność WETY udowodniła, że los braci mniejszych leży im na sercu, bo to przecież nikt inny tylko uczniowie mistrza Bojanusa wykupili konia z rzeźni i przekazali go do hipoterapii, wspomogli także chore dzieci, ofiarując im psy do dogoterapii. Pozostaje mieć tylko nadzieję, że optymizmem i wiarą w ludzi zarażą wszystkich, bo przecież „wielkość narodu i jego postęp moralny można poznać po tym, w jaki sposób obchodzi się on ze swymi zwierzętami.” (Mahatma Gandhi (Mohandas Karamchand Gandhi).

■



Prof. dr hab. Przemysław Sobiech

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Mgr.inż. Alicja Kowalewska

Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Łomży

IV MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA BUJATRYCZNA W ŁOMŻY

W dniach 10-12.X.2013 r. w gościnnych progach Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży odbyła się czwarta konferencja bujatryczna, która już na stałe wpisała się w cykl spotkań dotyczących chorób bydła i skupiających lekarzy weterynarii z całej Polski oraz gości zagranicznych. Temat podjęty przez organizatorów tym razem obejmował zagadnienia związane z profilaktyką, rozpoznawaniem i leczeniem cho-





rób o etiologii żywieniowej u krów mlecznych. W konferencji uczestniczyło ok. 250 lekarzy weterynarii z Polski, Holandii, Chorwacji, Ukrainy, Białorusi, Austrii, Niemiec, Czech, Węgier i Słowacji. Program naukowy sympozjum zaczął się już 10 X sesją satelitarną sponsorowaną przez firmę Boehringer Ingelheim Sp. z o.o. i dotyczącą tematyki zapaleń wymion u krów mlecznych. Swoimi doświadczeniami w diagnostyce i leczeniu tych zaburzeń dzielili się z licznymi uczestnikami sesji wybitni specjaliści z Austrii i Niemiec. Następnym punktem programu był wieczorny koncert w Filharmonii Kameralnej im. Witolda Lutosławskiego w Łomży. Należy dodać, że w setną rocznicę urodzin kompozytora Witolda Lutosławskiego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej postanowił oddać hołd jednemu z najwybitniejszych twórców naszych czasów, który na trwałe wpisał się do dwudziestowiecznej muzyki polskiej i światowej i 7 grudnia 2012 roku przyjął uchwałę ogłaszającą rok 2013 **Rokiem Witolda Lutosławskiego**". W tym szczególnym roku spotkanie z muzyką klasyczną w interpretacji filharmoników łomżyńskich zatytułowane „Nasi Bracia Mniejsi” było dedykowane lekarzom weterynarii uczestnikom IV Międzynarodowej Konferencji Bujatrycznej. W programie koncertu znalazły się między innymi dzieła Antonio Vivaldiego oraz austriackiego kompozytora okresu klasycyzmu Franza Josepha Haydna.



Uroczyste otwarcie konferencji odbyło się 11 X o godzinie 9. Pierwszym punktem uroczystości było wręczenie odznaczeń państwowych zasłużonym działaczom z grona społeczności weterynaryjnej Podlasia, które wręczył Wicewojewoda Podlaski Pan Wojciech Dzierzgowski:

Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczony został lek. wet. Andrzej Czerniawski,

Złoty Medal za długoletnią służbę otrzymali lek. wet. Józef Grotha i lek. wet. Mieczysław Nosek,

Odnaki honorowe „Zasłużony dla Rolnictwa” odebrali: Mieczysław Bieniek, Michał Chajewski, Albina Galik-Chojak, Agnieszka Grzeszczuk, Sławomir Kamiński, Alicja Kowalewska, Sławomir Mioduszewski, Adam Ołdziejewski, Lech Marek Szablowski, Janusz Tybowski, Leszek Wojewoda i Marek Wysocki.

Po tej ceremonii przyszedł czas na wykład inauguracyjny. Tradycją konferencji w Łomży stało się zapraszanie do wygłoszenia wykładów inauguracyjnych osób niezwiązanych z weterynarią. Tym razem wykład ten został poprowadzony przez doktora Stanisława Bajtlika z Centrum Astronomicznego im. Kopernika w Warszawie i dotyczył realności zagrożenia kosmicznymi katastrofami. Ten pasjonujący temat przedstawiony w porywający sposób przez wykładowcę wzbudził duże zainteresowanie słuchaczy i wywołał ożywioną dyskusję.

W części merytorycznej konferencji pierwsze wykłady zostały wygłoszone przez zaproszonych gości zagranicznych. Na uwagę zasługuje fakt, że jednym z tych gości był (po raz pierwszy na tej konferencji) prof. Walter Baumgartner z Austrii, Prezes Światowego Stowarzyszenia Bujatrycznego. Obrady pierwszego dnia trwały do godziny 17, a ich tematem przewodnim były problemy metaboliczne i niedoborowe u krów mlecznych. Duża grupa lekarzy i gości zagranicznych (głównie z Białorusi i Ukrainy) wzięła udział także w warsztatach, których tematyka obejmowała strukturę dawki pokarmowej, badanie USG układu oddechowego cieląt i interpretację tabulogramów.

Po zakończonych wykładach uczestnicy konferencji spotkali się na wieczorze towarzyskim w restauracji „Swojskie Jadło”, gdzie królowała staropolska gościnność, stoły uginały się pod wykwintnymi i regionalnymi potrawami, a wspinała muzyka towarzyszyła uczestnikom do białego rana.

W drugim dniu konferencji słuchacze mieli okazję wysłuchać wykładów polskich uczelni (UP w Lublinie, UWM w Olsztynie i SGGW w Warszawie), którzy przedstawili zagadnienia dotyczące roli dodatków paszowych, suplementacji oraz niedoborów mineralnych w żywieniu bydła mlecznego, a ponadto omówiono tematy związane z wypasem i jego wpływem na zdrowie krów mlecznych.

Konferencji towarzyszyła wystawa fotografii 3D autorstwa lek. wet. Tomasza Bielawskiego. Tytuł wystawy „Polskie ZOO”. Zdjęcia wzbudziły ogromną ciekawość gości.

Tego typu spotkania cieszą się dużym zainteresowaniem lekarzy weterynarii, gdyż podczas nich istnieje możliwość poszerzenia specjalistycznej wiedzy, a także wymiany doświadczeń pomiędzy uczestnikami z różnych krajów. Wielu z nich systematycznie bierze w nich udział. V-ta Międzynarodowa Konferencja Bujatryczna w Łomży odbędzie się w dniach 25-27 września 2014 r.

■



Emilia Wielądek-Żukowska

z-ca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Bielsku Podlaskim

50 LAT KODEKSU ŻYWNOŚCIOWEGO

W dniach 19-20 września 2013r. w Puławach odbyła się konferencja pt. Analiza Ryzyka w Bezpieczeństwie Żywności – 50 lat Kodeksu Żywnościowego, w której udział z województwa podlaskiego wzięli: Jolanta Grabowska, Katarzyna Łuniewska-Kopacz, Emilia Wielądek-Żukowska, Józef Brzana i Marek Pirsztuk.

Komisja Kodeksu Żywnościowego ustanowiona została w 1963 r. i liczyła 25 członków. Obecnie liczba członków wynosi 186, na co składa się 185 krajów członkowskich i jedna organizacja członkowska: Unia Europejska.

Kodeks żywnościowy (łac. Codex Alimentarius) jest zbiorem przyjętych w skali międzynarodowej norm, wytycznych i kodeksów postę-



powania w zakresie żywności, opracowany przez Komisję Kodeksu Żywnościowego i jej komitety techniczne.

Konferencja, z udziałem ok. 80 przedstawicieli z całego świata, nie bez przyczyny odbyła się w Polsce, która przez ostatnie 4 lata przewodniczyła pracom Kodeksu. W chwili obecnej za realizację zadań Kodeksu odpowiada Holandia.

Było to bardzo uroczyste spotkanie, z ogromną ilością wykładów, tłumaczonych na jęz. polski, angielski i rosyjski. W niektórych prelekcjach szczególnie podkreślono ważną rolę lekarza weterynarii w dbaniu o bezpieczną żywność.

■



W WOLNYM CZASIE

TOMASZ BIELAWSKI – LEKARZ WETERYNARII Z PASJĄ / FOTOGRAFIA 3D

Wszystko zaczęło się od tego, że miałem wujka. Powiecie pewnie, każdy ma! Tak, ale mój był szczególny. Właściwie to był brat mojej babci, ale mówiło się na niego wujku. Otóż wujek ten mieszkał we Wrocławiu i zawsze, kiedy do niego przyjeżdżałem (jeszcze za czasów szkoły średniej) pozwalał grzebać na strychu swojej kamienicy. Jednego razu (to był początek lat siedemdziesiątych) wygrzebałem bardzo dziwny aparat z trzema obiektywami. Interesowałem się już wtedy fotografią, więc bardzo zaciekało mnie to urządzenie. Zapytałem wujka co to, do czego służy itp. Wujek opowiedział mi wtedy historię pewnego profesora związanego z jego rodziną, który robił zdjęcia stereoskopowe i miał trochę tych sprzętów. Po jego śmierci sprzęty pozostały w domu wuja. „Jak dobrze poszukasz na strychu, to więcej znajdziesz” powie-



Tomasz Bielawski

dział. Nie trzeba było dwa razy powtarzać i faktycznie, po kilku godzinach poszukiwań (strych był ogrooomny!!!) znalazłem jeszcze trzy aparaty fotograficzne i stary stereoskop stołowy (takie urządzenie do oglądania stereoskopowych fotografii). „Chcesz to?” zapytał wujek. „No pewnie!” odpowiedziałem i już wiedziałem, że połknąłem bakcyła. Od tamtej pory szperam wszędzie, gdzie tylko mogę, w poszukiwaniu czegoś nowego. Fotografia stereoskopowa pochłonęła mnie bez reszty i jej to właśnie poświęcam każdą wolną chwilę. A co to właściwie jest? Wszechwiedząca Wikipedia mówi, że fotografia stereoskopowa to technika polegająca na wykonaniu dwóch zdjęć obiektu z różnych punktów widzenia. Oglądanie takich zdjęć polega na patrzeniu jednym okiem na fotografię wykonaną z jednego punktu widzenia i drugim okiem – z przeciwnego punktu. Daje to wrażenie, iż przedmioty te znajdują się w trójwymiarowej przestrzeni. Naturalność, właściwość takiej techniki, osiąga się przez wyrównanie kątów widzenia i odstępów optycznych. Początkowo do oglądania fotografii stereoskopowych – stereopar, wykorzystywano stereoskop (wynalazek z 1838 roku) – rodzaj okularów – złożony z dwóch lekko powiększających i ułożonych obok siebie soczewek dających efekt przestrzennego widzenia obiektu. Moda na fotografię stereoskopową zaczęła się w roku 1851 i stała się popularną rozrywką mieszczan aż do lat 30 XX wieku. W roku 1856 w Anglii sprzedano ponad milion domowych przegładek. Później wraz z rozwojem techniki i technologii opracowano i inne techniki wchodzenia w głąb płaskich obrazków. Wszystko zależało od tego, jaką techniką były one wykonane. Jeżeli są to stereopary równoległe (to znaczy lewe zdjęcie pokazuje obraz, który w rzeczywistości widzi lewe oko, a prawe zdjęcie obraz, które widzi prawe oko) to najłatwiej oglądać je za pomocą wspomnianych wcześniej stereoskopów. W konsekwencji oba płaskie obrazy trafiają do takiej szarej paciajki w głowie zwanej mózgiem i uzyskujemy złudzenie trójwymiarowości. Jeżeli stereopary są odwrotnie ustawione (układ krzyżowy), możemy uzyskać efekt stereo przez zezowanie na zdjęcia tak, by oba naszły na siebie. Przy technice anaglifowej potrzebne są najczęściej niebiesko-czerwone okulary. Przy metodzie polaryzacyjnej, specjalne okulary polaryzacyjne (jak w kinie IMAX). W zdjęciach wykonanych techniką rastrową (kojarzycie takie pocztówki z mrugającą japoneczką?) nic nie jest nam potrzebne. Podobnie w przypadku hologramów. Ostatnie lata to okulary migawkowe, które kilkadziesiąt razy na sekundę separują obrazy do naszych oczu. Ale wróćmy do historii, bo to ona właśnie naj-

bardziej mnie w tej dziedzinie fotografii „rajcuje”. Od ponad trzydziestu lat zbieram stare aparaty stereoskopowe, stereoskopy, rzutniki, książki, gadżety, no i oczywiście zdjęcia! Każde hobby wciąga. Masz jeden, pragniesz mieć dwa. Masz dwa, zrobisz wszystko, żeby mieć cztery. Nawet się nie spostrzeżesz, a zaczynasz kolekcjonować. Szukasz wszędzie. Kiedyś były giełdy staroci, giełdy fotograficzne, a dzisiaj doszedł jeszcze... Internet. Dla kolekcjonera to „kopalnia złota”. Oczywiście spotyka się urządzenia w różnym stanie technicznym. Czasami trafia się przysłowiowy złom, ale często trafić można na sprzęty w bardzo dobrym stanie. „Złom” służy zazwyczaj jako „dawca organów” dla innych. Trochę naprawiam sam, trochę pomagają mi miejscowe „złote rączki”. W większości sprzęty z mojej kolekcji są na chodzie. Często osoby oglądające moje stereosprzęty zadają mi pytanie: „Ile tego wszystkiego masz?” Zawsze się długo zastanawiam, bo tak naprawdę ilość eksponatów zmienia się z dnia na dzień. Tak już jest, coś ubywa, a na to miejsce coś przybywa. Oczywiście przedmiotów przybywających jest więcej niż ubywających, stąd kolekcja z roku na rok się powiększa. Dla własnej, i oczywiście Waszej ciekawości policzyłem to, co byłem w stanie policzyć i wyszło mi co następuje. Aparatów stereoskopowych mam 151, nasadek do zdjęć stereo mam 5, przeglądark 123 (nie licząc stojących stereoskopów stołowych, których mam już 11). Najtrudniej jest mi policzyć zdjęcia. Nie skłamię chyba jak powiem, że jest ich około trzech tysięcy. Poza tym trochę reklam starych sprzętów 3d, książki, czasopisma, albumy, katalogi aukcyjne i rozmaitego typu gadżety związane bezpośrednio i pośrednio z tą tematyką. Dużo to, czy mało? Myślę, że jeżeli chodzi o sprzęt stereoskopowy to kolekcja jest największa w Polsce i jedna z większych w Europie. Zapytacie pewnie: Skoro masz tyle aparatów to pewnie robiłeś nimi fotografie. I tu Was zaskoczę! Jakoś analogowa fotografia stereoskopowa nie pociągała mnie, bo nie miałem warunków do jej wykonywania. Pomieszczenie, ciemnia, chemikalia i takie sprawy. W momencie ery aparatów cyfrowych i komputerów wszystko stało się prostsze i zabrałem się za pstrykanie „stereo”. Do robienia zdjęć namówili mnie członkowie Polskiego Klubu Stereoskopowego. Wzięli mnie po prostu „na ambicję”, mówiąc, że to wstyd zbierać sprzęty stereoskopowe i nie robić zdjęć stereo. To tak, jakby mieć kilka samochodów, a jeździć taksówką. Zrobili to tak skutecznie, że zaraz, po bodajże drugim plenerze fotografii stereoskopowej (to takie spotkania fanów trójwymiaru, organizowane przez Polski Klub Stereoskopowy), na który pojechałem tylko, żeby

popatrzeć i czegoś nowego się dowiedzieć, kupiłem dwa kompaktowe aparaty i szynę do stereofotografii. Mój znajomy skonstruował dla mnie uchwyty na aparaty, a wyzwalanie migawki odbywało się za pomocą podwójnego wężyka, stosowanego w makrofotografii, na którego końcach zamocowane były gumki z osłon igieł strzykawek „insulinówek”. Zestaw może nie był rewelacyjny, ale działał. Po jakimś czasie te same aparaty doczekały się specjalnej ramki i dzwigni, dzięki której w miarę jednocześnie można było pstrykać dwa zdjęcia. Obecnie „focę” specjalnym aparatem 3D. Moje zdjęcia wielokrotnie prezentowane były na wystawach w kraju i za granicą. Wydaje mi się, że stałem się w pewnym sensie autorytetem w tej dziedzinie sztuki. Śmieję się, że jestem najlepszym lekarzem weterynarii wśród fotografów 3D i najlepszym fotografem stereoskopowym wśród lekarzy weterynarii. A kim jestem prywatnie? Na co dzień jestem normalnym człowiekiem, szczęśliwym mężem, ojcem trójki wspaniałych dzieci (17,28,31 lat), opiekunem kilku psów, kotów i różnych innych żyjących stworów. Prowadzę gabinet weterynaryjny w Nowym Sielcu, małej mazowieckiej wsi. Robię to, co lubię, a lubię to, co robię. Poza pracą zawodową „udzielam się” społecznie. Przez wiele lat byłem Prezesem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, pełnię obowiązki przewodniczącego Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (!), przez dwanaście lat byłem sędzią w Sądzie Okręgowym Warszawskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, a obecnie działam w Sądzie Krajowym. Gram na banjo i gitarze, rysuję, piszę teksty kabaretowe, gram w lokalnym kabarecie (na Przeglądzie Kabaretów Wiejskich STOPA w Karniewie dostałem nagrodę Ministra Rolnictwa Marka Sawickiego dla najlepszego wiejskiego kabareciarza), parę lat temu dostałem tytuł Wolontariusza Roku... i tak sobie powolutku żyję na tym Bożym świecie. Gdy zapytacie mnie, czy mam na to wszystko czas, bez wahania odpowiem, że TAK! Mało tego, nawet się wysypiam! Na złość wszystkim jestem bardzo szczęśliwym człowiekiem, bo mam wspaniałą wspierającą mnie rodzinę, pracę, która mimo trzydziestoletniego stażu do tej pory przynosi mi wiele satysfakcji i pasję, która wypełnia mi wolny czas. I Wam też tego z całego serca życzę

PS. Jeżeli kogoś zaraziłem wirusem obrazowania trójwymiarowego, to zapraszam do mojego bloga www.dotomka.blog.onet.pl (najlepszy blog w konkursie Blog Roku 2007 w kategorii „Zainteresowania i pasje”) i galerii fotografii 3D www.fotomplastikon.pl. Wystarczy tylko zrobić zeza!

KAWA PO TURECKU – WYSTAWA FOTOGRAFII STEREOSKOPOWEJ

W dniu 19 listopada 2013 roku w „Galerii N” w Łomży odbyła się wystawa fotografii stereoskopowej Tomasza Bielawskiego i Krzysztofa Ostrowskiego pt. „Kawa po turecku... czyli Turecka Riviera w 3D”.

Tomasz Bielawski – lekarz weterynarii, pasjonat i pasjonat obrazowania stereoskopowego. Jego kolekcja sprzętów 3D jest bez wątpienia największą w Polsce i jedną z największych w Europie. Fotografik – specjalista w dziedzinie fotografii stereoskopowej, członek Polskiego Klubu Stereoskopowego (PKS) i Międzynarodowego Związku Stereoskopowego (ISU). Jego prace cieszą oczy widzów w Polsce i za granicą. Autor bloga „Głębia płaskiego obrazka” www.dotom-ka.blog.onet.pl, zwycięzca w konkursie Blog Roku 2007 w kategorii „Zainteresowania i pasje”. Jego fotografie można zobaczyć w galerii www.fotomplastikon.pl



Krzysztof Ostrowski – absolwent Politechniki Warszawskiej Wydziału Elektrycznego. Członek Polskiego Klubu Stereoskopowego i International Stereoscopic Union, mający na koncie krajowe jak i zagraniczne wystawy, organizację warsztatów związanych z tematyką fotografii stereoskopowej. Jest pasjonatem fotografii stereoskopowej. Swoją przygodę z fotografią zaczynał w czasach analogowych. Fotografiami 3D zainteresował się po przeczytaniu artykułu o stereoskopii, na podstawie wskazówek w nim zawartych postanowił spróbować. Gdy udało

mu się zrobić pierwsze zdjęcie 3D, po prostu wpadł na całego i ten stan trwa do dnia dzisiejszego. Więcej na stronie www.fotograf3D.pl.

Kawa po turecku. czyli Turecka Riwiera w 3D

W słoneczne, piątkowe przedpołudnie spotkali się przypadkiem na bazarze warzywnym w centrum Alanyi. Dwaj przyjaciele z Polskiego Klubu Stereoskopowego, Krzysztof Ostrowski i Tomasz Bielawski, przyjechali na Riwierę Turecką zupełnie niezależnie od siebie. Spotkanie uczcili w małej portowej kafejce, filiżanką kawy po turecku. I właśnie wtedy, popijając ten aromatyczny napój wpadł im do głowy pomysł, by turecką eskapadę potraktować jako pierwszy, zagraniczny plener fotografii stereoskopowej, a fotografie trójwymiarowe zrobione w jego trakcie, zebrać i pokazać wszystkim amatorom obrazów 3D. Oto utrwalone w technice anaglifowej wspomnienia z Alanyi, miasta nad którym z jednej strony wznoszą się malownicze góry Taurus a drugą obmywają lazurowe wody Morza Śródziemnego. Aby podziwiać uroki tego pięknego miejsca nie trzeba paszportu ani biletu na samolot. Wystarczą niebiesko-czerwone okulary i odrobina chęci. A więc. patrzalki na nos i miłego zwiedzania!!!

Autorzy

■



Jan Krupa

WIECZÓR AUTORSKI MAGDALENY GROCHOWSKIEJ W KSIĄŻNICY PODLASKIEJ

W dniu 13 listopada 2013 r. odbyła się w Książnicy Podlaskiej kolejna „Środa Literacka”, zorganizowana wspólnie z Polskim Towarzystwem Nauk Weterynaryjnych Oddział w Białymstoku, Północno-Wschodnią Izbą Lekarsko-Weterynaryjną i Klubem Seniorów Weterynaryjnych. Główną bohaterką tego spotkania była znana pisarka, dziennikarka i publicystka Magdalena Grochowska.



Od prawej – prowadzący spotkanie Dominik Sołowiej

Zebranych licznie uczestników spotkania powitał znany radiowy dziennikarz Dominik Sołowiej i prezes nasze Izby lek. wet. Andrzej Czerniawski, który wręczył pisarce opracowanie pt. „20 LAT SAMORZĄDU LEKARZY WETERYNARII” oraz pamiątkowy kubek. Kolega prezes podkreślił naszą liczną obecność na spotkaniu, nie tylko zasługami literackimi autorki wielu ciekawych książek, ale także jej związkiem z naszym zawodem poprzez jej ojca Henryka Jańca, zasłużonego dla praktyki i administracji weterynaryjnej, byłego powiatowego lekarza weterynarii w Starachowicach.



Pamiątkowe zdjęcie z prezesem Andrzejem Czerniawskim

Tematem wiodącym była postać Jerzego Giedroycia przedstawiona w Jej książce pt. „Jerzy Giedroyc. Do Polski ze snu”. Jest to powieść pełna faktów, anegdot, ciekawostek i opinii o Jerzym Giedroyciu i wydawanej przez niego paryskiej „Kulturze”. Zarówno osoba słynnego redaktora, jak i jego dzieło to, jak pisze autorka, „temat –labirynt, budowla wielopiętrowa, wędrówka w czasie i przestrzeni-od międzywojnia w wieku XXI, poprzez literaturę i koncepcje polityczne, pomiędzy wschodnią Europą a Zachodem”.

Pisarka zaprezentowała także swoją kolejną książkę pt. „Wytrąceni z milczenia”. Jest to zbiór portretów wybitnych intelektualistów i twórców, przewodników kilku pokoleń polskiej inteligencji. Należą do nich tacy luminarze jak, Gustaw Holoubek, Tadeusz Łomnicki, Leon Schiller, Kazimierz Dejmek, Konrad Swinarski, Tadeusz Kotarbiński, ks.

Adam Boniecki i wielu innych. Życie dopisało w ostatnich latach zadziwiające puenty do ich losów.

Sposób prezentowania swojej twórczości przez pisarkę to prawdziwa uczta dla ducha. Zebrani podziękowali w dość interesującej dyskusji za głęboką treść jej twórczości i pożegnali gromkimi brawami. Ten piękny wieczór dostarczył nam wielu estetycznych wzruszeń.

■



Dr Marta Cywińska, Dr Jurij Plyska

Zakład Pedagogiki

Katedra Edukacji i Kultury

Wydział Nauk Społecznych SGGW w Warszawie

ATELIER PEDAGOGICZNE DLA DOKTORANTÓW SGGW. WYBORY I PERSPEKTYWY

Od 2007 roku prowadzimy w pedagogiczno-dydaktycznym tandemie różnego typu zajęcia dla studentów i doktorantów SGGW w Warszawie.

W humanistycznej praktyce edukacyjnej wykładowca obserwuje ciągle swoich studentów. Nieustannie wczuwa się w ich sposoby wyrażania siebie i odnosi to do własnych doświadczeń. Musi ciągle się doskonalić – w ujęciu osobowym (system wartości, morale), intelektualnie, przyjmować postawę refleksyjną, krytyczno-badawczą wobec własnej pracy, jej uwarunkowań oraz rezultatów, przyjmować postawę społecznego zaangażowania również poza uczelnią. Dać się poznać jako twórca samodzielnych rozwiązań, tworzyć metody uczenia i wychowania, które najlepiej spożytkowują jego system wartości, talent oraz osobiste podejście do edukacji. Wraz z innymi wykładowcami kreować relację mistrz-uczeń, mieć swój indywidualny styl pedagogiczny, być postrzegany w pedagogice humanistycznej jako najwyższej klasy profesjonalista i wysoce wartościowy człowiek. Tradycyjny wzór roli dydaktyka na uczelni ma silne korzenie kulturowe i związany jest z orientacją na wartości społeczne dla dobra wspólnego oraz innych. Społecznikostwo jako idea, poczucie misji kulturowej wywodziło się przecież ze spotkania ideologii pozytywistycznej z romantycznym duchem dążeń społeczno-niepodległościowych, a nasz tandem próbuje realizować konsekwentnie model pracy u podstaw, dostosowany do realiów XXI wieku.

Staramy się wdrażać nowatorskie pomysły i eksponować przykłady dydaktycznego oraz naukowego zaangażowania, urzeczywistniając

wartościowe koncepcje pedagogiczne. W polu naszych zainteresowań – również arteterapeutycznych – znajduje się edukacja przez muzykę, teatr, film, oraz literaturę. Podczas zajęć staramy się pokazać kryzys zawodu nauczycielskiego, ale również pokazać, na ile pedagogika współczesna rozwija się w kontekstach interdyscyplinarnych i jak bardzo złożone są kwestie związane z dydaktyką dorosłych. Tworzymy naukowo-dydaktyczny tandem dialogujący. Uważnie wsłuchujemy się w potrzeby i refleksje doktorantów weterynarii, dla których prowadziliśmy i prowadzimy dalej zajęcia z pedagogiki.

Zacytujmy zatem kilka wypowiedzi słuchaczek zajęć A.D. 2013/-2014:

Siedzieliśmy nas osiem młodych dziewczyn w małym gabinecie na zajęciach z pedagogiki. Choć tak różniłyśmy się od siebie, jedno nas połączyło: studia doktoranckie na tym samym wydziale – Medycyny Weterynaryjnej. Każda z nas ze swoimi aspiracjami i ambicjami. Pełne świeżości i zapału. Czy któraś z nas się jednak wypali? Czy wszystkim nam uda się zrealizować swoje oczekiwania, co do studiów? Siedzimy wszystkie naprzeciwko siebie wpatrując się w twarze naszych towarzyszek.

W mojej głowie jednak rodzą się pytania. Dociekam, która z nas może zostanie na uczelni i odnajdzie swoje miejsce na świecie w strukturach uczelnianych. Kibicuję każdej z tych młodych kobiet, by jej się udało. Chciałabym, by nowy dzień przynosił im spełnienie, a nie rozczarowanie i frustracje. Byłoby wspaniale spotkać się w tym samym gronie za cztery, może pięć lat i widzieć te same uśmiechnięte twarze. Kobiety, które rozwinęły żagle, może przeszły burzę, może przeptynęły świat, ale zadowolone ze swoich decyzji. Z decyzji, która sprawiła, że wszystkie razem siedziałyśmy w małym gabinecie na drugim piętrze dokładnie dwa tygodnie temu.

(Paulina Plewako)

Od metaforyzacji istoty zajęć z pedagogiki zwracamy się ku przy czynom podjęcia studiów doktoranckich:

Jest to dla mnie możliwość rozwoju osobistego, ogromna satysfakcja, spełnianie najskrytszych marzeń, również o możliwości nauczania. Sądzę, że również łatwiej będzie mi pogodzić życie zawodowe, będąc na uczelni, z życiem rodzinnym. Zatem ostateczne decyzje przeze mnie podjęte to takie moje uporządkowanie szuflady, poukładania wszystkiego tak jak powinno być.

(Magdalena Szewczyk)

Martyna Puchalska również pisze o swych wyborach, podkreślając znaczenie szpitalnych wspomnień kolegów i koleżanek, chęć niesienia pomocy i zaoszczędzenia innym cierpień.

Marta Milewska zastanawia się zaś nad charakterystyką idealnego wykładowcy:

W moim odczuciu idealny wykładowca przede wszystkim powinien posiadać obszerną wiedzę w danej dziedzinie i umieć przystępnie oraz ciekawie przekazywać ją słuchaczom. Inną cechą, jaką powinien się on odznaczać, jest charyzma, umiejętność zainteresowania uczniów nawet trudnym tematem. Jak wiadomo, uczniowie dużo chętniej słuchają nauczyciela, który do swojego przedmiotu podchodzi z pasją i zaangażowaniem. Z drugiej strony uważam, że oprócz wiedzy merytorycznej bardzo ważną rolę w zawodzie wykładowcy odgrywa samo podejście do słuchaczy. Powinna to być osoba otwarta, łatwo nawiązująca kontakt z drugim człowiekiem, ale jednocześnie będąca autorytetem i wzbudzająca respekt. Idealny wykładowca musi potrafić nawiązać dialog z uczniami – zachęcać do samodzielnej pracy i wyciągania wniosków, pomagać im w razie ewentualnych problemów, być przy tym wyrozumiałym, ale nie pobłażliwym. Podsumowując, uważam, że idealny wykładowca to osoba „z powołaniem”, lubiąca swoją pracę i dziedzinę nauki, w której się specjalizuje oraz chętna i zdeterminowana, by wiedzę tę przekazywać innym ludziom.

(Marta Milewska)

Ważny elementem w czasie naszych zajęć zajmuje refleksja i dyskusja dotycząca specyfiki prowadzenia zajęć ze studentami:

Odkąd zaczęłam przychodzić na zajęcia ze studentami w roli doktoranta i oglądać sytuację od drugiej strony, zdałam sobie sprawę, że jedno spojrzenie na znudzone twarze słuchaczy może zgasić entuzjazm nawet w najbardziej „amerykańskim” nauczycielu.

(Agnieszka Turło)

W pracy nauczyciela akademickiego niezmiernie ważna jest osobowość. Czy można jeszcze „wychować” studentów? Owszem, choćby swoim zachowaniem. Pokazywać wzorce, wartości oraz ideały. Obudowywać wiedzę merytoryczną potrzebą piękna i tworzeniem potrzeby zainteresowań interdyscyplinarnych.

Nauczanie to proces całościowy, odkrywanie „pod powierzchnią”, rozwijanie własnych poglądów pedagogicznych, indywidualność autentyczność, wiarygodność, doskonalenie wewnętrzne, dojrzałość psychiczna i moralna, tworzenie pewnego ideału pedagoga o głębokim światopoglądzie humanistycznym, eksponowanie ideału dydaktyka o wysokich walorach moralnych, szanujący osobistą godność: własną i studentów.

„MODLITWA”

*Daj mi siłę Panie, bym mogła pojąć to, co muszę.
Daj mi nadzieję Panie bym mogła kroczyć w ciemnościach.
Prościej mi będzie, gdy uwierzę, że na końcu drogi jest ogień, co mnie ogrzeje.*

*Nie pozwól mi Panie zabrać nadziei,
bo gdy mi już wszystkiego innego zabraknie,
to ona jedyna będzie mnie umacniać.
Nie pozwól mi panie użalać się nad sobą.
Niech nie myślę, że jestem złą i okrutną osobą.*

*Przepraszam Panie, za to, że Cię zraniłam.
Przepraszam, że swoich obietnic nie wypełniłam.
Przepraszam za smutek, którym innym przyniosłam.
Przepraszam, że upadłam i sama się nie podniosłam.*

*Ty jednak Panie mnie nie zostawiłeś
i swoją miłością mnie umocniłeś.
Dałeś mi wiarę, że z Tobą pokonam przeciwności,
a w me życie wlałeś wiele radości.*

*Wspinałam się na góry i osiągałam szczyty,
Zanurzałam się w głębie wód,
Latałam na niebie,
Skakałam przed siebie,
A wszystko to by być bliżej Ciebie.
Wciąż jednak nie mogłam znaleźć tego,
czego szukałam przez całe życie.*

*Byłam piękną księżniczką
I dzielnym wojownikiem,
Drżały przede mną serca.
Biegłam, co sił mi tylko starczyło.
Malowałam usta czerwoną szminką.
Ubierałam sukienkę i uczyłam się chodzić na szpilkach.
Wciąż jednak nie mogłam znaleźć tego,
Czego szukałam przez całe życie.*

*Przemierzyłam dżunglę na słoniu,
Przepływałam oceany,
Wypuszczałam gołębie z ręki
I łapałam w locie motyle,
Pokonałam smoki i samą siebie
Wciąż jednak nie mogłam znaleźć tego,
Czego szukałam przez całe życie.*

*Gdy wreszcie się zatrzymałam,
Poczułam to, co szukałam przez całe życie:
Znalazłam Miłość idealną,
Która zawsze była przy mnie przez całe życie,
Twoją miłość do mnie Boże.*

(Paulina Plewako)

Link do bloga autorki wiersza:

<http://paulinka23sana.blogspot.com/>

i do książki, którą opublikowała:

<http://wydawnictwofeeria.pl/pl/ksiazka/zaklinaczka-sloni>

■



NA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

*Ma dylemat ten Marysia
– OFE mami, a ZUS kusi.
Najpewniejsza jest dzisiaj
z KRUS-u renta od mamusi.*

*Wypalanie trawy szkodzi...
tylko na wsi – wiedz to wreszcie.
Kiedyś w Gdańsku pewien młodzik
ć...mił najlepszą trawkę w mieście.*

*Na Świętego Mikołaja
zniosą kury złote jaja.
Gdyby miało być inaczej,
będą tylko jaja kacze.*

*Już niedługo wiosny pora.
Będą jaja na pisanki.
Jak to, jaja od kaczora?
Ludzkość nie zna takiej wzmianki.*

*Kaczor, kaczka – jedna chwata.
Ni to skubać, ni to upiec.
Piór niewiele, mięsa mało.
Skończą kiedyś w kacznej zupie.*

*A wśród chłopów kotów darcie.
Małomówny strażak wody
nabrał w usta jak przy starcie
na ogniowe gdzieś zawody.*

*Drugi długo, z namiętnością,
mówi, prawi, opowiada.
U kolegów wątpliwości,
bo czy chłopu tak wypada?*

Młokos, co by chciał Witosem
być. Bez pracy wątłe ramię
czy trzymało kiedy kosę?
Prędzej trafi kosą w kamień.

Jeden guzik, drugi guzik.
Nieważne co będzie potem.
Ja reprezentuję ludzi.
Cóż, czasami jest kłopotek.

Prorodzinna polityka.
Jak wybawić nas z niemocy?
Trzeba poprosić dróżnika,
by zatrzymał pociąg w nocy!

Wot takaja zapietaja:
Co nam dają politycy?
Na Świętego Mikołaja
każdy niech na siebie liczy!

Grudzień 2013 „Św. Mikołaj”



WSPOMNIENIA

Jan Krupa

W 5 ROCZNICĘ ŚMIERCI LEKARZA WETERYNARII MARIANA ZAWADY

Kiedy w 2004 r. zbierając w większości rękopisy do przyszłego wydania książki pt. „EGO – Elk, Gołdap, Olecko – Wspomnienia lekarzy weterynarii” – nie do końca byłem pewny pozytywnego finału. Wielu kolegów, do których był wysłany apel o nadsyłanie tekstów, nie zdążyło ich napisać. Do takich należał kolega Marian Zawada, który po otrzymaniu gotowej książki napisał do mnie podziękowanie i nieco o sobie, a także nieśmiałą propozycję dołączenia tego tekstu do ewentualnego kontynuowania tej tematyki (list w załączeniu). Po 5 latach odnalazłem Jego artykuł, a także inny związany z osobą lekarza weterynarii Waldemara Akusa, który nie żyje prawie od 20 lat. Ten ostatni tekst został napisany przez Jego żonę Halinę i wysłany na mój adres.



lekarz wet. Marian Zawada

Postanowiłem te biogramy z zachowaniem ich oryginalnej treści i pisowni zamieścić w naszym Biuletynie Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

Moje wspomnienia rozpoczęcia i przebiegu pracy zawodowej lekarza wet. na terenie powiatów EGO i nie tylko tam.

Urodziłem się dnia 10 04 1931 r. w miejscowości Dąbrówka pow. Mińsk Mazowiecki. Szkołę podstawową skończyłem w Waliskach – sąsiednia miejsco-

wość. Liceum Ogólnokształcące ukończyłem w USP w Szczecinie w roku 1953. Następnie pracowałem jako zootechnik w zespole PGR w pow. Lubin Legnicki, a potem studiowałem jeden rok zootechnikę na Uniwersytecie we Wrocławiu. Potem po przerwaniu studiów na Zootechnice – zdawałem ponownie egzamin na UMCS w Lublinie – na wydział wet. – zostałem przyjęty i ukończyłem studia otrzymując dyplom lekarza wet. w roku 1962.

Mając trochę wolnego czasu, będąc na trzecim roku studiów, ożeniłem się – i obecnie mam troje dorosłych dzieci i pięcioro wnuczków.

Staż odbyłem w Ciedanowcu pow. Siemiatycze. Następnie poszukując pracy – Woj. Lek. Wet. w Białymstoku Dr Anatol Bacharewicz skierował mnie do pracy w PZLZ Banie Mazurskie – za co jestem bardzo wdzięczny, gdyż była to nowa Lecznica Zwierząt z wygodami i mieszkaniami dla lekarzy. Pracy było bardzo dużo, ale za to zarobki były dobre. W tym czasie byłem już myśliwym, a i zwierzyny nie brakowało na terenie działania PZLZ. W tym czasie kierownikiem lecznicy był dr R. Rowiński a ja ordynatorem. Na mnie spoczywała cała działalność fachowa i profilaktyczna tak że pracy było dużo – ale sobie nie narzekam gdyż nauczyłem się prowadzić lecznicę.

W roku 1968 – Pow. Lek. Wet. w Gołdapi przeniósł mnie służbowo na kier. Lecznicy w Dubeninkach gdzie pracowałem do 30 IX 1971 r. – i odszedłem na własną prośbę. Od 30 IX 1971 przeniósłem się do PZLZ Kruklanki, pow. Węgorzewo, woj. olsztyńskie. W PZLZ Kruklanki pracuję do obecnej chwili – chociaż to nie jest tak, gdyż w roku 1991 korzystając z możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę – a likwidacji państwowych zakładów leczniczych i PGR-ów – przekazałem całą lecznicę dla ordynatora – Dr Sł. Strzałkowskiego – i sam przeszedłem na emeryturę z dniem 1 01 1991 r.

Nie straciłem jednak kontaktu z weterynarią – zakładając jednoosobową prywatną lecznicę dla zwierząt w Kruklankach w prywatnym nowo pobudowanym domu mieszkalnym, tak jest do tej pory.

Stan pogłowa obecnie jest mały więc i pracy nie mam dużo, ale mam pewne obowiązki – tak że nie nudzę się składając ciagle PIT-y i gotuję strzykawki.

Reasumując dobre i złe strony w pracy zawodowej – stwierdzić należy że strona fachowa pracy przebiegała gładko i dawała mi duże zadowolenie i nie miałem żadnych nieporozumień – natomiast przeszkadzał nie raz tzw. „Margines społeczny” niektórych pracowników – ale dawałem sobie z tym zjawiskiem radę.

Ocena działalności moje lecznicy wypadła dobrze przy różnych kontrolach czego dowodem jest między innymi:

Zajęcie w Konkursie Punktów Lecznicowych woj. suwalskiego I, II, III miejsca w latach 1976-1980.

Odznaka za wzorową pracę w służbie wet. w r. 1979 – podpisaną przez Min. Roln.

Odznaka za zasługi dla woj. suwalskiego z dn. 10 11 1979

Odznaka za zasługi dla woj. suwalskiego z dn. 15 06 1982

Ażeby nie przedłużać sprawy stwierdzić należy, że jestem zadowolony z pracy zawodowej i w zgodzie żyję z kolegami w zawodzie lecz bliskich stosunków nie utrzymuję – gdyż mam może wadę – alkohol używam symbolicznie.

Co dotyczy się zdrowia mojego to do tej pory było bardzo dobre, ale ostatnio od 1,5 roku cierpię na tzw. „Reumatyzm” chociaż jest mi już lepiej – chodzę dobrze a z tańcem oberka jest słabo.

M. Zawada (20 04 2004 r.)

Dalszy ciąg korespondencji Kolegi Mariana

Zawada Marian – Kruklanki Kruklanki, dn. 20 04 2004

Dr n wet. Jan Krupa

Bardzo dziękuję za przesłane mi książki m. in. „Wspomnienia lekarzy weterynarii” oraz dwu wspomnień z biografii P. doktora

PS. Książki te bardzo mi się podobały i żałuję że nie znalazłem wcześniej moich danych o pracy zawodowej- ale korzystając z wysyłki danych dr Akusa dołączyłem również swoje. Nie spodziewam się niczego ale gdyby była sposobność to bardzo proszę o skreślenie paru słów na temat mojej pracy itp.

PS. Bardzo proszę jeżeli kiedyś nadarzyłaby się sposobność spotkania się z dr Anatolem Bacharewiczem – to bardzo proszę o przekazanie bardzo szczerych i dobrych pozdrowień Panu Doktorowi – od skromnego lek. wet. Zawady Mariana. Doktorowi Bacharewiczowi bardzo dziękuję za to, że pracowałem w pow. Gołdapskim oraz za to że był dla mnie przyjacielsko ustosunkowany i nie doznałem żadnej przykrości z Jego strony.

Pozdrowienia przesyłam również dla Pana dr Krupy Jana

Marian Zawada

PS. Ja na spotkaniu nie byłem z powodu „Reumatoidalnego zap. stawów” a do tej pory przeszedłem leczenie szpitalne w Olsztynie i leczenie sanatoryjne w Busku – Zdroju

Kolegę Mariana Zawadę poznałem podczas mojej pracy w Gołdapi w latach 1962-1967, podczas moich dość częstych wizyt u dr Ryszarda

Rowińskiego i Jego Małżonki Grażyny. Był to niezwykle skromny i pracowity lekarz weterynarii, a także dobry praktyk. To on pierwszy kupił samochód osobowy marki Syrena, bo tylko takie były w zasięgu naszych możliwości finansowych. Pamiętam, że musiał się tłumaczyć w wydziale finansowym w Gołdapi, skąd wziął pieniądze na jego kupno. W następnym roku, kiedy my z dr R. Rowińskim kupiliśmy Syreny już nas nie wzywano na takie rozmowy. Piszę o tym dlatego, aby uświadomić obecnemu pokoleniu lekarzy weterynarii, jakie to były dziwne czasy.

Z kolegą Marianem utrzymywałem przez wiele lat kontakt telefoniczny, ale już nie dane nam było spotkać się osobiście. Należał do pokolenia, które całkowicie pochłonięte było pracą, niezwykle uciążliwą w terenie, ze zdecydowaną przewagą gospodarki społecznej. Nasze urlopy spędzaliśmy w rodzinnych stronach, gdzie również często pracowaliśmy fizycznie pomagając rodzicom przy żniwach. Z wyjazdów zagranicznych lub wczasów w znanych kurortach korzystali naprawdę nieliczni koledzy. Czas wypełniony był pracą i ciągłym uzupełnianiem podstawowego wyposażenia w meble, sprzęt domowy, a później skromne samochody, które były narzędziem pracy, a nie luksusem.

Pamiętam, że pasją kolegi Mariana było myślistwo i uprawa warzyw na działce. W tych obydwu dziedzinach odnosił znaczące sukcesy i dawało mu to pewien relaks, po uciążliwej i pełnej stresów pracy terenowej. Kolega Marian w swoich wspomnieniach pisze, że *zarobki były dobre*. Jak na tamte czasy, koledzy pracujący w rejonach z przewagą PGR-ów zarabiali zdecydowanie więcej od pozostałych. Okupione to było nie tylko pracą od świtu do nocy, ale także niebezpieczeństwem zakażenia się brucelozą. W tym czasie kiedy ja pracowałem w Gołdapi, praktycznie wszyscy pracownicy fachowi zakazili się tą chorobą włącznie z kierowcami, którzy często pomagali nam przy ciężkich porodach. Nie mieliśmy w dostatecznej ilości rękawic przy odklejaniu łożysk i środków odkażających przy tego rodzaju zabiegach. Stawaliśmy przed dylematem w „izolatorach bangowych” w przypadku skomplikowanego porodu, czy kierować zwierzę do uboju, czy przeprowadzać cesarskie cięcie. Najczęściej wybieraliśmy to drugie rozwiązanie uważając skierowanie do uboju za niezgodne z etyką lekarską.

Każda epoka ma swoją historię, którą powinno się wspominać, aby następne pokolenia wiedziały co nieco o dziejach naszego zawodu.

■

Jan Krupa

WSPOMNIENIE O LEKARZU WETERYNARYJNYM WALDEMARZE AKUSIE W 19 ROCZNICĘ JEGO ŚMIERCI

Przed 9 laty otrzymałem list od żony nieżyjącego Kolegi Waldemara Akusa, w którym zawarła ona krótki życiorys swojego męża. Był on wysłany razem z korespondencją od Kolegi Mariana Zawady. Dlatego uważałem za stosowne zamieścić go w naszym Biuletynie, aby przybliżyć czytelnikom sylwetkę zmarłego Kolegi.

Treść listu przytaczam w oryginale:

Mój mąż Waldemar Akus żył 42 lata

Urodził się 11 lipca 1952 r. w Grabowie, pow. Kolno. Technikum Weterynaryjne skończył w Łomży. Następnie studia w Warszawie. 23 lutego 1978 r. po skończeniu studiów na Wydziale Weterynaryjnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego otrzymał dyplom lekarza weterynarii. Staż odbywał w Baniach Mazurskich. Po zakończeniu stażu rozpoczął pracę w Powiatowej Lecznicy dla Zwierząt w Węgorzewie. W tym czasie kierownikiem Lecznicy był Stanisław Bolik.

Od 1988 r. pracował w Lecznicy dla Zwierząt w Kruklankach. Kierownikiem Lecznicy był lek. wet. Marian Zawada. Było to ostatnie miejsce pracy i ostatnie lata życia mojego męża. Zmarł 3 czerwca 1994 r. Został pochowany na cmentarzu w Kruklankach. Pożegnali go dawni przyjaciele. lek. wet. Stanisław Bolik, lek. wet. Marian Zawada, lek. wet. Maria i Stanisław Piłat, lek. wet. Maria i Roman Tonder, lek. wet. Wanda i Jerzy Wolańscy, lek. wet. Jan Skupień, lek. wet. Zenon Zouner, lek. wet. Sławomir Strzałkowski.



lekarz wet. Waldemar Akus

Pozostały dzieci, syn Hubert, obecnie student Pomorskiej Akademii Muzycznej w Słupsku, córka Magdalena, uczennica szkoły średniej w Giżycku.

Dzięki uprzejmości pana Mariana Zawady z przyjemnością przeczytałam książkę EGO.

Kruklanki 28 marzec 2004 r.

Halina Akus



Małgorzata Krasieńska

BIOGRAM LEKARZA WETERYNARII LUDMIŁY BARANOWSKIEJ-BŁOTNICKIEJ

Ludmiła Jadwiga Błotnicka, z domu Baranowska, córka Mieczysława i Jadwigi (z Lewickich) Baranowskich urodziła się w dniu 26 grudnia 1907 r. w Zarzeczcu koło Jarosławia (dawne woj. Lwowskie), zmarła 21 lutego 1981 w Perth w Australii. Dyplom lekarza weterynarii uzyskała w 1933 r. na Wydziale Weterynarii UW w Warszawie. W 1935 roku pojęła pracę jako lekarz białowieskich żubrów zostając kierownikiem Pracowni Rozpoznawczej Bakteriologiczno-Łowieckiej Instytutu Badawczego Lasów Państwowych w Białowieży, gdzie pracowała do połowy 1936 roku. Opiekowała się żubrami w zwierzyńcu w Białowieży oraz żubro-bizonami w ośrodku Smardzewice pod Spałą. W 1935 r. Ludmiła Baranowska została żoną, poznanego w Białowieży, inżyniera leśnika Władysława Stefana Doliwy Błotnickiego. Wraz z mężem wyjechała z Białowieży w połowie 1936 roku najpierw do Zagórza koło Częstochowy, a następnie Mikuliczyna, leżącego w samym sercu Huculszczyzny. Po wybuchu wojny pp. Błotniccy przedostali się przez zieloną granicę na Węgry, a następnie przez Jugosławię na Bliski Wschód. Związali się z placówką Wydawniczą Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Jerozolimie, gdzie zajmowali się korektą i pisali artykuły do prasy. Teksty Ludmiły ukazały się w tym czasie w dzienniku „Ku wolnej Polsce”, „Gazecie Polskiej” i magazynie powieściowym „Braterstwo Broni” oraz w dwutygodniku polityczno-literackim „W Drodze”. W 1950 roku opuścili Europę udając się do Australii. Po kilku latach zachwytu nad Australią przyszło rozczarowanie. Spowodowała je niemożliwość nostryfikacji dyplomu przez dr Błotnicką, a także brak pracy zgodnej z jej wykształceniem i zainteresowaniami. Śmierć ukochanego męża pogłębiła zaburzenia psychiczne już wcześniej występujące u Ludmiły. Zmarła 21 lutego 1981 r. w Perth i jest pochowana wraz z mężem na cmentarzu w Karrakacie. Ludmiła Błotnicka była również malarką. Jej liczne obrazy przedstawiały austra-

lijski busz. Pisała wiersze, artykuły, opowiadania, przygotowywała do druku trzy książki, ale nie doczekała się ich wydania. Już po jej śmierci, w 1989 r. niektóre z jej wierszy ukazały się w publikacji zbiorowej zatytułowanej „Śpiew ptaków wędrownych” wydanej w Australii Zachodniej. Książka pt. „Przez zieloną granicę” zawierająca opowiadania z okresu drugiej wojny światowej, wydana została w 2007 r. – w setne urodziny Błotnickiej – w nakładzie zaledwie 250 egzemplarzy.

W 1944 r. opublikowała artykuł „Żubry” w czasopiśmie Przyroda (Tel-Aviv). Doktor Błotnicka, mimo krótkiego okresu czasu pracy w białowieskim zwierzyńcu, zdołała zachować dla potomnych wiele ważnych „żubrzych” faktów z lat 30. XX wieku. Jej publikacja pozwoliła uchylić „rąbka tajemnicy” dotyczącej ich przedwojennej historii żubrów. Była nie tylko lekarzem weterynarii, ale również wszechstronnie uzdolnioną malarką, pisarką, wielką patriotką. Wojna pokrzyżowała Jej losy i nie pozwoliła pracować zgodnie z wykształceniem.

Źródła:

1. Przedmowa redaktor Bogumiły Żongołłowicz do książki „Przez zieloną granicę”. Oficyna Wydawnicza Kucharski. Toruń-Melbourne 2007.
2. Strona internetowa poświęcona Ludmile Błotnickiej: <http://pl.wikipedia.org>.
3. Krasieńska M. 2009. Ludmiła Jadwiga Baranowska-Błotnicka – lekarz białowieskich żubrów. *Matecznik Białowiecki*, 4: 16-17.

■



Z ŻAŁOBNEJ KARTY

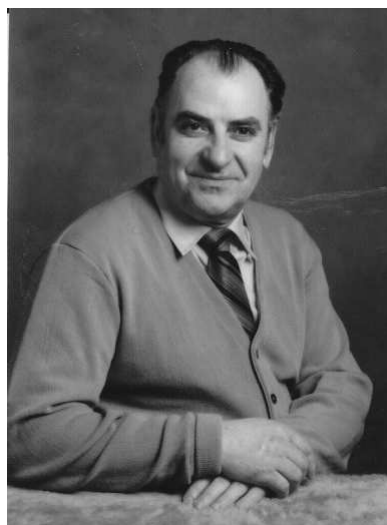
ZYGMUNT DUDZIUK (1933-2013)

Czcigodny Kapłanie, pogrążona w bólu Rodzino, szanowni zebrani !

Przybyliśmy tutaj spełnić naszą koleżeńską i zawodową powinność, by wziąć udział w uroczystej ceremonii pogrzebowej – modlitwie i pożegnaniu Śp. Zygmunta Dudziuka, emerytowanego, zasłużonego lekarza weterynarii.

W naszym zawodzie utrwalił się zwyczaj, że w czasie ostatniego pożegnania trzeba krótko powiedzieć o pracy i chociaż niektórych zdarzeniach w życiu zmarłego, a przez to wyrazić szacunek i oddać hołd Koledze z korporacji weterynaryjnej, w poczuciu więzi z osobą, którą lubiliśmy i pracowaliśmy razem i dlatego z potrzeby serca tu jesteśmy.

Historię polskiej weterynarii, a w tym i białostockiej medycyny weterynaryjnej XX i XXI wieku tworzyło wielu ludzi, szczególnie jej przedstawiciele wyróżniający się osiągnięciami i zaangażowaniem w pracy zawodowej. Oni utrwalali tradycje oraz pozycję naszego akademickiego zawodu – zawodu publicznego zaufania w społeczeństwie, zostawiając ślady i dobre wspomnienia po sobie. Do nich należy również Śp. zmarły Zygmunt Dudziuk, który na stałe wpisał się do annałów historii weterynarii.



Zygmunt Dudzik

Urodził się 1 stycznia 1933 roku we wsi Małyszówka powiat sokólski. Szkołę średnią rozpoczął w Liceum Ogólnokształcącym w Różanymstoku, a zakończył w "Jedenastce" w Olsztynie, gdzie w 1951 roku uzyskał Świadectwo Dojrzałości. W 1951 r. pracował w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie w Wydziale Oświaty. W 1952 roku rozpoczął studia w Lublinie na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej – Wydziale Weterynarii, które ukończył i w 1958 roku uzyskał dyplom lekarza weterynarii.

Po odbyciu rocznego stażu w Powiatowym Zakładzie Weterynarii w Suwałkach, pracował jako kierownik Państwowego Zakładu Leczenia Zwierząt (PZLL) w Wizajnach, a następnie w Raczkach pow. suwalski.

W 1967 roku został powołany na stanowisko Powiatowego Lekarza Weterynarii w Dąbrowie Białostockiej. Po trzech latach przeniósł się do Elku, gdzie pracował w Wojewódzkim Weterynaryjnym Inspektoracie Sanitarnym jako kierownik Zakładowego Weterynaryjnego Inspektoratu Sanitarnego przy Zakładach Mięsnych, a następnie w Chłodni Składowej oraz Bazie Dzikich „Las”.

Pracę zawodową zakończył w 1988 r. i wyemigrował do USA. Do Polski wrócił w 1996 r. i osiedlił się w Białymstoku. Będąc na emeryturze kontynuował pszczelarską rodzinną tradycję, a także aktywnie włączał się w działalność Klubu Seniora przy Północno-Wschodniej Izbie Lekarsko-Weterynaryjnej.

Zmarł 30 października 2013 r. i został pochowany na cmentarzu w Wasilkowie k. Białegostoku.

Śp. Zygmunt Dudziuk w czasie ponad 30-letniej pracy był oddanym zawodowi lekarza medycyny weterynaryjnej, będąc przykładem dla młodszych kolegów, którzy odbywali staże i praktyki pod Jego opieką. Bez względu na wiek, każdy był Mu kolegą. Był szanowany i ceniony przez współpracowników oraz przez rolników, którym służył pomocą i radą. Cechowała Go kultura i dyscyplina wewnętrzna. Był oddany swojej rodzinie – bardzo kochał żonę Bożenę oraz dzieci i wnuczęta. Był wspaiałym Mężem, Ojcem, Dziadkiem.

Szczycił się swoją Rodziną i troszczył się o Jej pomyślność i sprawy bytowe.

W imieniu i z upoważnienia Kolegów oraz obecnego tu Prezesa Klubu Seniora przy Północno-Wschodniej Izbie Lekarsko-Weterynaryjnej w Białymstoku, dr. n. wet. Mariana Nietupskiego, Wojewódzkie-

go Inspektoratu Weterynarii, Koleżanek i Kolegów tu obecnych a także tych, którzy dziś przybyć nie mogli, żegnam Ciebie Drogi Zygmuncie !

Chyląc głowy przed Urną żegnamy Cię, jako Kolegę o wyrazistej osobowości.

Twoje życie i praca były dowodem na to, że świat może być lepszy niż jest.

Spoczywaj w pokoju!

Składamy wyrazy głębokiego współczucia Żonie, Synom, Córce, Wnuczętom, a także bliższej i dalszej Rodzinie. Łączymy się z Wami w modlitwie, w bólu i żalu.

Nie umiera ten, który zostawia po sobie wdzięczną pamięć.

Non omnis moriar!

Cześć Jego pamięci !

Przemówienie pożegnalne wygłoszone przez dr. n. wet. Anatola Bacharewicza na cmentarzu w Wasilkowie dnia 2.11.2013 roku.



...W ROKU 2013 POŻEGNALIŚMY...

Ryszarda Bukowskiego 1954-2013

Zygmunt Dudziuk (1933-2013)

Zygmunta Grabowskiego 1934-2013

Emila Iwanowskiego 1929-2013

Wacława Karpińskiego 1930-2013

Zbigniewa Kaźmira 1937-2013

Stanisława Rogowskiego 1948-2013



KONKURS NR 5 pozostał nierozstrzygnięty. Czyżby pytania były za trudne?

Oto odpowiedzi:

1. Ropucha szara (Bufo bufo)
2. Nie
3. Ryjówka malutka (Sorex minutus)

Zapraszamy do rozwiązywania kolejnego konkursu. Nagrody czekają!!!

KONKURS NR 6!

1. Jakie to zwierzę?

– ma bardzo grubą, gumową skórę, której grubość wynosi około 10 cm. Dorosły osobnik może osiągnąć 15-20 metrów długości. Zwierzę to posiada ok. 3000 małych, 6-milimetrowych zębów. Nie wykorzystuje ich jednak do pobierania pokarmu. Niektórzy szacują, że może żyć 100, a nawet 150 lat, jednak większość źródeł podaje maksymalny wiek 70 lat. Dojrzałość płciową osiąga ok. 25 roku życia. Jest największą rybą świata!

2. Podaj przynajmniej dwa przykłady- kiedy lekarz weterynarii może stracić prawo do wykonywania zawodu?

3. Co to za zwierzę?

– obok pelikana i łabędzia jest najcięższym żyjącym gatunkiem ptaka, który potrafi latać. Dawniej występował powszechnie na terenie całej Europy – dziś jego populacja uległa dużemu ograniczeniu. W Polsce nie występuje już od 1968 roku. Cechuje go silna, masywna budowa ciała oraz dostojny wygląd. Na pierwszy rzut oka może przypominać gęś, jednak jego nogi są dłuższe, a szyja prostsza. Po obu stronach dzioba ma charakterystyczne pęczki piór przypominające wąsy. Jest wszystkożerny. Zaobserwowano, że zjada pokarm omijany zazwyczaj przez inne ptaki np. gąsienice o ostrzegawczym ubarwieniu lub chrząszcze o nieprzyjemnym smaku.

**Odpowiedzi przesyłajcie na adres: biuletyn@izbawetbial.pl
do końca stycznia.**

Powodzenia i dobrej zabawy!

■

KALENDARIUM 2013 ROKU

- 16.03.2013 r. – podczas VI Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Lekarzy Weterynarii Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej wybieraliśmy władze Izby na VI kadencję. Prezesem został Andrzej Czerniawski.
- 10.04.2013 r. – odbyło się I posiedzenie Rady PWILW kolejnej kadencji, podczas którego dokonano wyboru na poszczególne stanowiska funkcyjne. W tym samym dniu ukonstytuował się również Sąd Lekarsko-Weterynaryjny oraz Komisja Rewizyjna VI kadencji.
- 9-10.05.2013 r. – w Ciechanowcu miała miejsce konferencja organizowana przez Fundację „Pro Bono Veterinariae” wraz z PTNW o/Białystok, Północną-Wschodnią Izbą Lekarsko-Weterynaryjną oraz Polskim Stowarzyszeniem Bujatrycznym.
- 17-19.05.2013 r. – załoga: Joanna Pilawska, Magdalena Kantor, Ewelina Savickis, Andżejus Savickis, Marek Wincenciak, Bogdan Matwiejszyn, Paweł Gryglewski, ze sternikiem Wojciechem Pilawskim wzięła udział w Mistrzostwach Polski Jachtów Kabinowych.
- 06.06.2013 r. – lek. wet. Emilian Kudyba, członek Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, został wybrany na Vice Prezesa Europejskiej Unii Higienistów Weterynaryjnych (UEVH).
- 21.06.2013 r. – we Wrocławiu odbył się V Krajowy Zjazd Lekarzy Weterynarii. W wyniku wyborów Prezesem KILW został Jacek Łukaszewicz. Delegaci Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej zostali wybrani do następujących władz krajowych:
- Andrzej Czerniawski – członek Krajowej Rady

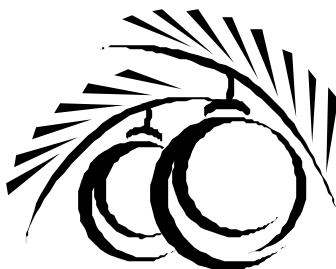
- Marian Czerski – z-ca Krajowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej
- Marek Wysocki – członek Krajowej Rady
- Marek Wincenciak – członek Krajowego Sądu Lekarsko-Weterynaryjnego

28-30.06.2013 r. – Vetrideri: Andrzej Czerniawski, Sławomir Mioduszewski, Tadeusz Kozłowski, Bogdan Matwiejszyn, Konrad Maciąg, Waldemar Giczewski, Krzysztof Nowicki, Marcin Doliński uczestniczyli w X Jubileuszowym Zlocie Motocyklowym Lekarzy Weterynarii.

07.08.2013 r. – nowym Redaktorem naczelnym Biuletynu Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej została Emilia Wielądek-Żukowska. Na sekretarza wybrano Joannę Piekut.

7-8.09.2013 r. – odbyło się Święto Weterynarii w Serwach k. Augustowa

■





**Zespół Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących Nr 7 w Łomży
Polskie Towarzystwo Nauk Weterynaryjnych Oddział Łomżyńsko-Ostrołęcki
Północno-Wschodnia Izba Lekarsko-Weterynaryjna w Białymstoku**

zapraszają

na Konferencję Naukową

podczas której zostaną przedstawione następujące tematy:

**ROLA WSPÓŁCZESNYCH OGRODÓW ZOOLOGICZNYCH
W RATOWANIU ZAGROŻONYCH GATUNKÓW ZWIERZĄT**

- dr Andrzej KRUSZEWICZ / Dyrektor Miejskiego Ogrodu Zoologicznego
w Warszawie

**ZMIANY W ŚRODOWISKU NA PODSTAWIE OBSERWACJI
ZEBRANYCH PRZEZ MYŚLIWYCH**

- mgr inż. Jerzy WŁOSTOWSKI - Łowczy PZŁ Oddział Łomża.

Powyższe spotkanie odbędzie się **15 stycznia/środa 2014 r. o godz. 12:00**
w Sali Konferencyjnej Zespołu Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących nr 7
w Łomży przy ul. Stacha Konwy 11.

Serdecznie zapraszamy

*Albina Teresa Galik Chojak
Dyrektor ZSWIO Nr 7 w Łomży*



BIAŁYSTOK

**PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA
FARMACEUTYCZNO-WETERYNARYJNEGO**

Sp z o.o.

ul. Zwycięstwa 26 D

15-703 BIAŁYSTOK

www.centrowet.bialystok.pl

**PROFESJONALNE
ZAOPATRZENIE
LEKARZY WETERYNARII**



*Wesołych Świąt
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
życzą pracownicy
Centrowetu Białystok*

OFERTA DLA LEKARZY WETERYNARII

Składanie zamówień

tel./fax 085 651-62-54

tel. 085 651-12-07

infolinia 0801 39-99-77

NIP 542-030-12-77
Regon 050040348
KRS 0000159386 Sąd Rejonowy w Białymstoku XII Wydział Gospodarczy
Krajowego Rejestru Sądowego



PGWet
Pracownia
Gospodarcza
Weterynaryjnej

Nowoczesna technologia LABORATORIUM

- AUTOSZCZEPIONKI • KONSULTACJE
- BADANIA LABORATORYJNE
- TRASY REJSOWE – odbiór bezpłatny od klienta



AUTOSZCZEPIONKI

Indywidualne kreowanie składu antygenów.

Autoszczepionki I-szej generacji,
autoszczepionki II-giej generacji, ustalanie
optymalnych terminów szczepień

Najczęściej zamawiane dla bydła:

mastitis, brodawczyca, grzybica,
kolibakteriozy (K99), beztlenowce, moraxella,
listerioza, pastereleloza

Najczęściej zamawiane dla innych

gatunków zwierząt m.in.:

APP, streptokokoz, choroba Glassera, wysiękowe
zapalenie skóry (smoleń), różyczka, kolibakteriozy,
beztlenowce, zapalenie stawów, pastereleloza,
różyczka u drobiu, bordetelloza, pastereleloza królików,
zapalenie skóry, uszu, leptospiroza, dyzenteria

BADANIA LABORATORYJNE

**Pełna diagnostyka w zakresie schorzeń
bydła, trzody, ptaków, małych zwierząt**
i nie tylko. Unikalne techniki laboratoryjne, w tym

np: Real-Time PCR, HPLC, biochemia „mokra”,
witaminy w surowicy (E, A), mikotoksyny

OPRACOWYWANIE METOD ZWALCZANIA

BVD/MD, IBR/IPV, PARATUBERKULOZA,
NEOSPOROZA

ODBIÓR PRÓB

Próby mogą być dostarczane osobiste, za pośrednictwem poczty, firm kurierskich, odbieramy przesyłki z PKP czy autobusów w Olsztynie (po poinformowaniu nas o czasie przyjazdu autobusu oraz jego numerze rejestracyjnym).

Samochody kurierskie firmy przystosowane do odbioru i przewozu próbek do dyspozycji klientów.

Trasy rejsowe

– odbiór bezpłatny od klienta
tel. 89 512 30 50

Trasy na zamówienie

– Dojazd w cenie kosztów paliwa



Weterynaryjne Laboratorium Diagnostyczne

Gietrzwałd 11-036, ul. Ostródzka 49
tel. 89 512 30 50, kom. 601 808 088

czynne 8-20, dni wolne 9-13

www.wdl.pl

e-mail: wdl@vetlabgroup.pl

Gniezno 62-200, ul. Miodowa 6b
tel. 61 424 26 71

kom. 601 142 064

czynne 8-18

e-mail: animalab@vetlabgroup.pl

Czerwin 07-407, ul. Wolność 8a
tel. 29 761 48 21

kom. 697 051 788

czynne 8-18

e-mail: epilab@vetlabgroup.pl

Konsultacje w zakresie interpretacji wyników GRATIS, tel. 601 80 80 88